№ 214. — Rocznik XXVIII. Niedziela, 19 września 1886.

Za redakcyą odpowiedzialny *Wincenty Bolewski* w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro redakcyi przy Podgórnej ulicy Nr. 8.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Listy do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém i w Austryi 9 marek 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, Danii, Francyi, Anglii i Szwecyi 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w Ekspedycyi, przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do Ekspedycyi Dziennika Poznańskiego.

Cena ogłoszeń (inseratów): od wiersza petytowego siedmioiamowego 15 fen. — Reklamy od wiersza petytowego 30 fen. (inclusive tłumaczenia).

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Paryżu *Librairie du Luxembourg*, Rue des Grands Augustins 3; pułkownik *Raczkowski*, Faubourg Poissonnière 33. — OGŁOSZENIA dla „Dziennika Poznańskiego" przyjmują: w Warszawie *Rajchmann i Frendler*, Ulica Senatorska l. 22. — W Paryżu pan *Adam*, Rue Clément 4. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler*. — W Berlinie *Rudolf Mosse*, Jerusalemerstrasse 48. — W Frankfurcie nad Menem *M. Daube & Comp.* W Wrocławiu *M. Daube & Comp.*, *Haasenstein & Vogler* i *Rudolf Mosse*. — W Pleszewie *L. Zboralski*.

Czas odnowić przedpłatę!

W skutek późnego zapisywania mnożą się reklamacye, którym zapobiedz nie od nas zależy. Prosimy więc o najwczesniejsze zapisywanie.

Warunki przedpłaty pozostają te same co w ubiegłym kwartale

Administracya Dzien. Pozn.

POZNAN, 18 września.

Gdybyśmy wnioski wyciągać chcieli z tego, co piszą dzisiaj „Mosk. Wiedomosti" z powodu orderu, jaki dostał minister wojny jenerał Wannowski za podniesienie armii, i gdyby dziennik ten był dziennikiem urzędowym, musielibyśmy z jego artykułu ostatniego dojść do tego przekonania, że Rosya niebawem przystąpi do akcyi na półwyspie bałkańskim, nie troszcząc się wcale o to, co na to powiedzą inne mocarstwa. Artykuł „Mosk. Wiedomosti" zastanawia się nasamprzód nad reformami, jakie w ciągu ostatnich dziesięciu lat zaprowadzone zostały w armii i podnosi, że dzisiaj Plewna już jest niemożliwą, że rosyjska armia śmiało oczekiwać może wszelkich wypadków, że taka armia może być silnym sprzymierzeńcem i bardzo niebezpiecznym nieprzyjacielem, że wreszcie najpewniejszą jest rękojmią pokoju. Na półwyspie bałkańskim — tak w końcu odzywają się „Mosk. Wiedomosti" — zrobi Rosya to, co uważa za konieczne a od czego dla jakiegoś tam obcego widzimisię nie odstąpi. „Minął już czas koncesyi, rosyjska armia złożyła świetny popis w manewrach pod Brześciem litewskim; dzisiaj koléj na dyplomacyą."

Czy obecny stan rzeczy jest jednakowoż tego rodzaju, że obawiać się już należy jakiéjś akcyi, jakiegoś stanowczego już kroku ze strony Rosyi? Nie chcemy przesądzać niczemu, ale ogólne jest dzisiaj mniemanie, tak bowiem dzisiaj piszą dzienniki, że nie przyjdzie teraz do większego zawikłania z powodu kwestyi bułgarskiéj. Tak życzy sobie książę Bismarck, leży to także w interesie Austryi — a Anglia jak zwykle grozić tylko będzie. Innemi słowy, mot d'ordre chwili obecnéj jest to, iż udało się ks. Bismarckowi doprowadzić do modus vivendi między Rosyą a Austryą w bułgarskich sprawach, przyczem „Nordd. Allg. Ztg." stwierdza, że Rosyi interesem jest popierać i wzmacniać jedność niemiecką, podczas gdy inne półurzędowe enuncyacye berlińskie mówią, iż nikt w Niemczech nie myślał zaprzeczać, że Austrya ma samodzielne na wschodzie interesa i że Niemcy muszą zachować równowagę między Rosyą i Austryą. Dotąd ów modus vivendi ogranicza się w swoich zewnętrznych objawach na tém, iż zamiast ks. Dołgorukiego jedzie do Zofii jenerał Kaulbars i to nie w charakterze komisarza, lecz ajenta dyplomatycznego. Bądź jak bądź, zaznacza ten fakt na teraz porozumienie i uspokojenie. Może najlepiéj charakteryzują sytuacyą słowa „Daily News": „Ostatecznie Anglia pójdzie za ks. Bismarckiem i wszystko odbędzie się zgodnie z traktatem berlińskim. Czas i intrygi panslawistyczne pracować będą na rzecz Rosyi, a Bułgarya zostanie trwale i na pewne zrusyfikowaną." — I inne wiadomości przemawiają za tem, że chwilowo nie ma mowy o okupacyi. Prąd pokojowy, tak piszą z poważnego źródła wiedeńskiego do berlińskiéj „Post", w kwestyi bułgarskiéj utrzymuje się. Rozpowszechnia się przekonanie, że sytuacya na półwyspie bałkańskim utraciła już swój alarmujący charakter. Półurzędowy węgierski „Nemzet" wykazuje dzisiaj, że Niemcy po sukcesach swoich dość są silne, ażeby módz odroczyć wielkie europejskie konflikty. Ta okoliczność a nie podeszły wiek cesarza albo księcia Bismarcka jest zdaniem pomienionego pisma powodem, że Niemcy nie pragną wojny. Innym powodem jest wzgląd na rozwój ekonomicznych stosunków w Niemczech. Ze stanowiska niemieckiego, tak kończy „Nemzet" jest to mądra polityka, ponieważ niczego nie zaniedbuje i nic nie stawia na kartę. I ze stanowiska węgierskiego jest taka polityka także dobrą.

Tymczasem w Zofii nie przybrały jeszcze rzeczy dość wyraźnych kształtów. Sądząc z odpowiedzi, którą zamieszczamy w dosłownem brzmieniu poniżéj a jaką Sobranie dało na mowy rejencyi, wnosićby wprawdzie należało, że i po wyjeździe księcia Aleksandra nie łatwe będzie miała zadanie Rosya w Bułgaryi. Ale w końcu postawi prawdopodobnie na swojem w obec przyjaznéj postawy Niemiec i Austryi zwłaszcza, że projektowany alians między Serbią, Rumunią a Bułgaryą nie ma widoków powodzenia. Dzienniki dzisiejsze ogłaszają rozmowę, jaką miał niedawno korespondent „Wiener Allg. Ztg." z członkiem bułgarskiéj rejencyi Stambołowem.

Najciekawszą częścią téj rozmowy były ustępy dotyczące tylokrotnie w ostatnich czasach poruszonéj idei konfederacyi bałkańskiéj. Myśl ta, mówił Stambołow, ma bezwątpienia wiele dobrego, ale chociażby nawet wojna serbsko-bułgarska nie była urzeczywistnienia téj myśli odroczyła na nieprzewidziany czas, to jednak przedstawiałoby połączenie się Bułgaryi z Serbią i Rumunią jeszcze znacznie za małą siłę, aby się one mogły obronić przed uroszczeniami Rosyi. Tylko gdyby Turcya przystąpiła do konfederacyi i ta konfederacya mogła się oprzeć o jakie wielkie mocarstwo, natenczas mogłaby przedstawiać czynnik siły, z którym każdy liczyćby się musiał. O tem jednakże myśleć obecnie nie można. W rzeczy saméj, wspólne niebezpieczeństwo musi coraz więcéj zbliżać wzajemnie Bułgaryą, Serbią, Rumunią, nawet i Grecyą, ale jest to proces długoletni, który się może tylko sam z siebie rozwijać. Przeforsowanie bałkańskiéj konfederacyi w obecnéj chwili nie przydałoby się na nic Bułgaryi, owszem doprowadziłoby do tego, że Rosya posunęłaby się do Zofii, Austro-Węgry do Niczu, a toby było pogrzebaniem naszéj niezależności i niepodległości na zawsze. Dla tego też nie widzę w konfederacyi bałkańskiéj, która się tylko ogranicza do małych państw bałkańskich, żadnéj pomocy dla Bułgaryi w obec Rosyi.

W dalszym ciągu rozmowy miał oświadczyć Stambołow, że interregnum, jakie panuje teraz w Bułgaryi, najwięcéj jest na rękę Rosyi. Najsilniejsza rejencya będzie w obec Rosyi zawsze słabszą niż każdy książę. Dla tego rejencya w najgorszym razie może potrwać do czterech miesięcy ale nie dłużéj. Bułgarya musi w tym czasie pod wszelkim warunkiem mieć księcia. Czy książę Aleksander powróci, zależyć to będzie naturalnie w pierwszéj linii od Rosyi. Zdecyduje się to w przeciągu 3 miesięcy. Na nieszczęście, tak miał jeszcze mówić Stambołow, opuszczona jest Bułgarya przez wszystkie mocarstwa. Niemcy z księciem Bismarckiem na czele są w pierwszéj linii przeciwko nam, Austrya jest trzecią w tym związku. Anglia nie wzniesie się ponad moralne oburzenie. Tak trzy mocarstwa stoją naprzeciwko słabemu księstwu i przewidzieć się nie da, jaki przebieg wezmą sprawy.

Uwagi nasze w kwestyi bułgarskiéj wypowiadamy na innem miejscu a tutaj zamieszczamy telegram, jaki w téj chwili nadchodzi:

Zofia, 17 września. Przy odbieraniu adresu „Sobrania" do rosyjskiego cara, który biuro „Sobrania" wręczyło, oświadczył konsul rosyjski Niekludow co następuje: Ponieważ Rosya główny kładzie przycisk na utrzymanie spokoju i porządku w Bułgaryi, nie może ani myśleć o powrocie księcia, którego wyjazd jest w oczach carskiego rządu rękojmią dobrobytu kraju. Dalsza rękojmia leży w panach, którzy roztropnością i umiarkowaniem możecie odwrócić wielkie niebezpieczeństwa. Pamiętajcie, panowie, że obecny porządek rzeczy nie otrzymał jeszcze w oczach carskiego rządu legalnéj sankcyi. Rząd bułgarski może otrzymać tę sankcyą tylko przez roztropność i bezstronność obecnych rejentów, członków „Sobrania" i przyszłego wielkiego zgromadzenia narodowego. Rosya staje pomiędzy obu stronnictwami nie popierając żadnego.

Zapisujemy daléj, że dzisiaj ma się ukazać dekret dotyczący zwołania prawyborców do wyborów deputowanych do wielkiego sobrania. Wybory mają nastąpić w przeciągu 14 dni. W kilka dni potem zbierze się sobranie prawdopodobnie w Tirnowie.

Nie od rzeczy także będzie nadmienić tutaj, że do kilku dzienników nadeszły z Rzymu wiadomości o treści dokumentów dyplomatyczhnych w sprawie bułgarskiéj, które wkrótce mają być ogłoszone w księdze zielonéj. Według tych dokumentów rząd włoski w zawikłaniach bałkańskich kierował się tą zasadą, iż Włochy nie mogą dopuścić nadwerężenia traktatu berlińskiego, ani zezwolić na okupacyą wojskową, bo ta obalałaby zasadę narodowéj samoistności. Rosya spostrzegłszy, że Włochy z Anglią porozumiały się, aby się oprzeć wszelkiéj obcéj inwazyi, powstrzymała się od natarczywego postępowania w Bułgaryi. — Księga ta ogłosi kilka depesz ambasadora włoskiego hrabiego Nigry w Wiedniu, z czego ma się okazać, że dyplomacya austryacka w pierwszych dniach po zajściach bułgarskich była tak oszołomioną, iż nie wiedziała, co począć. Dokumenta te okażą również, że austryackie ministerstwo spraw zagranicznych było jakiś czas nie mało zaniepokojone zachowaniem się ks. Bismarcka. Przez jakiś czas, mimo nader wielkiéj doniosłości sprawy, ustała korespondencya między mocarstwami, czem zatrwożony hr. Kalnoky, zażądał w Berlinie jasnéj i stanowczéj odpowiedzi na pytanie, czy tam pochwalają postępowanie Rosyi w sprawie bułgarskiéj. Na to miał książę Bismarck odpowiedzieć, że ustąpienie księcia Aleksandra uważa za jedyny środek, aby uniknąć rosyjskiéj interwencyi na półwyspie bałkańskim i powszechnego zawikłania. Po tem nastąpiła żywa wymiana not między gabinetami, a skutek jéj ten, że za ks. Aleksandrem nikt się nie ujął, ale i Rosyą powstrzymano od zbrojnéj interwencyi i nakłoniono do oglądania się na resztę mocarstw, do czego dyplomacya włoska miała się wiele przyczynić.

Z Francyi na uwagę zasługują pogłoski o toczących się układach między oportunistami a wybitnymi zwolennikami Freycineta co do utworzenia nowego gabinetu z wykluczeniem reprezentantów skrajnéj lewicy. Tem się też tłumaczy, że „Justice", organ p. Clémenceau, oddrukował gwałtowny artykuł korespondenta „Timesa" przeciwko p. Freycinetowi z powodu jego zagranicznéj polityki. Równie gwałtowny artykuł zamieszcza „Le Soleil", organ księcia orleańskiego, podpisany przez szefa redakcyi Edwarda Hervé, w którym z oburzeniem podnosi, że p. Freycinet dla tego wysłał do Berlina p. Herbette, ażeby księcia Bismarcka pozyskać dla projektu, na mocy którego p. Freycinet miałby zostać prezydentem rzeczypospolitéj w miejce Grévego.

Bułgarya.

To, co się dzieje w Bułgaryi po ustąpieniu i rezygnacyi księcia Aleksandra, daje nam istotnie a najniespodzianiéj wyższe wyobrażenie o młodym narodzie bułgarskim, aniżeli o przecenionym mocno nad miarę księciu, jest zaś dla nas tém większem źródłem pociechy, że dowody dojrzałosci składa społeczność słowiańska, następnie, że dowody téj dojrzałości składa społeczność, którą długowiekowa niewola zdawała się wtrącać w stan ciemnoty nie mniéj w długie jeszcze lata po wyjściu ze stanu upokorzenia i poniżenia.

To, powtarzamy, co się dzieje dzisiaj w Bułgaryi, jest nam miarą zdrowéj, świeżéj żywotności słowiańskiéj tam, gdzie jéj się dano choć przez krótki czas swobodnie rozwijać; to, co się tamże dzieje, jest nam dowodem, że nie ma tak ciężkiéj niewoli, pod któréj twardą skorupą ciemiężone społeczności, byle nie straciły wiary w siebie, nie zdołały przechować i ocalić swego istnienia na lepsze czasy.

Opowiadania o wyprawie bohaterskiego młodzieńca, króla Władysława, pod Warnę, gdzie poniósł śmierć męczeńską, mówią o radości miejscowéj ludności, gdy oglądała zastępy młodzieńczego króla, gdy mogła się z niemi porozumieć we własnym języku.

Odtąd zaszło dla Bułgaryi słońce swobody, ciemnia niewoli zawisła nad nią przez cztery z górą wieki, niewoli twardéj, okrutnéj, barbarzyńskiéj, jakiéj dzieje innych ludów nie znają.

Antagonizm, na jaki nas wskazały stosunki nasze z dotychczasową Rosyą, nie zaślepia nas do tyla, abyśmy nie mieli uznawać wielkich, emancypacyjnych, jakkolwiek nie bezinteresownych zasług, jakie położyła Rosya około wyswobodzenia nie tylko Bułgaryi, ale i wszystkich innych ludów bałkańskich.

Niepodobieństwem jednakże nie widzieć, że emancypacyjna owa rola Rosyi, jak powiedziano, nie była bezinteresowną a że Rosya pragnęła ją sobie wynagrodzić i zapłacić, co najmniéj bezwzględnym, wszechwładnym wpływem na losy bałkańskich ludów.

Pretensya ta objawiająca się dawniéj w obec Grecyi, późniéj w obec Serbii, Czarnogóry, Rumunii, doszła swego zenitu za dni naszych w obec najmłodszéj pośród ogniwa owych „emancypowanych", Bułgaryi.

Trudno zamykać oczy na prawdę, że stan rzeczy, jaki kongres berliński stworzył w Bułgaryi, był „solą w oku Rosyi", że każdy ruch jéj ku niezależności był przez Rosyą uważany za czyn niewdzięczności i buntu przeciw prawowitéj władzy, że książę Aleksander padł ofiarą podobnego konfliktu, że, jak wreszcie wszystkie dzienniki rosyjskie tego wcale nie tają, Rosyi nie chodzi wcale o postawienie na nogi jakiejś swobodnéj i samodzielnéj Bułgaryi, ale o oderwanie jéj od Turcyi, o zamianę tamże dawniejszego panowania tureckiego na przyszłe rosyjskie.

Dążenie ze strony potęgi zaborczéj i ambitnéj tem naturalniejsze, że z upadkiem niezależności i zaborem Bułgaryi, upada tém samém niezależność i innych politycznych organizmów bałkańskich a cel Rosyi wiekowy, opanowanie Carogrodu, nareszcie na téj drodze zabezpieczony.

W obecnem zastanowieniu nie chodzi nam jednakże tyle o wykazanie interesu Rosyi w dążeniu do podobnego celu, ile raczéj o pobudki, któremi swą akcyą upozorować usiłuje.

Najważniejszą z nich, pojawiającą się codziennie niemal w dziennikach rosyjskich, jest przypisywana Bułgarom niedojrzałość polityczna, mniemana ich ciemnota, wyszydzana przez publicystykę rosyjską rzekomo niedojrzałość Bułgarów do szaty konstytucyjno-parlamentarnéj, w jaki ją areopag gabinetów europejskich na kongresie berlińskim przyodział.

Naród pastuchów, rolników, małych handlarzy nie zasługiwał, według zarozumiałości rosyjskich publicystów, na podobny byt polityczny, prowadzący za sobą prostą drogą stan anarchii a jedynym przeciw niéj środkiem pokazuje się według nich być mniéj lub więcéj przezroczyście osłonięta aneksya przez Rosyą.

Przypatrzmy się teraz, w interesie początkowego naszego założenia, czy tak jest istotnie i czy ten młody

---

37

Zero.

Powieść z Monte-Carlo

przez

Mrs. Campbelle.

Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 212.)

Rozdział XXI.

Cazalette jako aspirant do hymenu.

Życie w willi Kilsyth upływało teraz dość jednostajnie. Pani Fano okazywała światu swą zwykłą twarz zimną i zagadkową, a co potajemnie cierpiała, zdradzał tylko znużony wyraz jéj oczu, jéj roztargnienie i zdwojona gorączkowość, z jaką się w wir zabaw téj niebezpiecznéj miejscowości rzucała.

Było to osobliwym faktem, że od odjazdu Warrendera doznawała ciągłe w grze nieszczęścia. Jéj wielbiciele napróżno za nią stawiali, gdy ona sama stawiała, przegrywała znaczne sumy. Pani Kilsyth narzekała na przykre wpływy i podwajała swe ćwiczenia religijne. Krupierzy uśmiechali się znacząco, gdy piękna czarodziejka odchodziła od stołu z próżną sakiewką. Helena Kilsyth, żyła w swym własnym świecie, zdala od tych odurzających wpływów. Zajmowała się książkami, muzyką, malarstwem, uczęszczała do kościoła, i odbywała dalekie wycieczki w okolicę, w towarzystwie swéj wiernéj staréj służącéj, lub też Cazalette i matki.

Towarzystwo pułkownika było Helenie przyjemnem. Barwa mistycyzmu w jego rozmowach wywierała dziwny urok na młodą entuzyastkę, a on też umiał wybornie udawać ową sentymentalność, która religią naszą taką aureolą otacza. Był już w tak poważnym wieku, że mógł wzbudzać uszanowanie, to też jego delikatnie okazywane uwielbienie, pochlebiało niewinnéj próżności, niedoświadczonéj młodéj dziewczyny. Jego wstrzymywanie się od gry i fakt który pani Kilsyth nie zaniedbała powtarzać jak najczęściéj, że to on nawrócił ją do wiary, budziły w Helenie myśl, że jest dobrym aniołem jéj matki.

W ich poufnych rozmowach — które się od niejakiego czasu coraz częściéj zdarzały — mówił z pożałowaniem o nieszczęsnéj namiętności pani Kilsyth do gry i jak pożądanem byłoby, gdyby chciała przesiedlić się gdzieindziéj.

Z wielką ostrożnością wspominał także o skłonności Warrendera i Waruny, dając przy tem poznać Helenie, że wie o odrzuceniu oświadczeń jego i z uśmiechem udawał, że nie widzi bólu, jaki te słowa jéj sprawiały.

Młoda dziewczyna zaś była mu wdzięczną za tajemną sympatyą, którą Cazalette okazywać jéj usiłował.

Biedna dziewczyna przejęta była bolesną trwogą. Nie wątpiła, że Waruna z szlachetnego poświęcenia kazała wyjechać Warrenderowi, a jéj duma i bezinteresowność oburzały się na położenie, w które ona popadła przez to. Pomiędzy nią i siostrą pomimo powierzchownéj serdeczności, utworzyła się przykra zapora. Każda z nich byłaby z dumą odrzuciła myśl o zazdrości, a pomimo tego jakaś nieznośna gorycz do ich serc się zakradła. Helena nie wiedziała, że często w nocy Waruna do jéj drzwi przychodziła i cofała się z przerażeniem usłyszawszy jéj bolesne łkania, a Waruna znów nie domyślała się, że Helena spostrzega jéj podsinione oczy i że każde jéj bolesne spojrzenie, każde nieostrożne słowo, przeszywa niby sztyletem serce Heleny.

O wyznaniach owéj nocy, po przybyciu młodéj dziewczyny, nie było nigdy wzmianki pomiędzy siostrami a nazwisko Warrendera tylko przy obojętnych rzeczach wspominały.

Co do Cazalette pani Fano zdawała się zapominać o swem ostrzeżeniu Heleny i nie zważać wcale na jego częste wizyty. Zresztą przybywał on zwykle gdy pani Fano była w kasynie, lub téż odwiedzała kulawego chłopca w Monako.

Tak upłynęło kilka tygodni. Wiosna nadeszła, na falach morza igrały promienie słoneczne, obsypując je jaskrawemi blaski; szare mury pokryły bujne, pnące się rośliny. Hyacenty i narcyzy napełniały powietrze upajającą wonią; rozmaite róż gatunki okrywały się uroczem kwieciem. Karnawał zbliżał się z całym swym orszakiem szalonych zabaw i figli. Lecz właśnie w dzień, kiedy pani Kilsyth z Waruną miały wyjeżdżać do Nicei dla spędzenia tam ostatnich trzech dni, aż do popielca, nadszedł list z zakładu, do którego oddana była córeczka pani Fano, z uwiadomieniem, że dziecko śmiertelnie zachorowało. Miłość macierzyńska zbudziła się nagle w sercu Waruny. Odłożyła na bok swe domino i bukiety kwiatów, stłumiła w sobie szaloną radość na myśl, że w tłumie masek spotka może Jerzego, i wyjechała pospiesznym pociągiem do Włoch, do tego zakładu.

* * *

Nie może być skuteczniejszego lekarstwa na udręczenia duszy, jak atmosfera wiosennego poranku tu na wybrzerzu Śródziemnego morza. To sprawdziło się też na Helenie w pewien piękny poranek przy końcu lutego.

Osobliwe powody zniewoliły panią Kilsyth i Cazalettę do urządzenia wycieczki przez Turbią do Nicei. Pani Featherstone domyślała się powodów, lecz udawała, że głównym jéj interesem były prześliczne klejnoty, znajdujące się w oknie wystawowem przy ulicy Massena.

Jéj podejrzenie, tyczące się grzeczności Warrendera dla pani Fano, jego nagła ucieczka wkrótce po przybyciu Heleny, tychże zobopólna zażyłość w Hallingford, o któréj dowiedziała się już wiele szczegółów, zaciekawiały niezmiernie ruchliwą Australkę. Helena życzyła sobie patrzeć ze wzgórza na tryumfalną bramę Augusta, przy czem towarzyszył jej lord Bretrand i pan Wercker, ów młody, nieśmiały Anglik.

Jenerał Featherstone szukał jeszcze ciągle muzykalnego natchnienia w San Remo. W swym ostatnim liście wspominał o Warrenderze. Tenże powrócił był ku końcowi karnawału do Monte Carlo i wstąpiwszy na krótką wizytę do wili Kilsyth, odjechał wkrótce pod pozorem, że chce zwiedzić całe wybrzeże. Właściwie zaś pojechał do Medyolanu, w nadziei, że spotka się tam może z panią Fano. Jego odjazd był nader pożądanym dla zamiarów Cazaletty, a i Helenie sprawił niejaką ulgę. Młoda dziewczyna siliła się, aby przezwyciężać swą boleść i żyć spokojnie w stosunkach, jakie sama na siebie sprowadziła. Jéj matka była dziś niezwykle spokojną i czułą. Postępowanie Cazaletty było pełne uszanowania; nawet owa błaha żartobliwość lorda Bretranda, który w ich landarze czwarte zajmował miejsce, działała dobroczynnie na jéj nerwy.

Pojazd przebiegał przez śliczną drogę Cornice. Po jednéj stronie nagie wzgórza ze skał wulkanicznych, czarne, wyżłobione, strome skał urwiska, lub nędznemi ziołami porosłe płaszczyzny, gdzie niegdzie nie wyrosłe pinie, lub dąb skarłowaciały, rzucające ponure cienia na szarą ziemię. Z drugiéj strony drogi stoki gór, pokryte gajami pomarańczowemi i winnicami, z pomiędzy których wyzierały wile i ogrody, a wśród nich Monte Carlo bieliło się niby perła pomiędzy różnemi klejnotami. Promienie słoneczne ozłacały drżące listki drzew oliwnych, bujna zieleń dębów mięszała się z ponurą barwą cyprysów i jodeł, a na krańcach widnokręgu bieliła się nieprzejrzana okiem przestrzeń morza. W północno-zachodniéj stronie piętrzyły się góry, bliskie szare i gołe, dalsze mgłą purpurową owiane, a cały ten cudny krajobraz zamykały śnieżyste szczyty lodowców alpejskich. Gdy wyjechali z Turbii, rozmowa zaczęła być mniéj ożywioną, przechodziła z obecności do przeszłości.

— Gdyby tak można cofnąć się wstecz o ośmnaście wieków — rzekł lord Bretrand, odrzucając cygaro — i uwiadomić starych Gallów i Bretonów, o cudach naszych czasów. Wartoby też było z praktycznymi, tak trwałe mury i mosty budującymi Rzymianami porozumiewać się. Pomyśleć tylko jak bardzo interesowałby się budujący drogi komunikacyjne Juliusz Cezar naszemi

naród pastuchów i rolników, mimo pięciowiekowéj niedoli, nie dojrzał fenomenalnie, ogrzewany słońcem siedmioletniéj swobody.

W przeciągu tego siedmiolecia organizuje się i urządza politycznie i ekonomicznie, tworzy sobie zbrojną siłę, przeszłorocznym wybuchem rumelijskim składa dowód komunikującéj się bratniemu społeczeństwu żywotności.

Zaczepiony niegodnie przez niepomną obowiązku słowiańskiego, potężniejszą według ogólnego mniemania od siebie Serbią, stawia zwycięzki opór, odbiera zaszczytny chrzest krwi i ognia już w interesie własnéj niepodległości tylko, powraca po ukończonéj wojnie do roboty około wewnętrznego ogniska, snuje daléj przędzę narodowego bytu.

Wśród tego wydarza się uknuty naturalnie jak w obcym interesie, tak obcą ręką zamach przeciw księciu Aleksandrowi.

Ogólny, spontaniczny ruch przeciw intrydze dowodzi, jak naród bułgarski zamach ten, wymierzony pośrednio przeciw swojéj niezależności, pojął i potępił, jak umożliwił temu, który go umiał na polu bitwy do zwycięztwa poprowadzić, chwilowy przynajmniéj powrót na widownią swych czynów.

A teraz, opuszczony przez księcia, pozostawiony samemu sobie, znajdujący się w stanie strasznego zagrożenia, zostający pod władzą własnéj, z rodzimych żywiołów złożonéj regencyi naród bułgarski, czyż daje może dowody niedojrzałości politycznéj, czyż grzeszy nierozumem, upadkiem ducha, choćby nawet nierozwagą i nietaktem politycznym?

Doprawdy, życzyćby można podobnych przymiotów wśród podobnie krytycznych okoliczności każdemu najwyższéj zachodniéj cywilizacyi społeczeństwu.

Dowodem tego zachowanie się regencyi, dowodem tego odpowiedź sobrania bułgarskiego na zagajający jego czynności akt regencyi.

Zastrzegając się nader rozważnie, nader taktownie i politycznie przeciw jakiéjbądź obrazie i lekkomyślnéj prowokacyi Rosyi, kładą tak regencya, jak sobranie wyraźny nacisk na godność narodową bułgarską, na święty obowiązek strzeżenia niepodległości bułgarskiéj, nie wzdrygają się mimo „rad“ Prus i Rosyi przed surorową rozprawą z autorami zamachu z dnia 21 sierpnia, regulują według możności stan swój ekonomiczny, trzymają w ładzie i składzie siłę zbrojną narodową.

Wszystko to, przyzna pewno świat cały, dowody nie niedojrzałości i niedorosłości politycznéj, wszystko to obraca się na zaszczytne świadectwo żywotności prawdziwie słowiańskiéj, na argument przeciw niemoralności, jak i bezskuteczności zamachów i wysiłków jakiegobądź despotyzmu przeciw jakiemubądź istnieniu narodowemu a jak na dotąd przynajmniéj, bo w sądach o przyszłości nauczyło nas doświadczenie być ostrónymi, wychodzi bohaterem z dotychczasowych wypadków bułgarskich, dzielny naród „pastuchów i rolników bułgarskich“ po doświadczeniach pięciowiekowéj niewoli, po dobrodziejstwie siedmioletniéj swobody.

Wiadomości urzędowe.

Radzca sądu ziemiańskiego Bosohke z Chojnic przeniesiony został w tym samym charakterze do sądu ziemiańskiego w Gliwicach.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Ze Szlązka, 16 września.

(Z najnowszych dziejów szkolnictwa na Górnym Szląsku.)

(Wd.) System germanizacyjny, który z dniem pierwszego października 1873 w szkołach polskich Górnego Szląska minister Falk zaprowadził, wbrew przypuszczeniom kół decydujących bardzo, jak się zdaje, niepomyślne owoce dotychczas przyniósł. W jednem dziesięcioleciu miał polski Szląsk, jak się spodziewano, przybrać charakter zniemczonéj zupełnie prowincyi. Dzieci chowane w szkołach według najnowszéj metody, miały zapomnieć w tym czasie zupełnie języka ojczystego, nauczyć się natomiast władać obcym jak rodowici Niemcy, a takim sposobem miał język polski jakby narzecze jakie czerwonoskórców amerykańskich powoli i wymrzeć całkowicie.

Lecz mylne były wszelkie takie rachuby! Otóż przy ostatnim spisie ludności w grudniu roku zeszłego sprawdzono, iż liczba osób na Górnym Szląsku, mających wyłącznie język polski, jest zawsze jeszcze bardzo znaczną, a co gorsza i tem dziwniejsza, że w niektórych okolicach mimo dekretów banicyjnych, które w owym czasie tysiące poddanych rosyjsko-polskich i austryackich dotknęły w owych stronach, język polski znaczne tam nawet postępy podobno porobił. Fenomen taki groźnéj bardzo natury zniewolił, jak wiadomo, dwóch zastępców radzców ziemiańskich bytomskiego i lublinieckiego powiatu do publikowania rozporządzeń o języku urzędowym.

Ażeby zaś zapobiedz na przyszłość skuteczniéj tak niepomyślnym i niebezpiecznym zjawiskom, postanowiono teraz w przyspieszonem tempo celu raz zamierzonego dopiąć i za lat może kilka Górny Szląsk dotychczas polski światu w szacie niemieckiéj przedstawić.

Z niewzruszonym spokojem i z ufnością w zwycięztwo słusznéj sprawy przyszłości téj wyczekujemy i tylko z obowiązku kronikarskiego zapisujemy najnowsze fakta z dziedziny szkolnictwa na Górnym Szląsku, których ogólnem a bardzo wyraźnem znamieniem jest wyrugowanie polskiego języka ze stron tamtejszych.

Najnowszem rozporządzeniem ministeryalnem, które od pół roku zresztą już było zapowiedziane, zwiększoną ma być liczba powiatowych inspektorów szkolnych na Górnym Szląsku, ponieważ dotychczasowych dwudziestu i ośmiu wyższych urzędników szkolnych zadaniu swemu podołać nie mogło.

I tak od pierwszego października r. b. podzielonym zostanie obwód inspekcyjny kluczborsko-oleski na trzy obwody. Dotychczasowy inspektor szkolny w Kluczborku, superintendent Köllig, składa dobrowolnie urząd inspektora, na jego miejsce powołano dr. Brabaendera ze Starogrodu i dr. Wernera z Raciborza; panowie ci zawiadywać będą inspekcyjnemi obwodami z miasta Kluczborka. Inspektor szkolny Zacher, który oprócz powiatu oleskiego miał pod sobą i katolickie szkoły kluczborskiego powiatu, pozostają w Oleśnie. Na drugiego inspektora w powiecie wielkostrzeleckim z miejscem zamieszkania w Leśnicy powołano nauczyciela seminaryjnego Weicherta z Tucholi.

W Pokoju, mieścinie powiatu opolskiego, założonéj w roku 1749 przez księcia wyrtembergskiego Karola Krystyna, zwanéj po niemiecku Karlsruhe, fungować będzie jako inspektor powiatowy p. Jeron, którego niedawno w tym samym charakterze z Bystrzycy do Westfalii powołano. W Wodzisławiu zamianowano jako drugiego inspektora w powiecie rybnickim p. Rufina, dotychczasowego nauczyciela przy szkole przemysłowéj w Hagen w Westfalii. Również i kozielski powiat podzielonym został na dwa obwody, z których mniejszy obejmuje dotychczasowy nauczyciel przy gimnazyum realnem we Wrocławiu, dr. Schroller.

W Królewskiéj Hucie wreszcie został inspektorem szkolnym dr. Protzen, który był dotychczas profesorem przy tamtejszem gimnazyum.

Wszyscy ci nowo kreowani panowie są, jak o tem ani chwili wątpić nie należy, rodowici Niemcy, a o polskim języku mają tyle właśnie wyobrażenia ile niewidomy o kolorach. Z jaką korzyścią rewizye ich po obwodach na wskroś polskich odbywać się będą, o ile oni wybadać będą mogli mianowicie postępy dzieci polskich w niemieckim języku, jakim daléj sposobem nauczycieli przy nieszczególnym rezultacie rewizyi lepszéj metody, jak to zapewne jest ich obowiązkiem, wyuczą, przyszłość to niedaleka okaże.

Dziwnem również zrządzeniem losów mianowano nowymi inspektorami okręgowymi na okolice czysto katolickie samych prawie protestantów. Stosunek najkorzystniejszy zachodzi jeszcze w następnym obwodzie. Miasto Królewska Huta liczy tylko dziesięciu ewangelickich, natomiast sześćdziesięciu i dwóch katolickich nauczycieli, a skoro gminy wiejskie do tego okręgu przyłączą, liczyć będzie szkolny obwód inspekcyjny Królewskiéj Huty, na czele którego stać będzie protestant, najwyżéj dwadzieścia ewangelickich, a stodwadzieścia katolickich nauczycieli.

Inne obwody mniejsze jeszcze cyfry szkół i nauczycieli ewangelickich wykazują. Dr. Schroller, nowy inspektor kozielskiego powiatu, jest wprawdzie katolickiego wyznania, w dziełku swem jednakże, które wydał przed dwoma laty pod tytułem „Ziemia i mieszkańcy Szląska“ bardzo nieprzyjazne zajął stanowisko w obec kościoła katolickiego i stracił zaufanie duchowieństwa. Nie wiemy, czem tłumaczyć należy tak wyzywające postępowanie wyższych władz szkolnych względem księcia iskupa wrocławskiego, który, choć obecnie ciężką chorobą złożony, w kołach najwyższych zawsze jeszcze jest persona gratissima.

Miałażby to być odpowiedź, nadzwyczaj szorstka, dana walnemu zebraniu katolików niemieckich, które w początku bieżącego miesiąca odbyło się we Wrocławiu a w rezolucyach dotyczących szkoły domagało się, aby nadzór nad wszystkiemi szkołami katolickiemi powierzonym został, jak za dawniejszych czasów, księżom, które powzięło daléj uchwałę, bliżéj nas dotyczącą, że każdy naród według prawa Boga i prawa natury słusznie stawa w obronie swego języka, zwłaszcza w nauce religii? Pytania tego rozstrzygnąć nie umiemy.

Dalszym tylko ciągiem środków, zmierzających do tego samego celu t. j. do przeobrażenia Górnego Szląska są ludowe szkoły wieczorne, których głównem zadaniem jest ustalenie i rozszerzenie wiadomości w szkole nabytych, z wyłącznem, jak naturalna, panaceum we formie niemieckiego języka. Pouczającem bardzo jest sprawozdanie z tych szkół wieczornych z półrocza zimowego z roku 1885 na 1886. Wykazuje się z niego, że na ośmnaście powiatów rejencyi opolskiéj szkół takich było całe dwadzieścia, do których uczęszczało ogółem 512 uczniów. Na jeden powiat więc przypada w przecięciu jedna także szkoła, na każdą zaś szkołę okrągło dwudziestu i pięciu uczniów.

Mimo frekwencyi, według naszego pojęcia tak bardzo opłakanéj, świadczącéj raczéj, że szkoły te założone na gruncie wcale nieodpowiednim, chwalą urzędy podwładne tak pilność uczniów, jako i znakomite ich postępy, i wyrażają przytem gorące bardzo życzenie, aby z względu na błogie ich skutki na zgermanizowanie Górnego Szląska i przyszłéj zimy szkoły wieczorne otwarte zostały.

Jakoż pp. ministrowie dla spraw szkolnych i rolniczych wyznaczyli już w tym celu dostateczne środki pieniężne, a nowy prezes rejencyi opolskiéj, hr. Baudissin, zawezwał też radzców ziemiańskich, aby porozumiawszy się poprzednio z powiatowymi inspektorami szkolnymi stosowne środki zarządzili i wiejskie szkoły wieczorne, które już roku poprzedniego istniały, z dniem 1 października r. b. znowu otworzyli.

Na zakończenie zobowiązany jestem jeszcze zdać sprawę z zajmującego bardzo pod wielu względami zebrania górnoszlązkich nauczycieli, jakie się odbyło zeszłéj soboty w Katowicach. Jako goście byli na niem obecni p. Holtz, radzca ziemiański katowickiego powiatu, i znany z ostatniego okólnika radzca ziemiański bytomskiego powiatu p. Elsner von Gronow, ks. proboszcz Schmidt z Katowic i kilka innych jeszcze osób.

Na porządku dziennym zapisane zostały trzy główne wykłady i to:

1) Rozwój stowarzyszeń nauczycielskich w górnoszlązkim obwodzie przemysłowym. (Referent nauczyciel Elsner z Królewskiéj Huty.)

2) Domowe wychowanie na Górnym Szlązku i jego wpływ na stosunki szkolne. (Referent rektor Dreist z Nowego Hajduka.)

3) Jakie znaczenie ma język niemiecki w polskich stronach Górnego Szlązka i czem może się szkoła przyczynić do tego, aby język ten stał się językiem potocznym tamtejszéj ludności? Na referenta wyznaczonym był nauczyciel z Gliwic, iście słowiańskiego nazwiska, Pietruszka, rodem z Górnego Szlązka. Z niewiadomych powodów — mówiono że dla choroby — nie mógł pan ten jednakże przybyć na walne zebranie nauczycieli do Katowic i podać doraźnych środków na wytępienie języka, w którym jeszcze rodzice jego pacierza go nauczyli. W miejscu jego wystąpił rektor Mokrosz z Burówca w powiecie bytomskim i czytał przeszło godzinę rozprawę swoją pod tytułem: „Jakich środków użyć należy, aby język niemiecki stał się co rychléj językiem potocznym ludności górnoszlązkiéj?“

Podajemy poniżéj główne punkta wykładu p. rektora z nadmienieniem, że ze stanowiska naszego wstrzymujemy się od wszelkich uwag krytycznych nad przytoczonym elaboratem i że ważniejsze tylko miejsca, które zdają się być oryginalnemi pomysłami referenta a gdzieniegdzie mikroskopijne tylko źdźbełka prawdy zawierają, jako curiosum podkreślamy, aby w téj formie przynajmniéj przechowanemi zostały dalszéj potomności.

Wątek myśli wykładu owego był następujący:

Ponieważ szkoła sama celu tego, aby język niemiecki wyparł czem prędzéj polski język na Górnym Szlązku, dopiąć nie może, wspierać ją dla tego muszą inne jeszcze czynniki i to: seminarya nauczycielskie, władze rządowe, duchowieństwo a wreszcie wszelkie stosunki w życiu potocznem zachodzące.

Następnych skutecznych podobno środków winna szkoła w téj mierze używać:

Nauczyciel powinien z dziećmi w szkole i poza szkołą tylko po niemiecku rozmawiać. Jednakże w pierwszych czasach pobytu dziecka w szkole wolno nauczycielowi używać języka polskiego w opowiadaniach biblijnych i w krótkich naukach, które obudzić mogą uczucia religijne i wykształcić zmysł moralny w młodocianych sercach. Z tego względu pochwalić nie można nowszéj praktyki zatrudniania zupełnie niemieckich nauczycieli w niższych oddziałach szkół ludowych, ponieważ przez to niknie wpływ nauczyciela na dobre wychowanie dzieci, a cały stan nauczycielski traci na powadze. — W nauce języka niemieckiego służyć winna za walną podstawę metoda tak zw. konwersacyjna, według któréj w formie dyalogu przyswaja się dziecku język obcy. Natomiast nie należy w szkole z rozmaitych względów używać metody, tłumaczącéj pojedyńcze zdania z polskiego języka na niemiecki, bo zabiera ona nasamprzód zbyt wiele czasu, szkodzi daléj nauce niemieckiego języka przez to, że się przypomina ciągle dzieciom język ojczysty, a wreszcie wzbraniają tego wyraźnie rozporządzenia władz szkolnych.

Seminarya nauczycielskie winny uczniów swych zaopatrzyć w dokładne, celu świadome instrukcye udzielania nauki niemieckiego języka w szkołach polskich.

Władze rządowe zaś w następny sposób mogą w tym kierunku szkołę wspierać:

Klasy pojedyńcze nie powinny więcéj niż pięćdziesiąt dzieci liczyć. Pensye nauczycieli na Górnym Szlązku winny być podwyższone ***ze względu na ciężką i nadzwyczaj mozolną pracę*** w szkołach utrakwistycznych. Obowiązkowe szkoły wieczorne w obwodzie przemysłowym Górnego Szlązka są instytucyą dla tych stron koniecznie potrzebną.

Duchowieństwu daléj zaleca prelegent radykalne bardzo i oryginalne germanizacyjne środki. Żąda otóż od księży, aby dzieci w średnich i wyższych oddziałach szkół ludowych przysposabiali do spowiedzi i komunii św. w niemieckim języku, jako też aby w kościele przynajmniéj raz w miesiąc zasady wiary chrześciańskiéj dzieciom po niemiecku tylko wykładali.

Życie potoczne wreszcie ma według fantastycznych projektów p. rektora następne formy przybrać: Urzędnik każdy ma w hucie i w kopalni z hutnikiem i górnikiem swym, w polu i w lesie z parobkiem i dziewczyną, majster każdy w warsztacie z całą czeladką, ***gościnny z gośćmi swymi, ci znowu ze służbą całą***, państwo ze służącemi, ***kupiec wreszcie z odbiorcami swymi*** — tylko po niemiecku mają rozmawiać.

„Kiedy wszystkie wymienione czynniki spełniać będą gorliwie powinność swoją pod tym względem, natenczas — tak zaręcza przynajmniéj pan rektor — dni języka polskiego na Górnym Szlązku będą policzone.“

Berlin, 17 września.

(W sprawie sesyi parlamentarnéj. — Kongres polityczno-kolonialny. — Kongres ewang. misyi wewnętrznéj w Wrocławiu.)

(K) Ani sam rząd, ani poszczególne stronnictwa nie były przygotowane na niespodziankę, którą parlamentowi sprawili socyaliści. Jak się jednakowoż zdaje, trzeba się w téj tak krótkiéj sesyi spodziewać jeszcze niejednego intermezzo ze strony socyalnych demokratów. Użyją oni najprzód wszelkich im przysługujących praw, by sesyą przedłużyć aż do przyszłego tygodnia, a to tem więcéj, że według paragrafu 21 regulaminu parlamentarnego już 15 członków rozstrzygać może co do czasu, w którem się ma odbyć pierwsze i trzecie czytanie przedłożonych parlamentowi projektów. Drugie natomiast obrady mogą być połączone z pierwszemi, jeśli się na to zgodzi większość izby i ztąd także mimo protestu socyalistów sesya obecna dłużéj niż do przyszłego poniedziałku trwać nie może, chyba że stawiane zostaną jeszcze inne przeszkody.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa zamyślają socyalni demokraci nie tylko zabrać głos przy rozprawach nad sprawozdaniem rządu saskiego co do przedłużenia stanu oblężenia, zawieszonego nad Lipskiem, ale nadto chcą także stawić wniosek, któryby wyjaśnił konstytucyą co do publikowania przez dzienniki wiarogodnych referatów z posiedzeń parlamentarnych. Powodem do tego wniosku ma być proces, który prokuratorya wytoczyła niektórym gazetom z powodu umieszczenia w nich sprawozdania z mowy posła socyalistycznego, p. Heine.

Sprawozdanie co do przedłużenia zawieszonego nad Lipskiem małego stanu oblężenia z wielu względów jest zajmującem. Dowiadujemy się z niego najprzód, że od czasu ostatniego przedłużenia stanu oblężenia liczba fachowych związków w Lipsku wzrosła z 21 na 35; wszystkich tych towarzystwach mają górować tendencye rewolucyjne nad dążnościami przemysłowemi, a członkowie ich mają być wyłącznie zwolennikami socyalnéj demokracyi. Daléj łączy sprawozdanie kwestye myta z celami socyalistów, donosi o liście z okolicy Lipska, w którym grożono sztyletem i dynamitem i zwraca na to uwagę, że w Lipsku znajduje się punkt centralny agitacyi zajmującéj się rozpowszechnianiem pism socyalistycznych. Wreszcie przytacza sprawozdanie za powód przedłużenia stanu oblężenia bezustanne wzywanie gazety anarchisty Mosta, wychodzącéj w Ameryce „Freiheit“, do zemsty i mordu członków trybunału rzeszy, mającego siedzibę w Lipsku.

Kolonialny kongres, obecnie tu sejmikujący, na trzeciem swem posiedzeniu zajmował się szczególnie kwestyą wywozu niemieckiego, tudzież omówieniem stanowiska Niemców, poza granicą bawiących.

Dr. Jannasch przyznać musiał, że zagraniczny handel niemiecki znacznie się cofnął, jako środek zaradczy podał on pomnożenie miejsc dla odbytu niemieckich towarów i założenie banku wywozowego.

Dr. Grimm spodziewa się co do handlu niemieckiego wiele korzyści z kolonii zachodnio-afrykańskich i Zansibaru. Radzi on do tego, by niemieckie państwo się przyczyniło do zniesienia monopolu arabskiego.

Dr. Götz żąda zakładania handlowych muzeów w najznakomitszych miejscowościach państwa niemieckiego, tudzież subwencyi państwowéj dla międzynarodowych wystaw handlowych.

W interesie „Schulvereinu“ przemawiał dr. Knoll z Pragi o zachowanie niemieckiego języka i niemieckich zwyczajów poza granicą.

Również jak następujący mówca p. Vormeng, starał się i dr. Knoll przedstawić w zbyt czarnych kolorach położenie Niemców w nadbaltyckich prowincyach rosyjskich i w Austryi...

Ostatni dzień kongresu poświęcono obradom nad rezultatem pracy wydziałów sekcyjnych. Przyjęto przytém między innemi następujące rezolucye: Najprzód utworzone ma być kolegium z 25 osób, któreby się starało o założenie ogólnego stowarzyszenia niemieckiego w celu wzmacniania interesów niemieckich. W trzech przyszłych latach ma się staraniem tegoż wydziału odbyć nowy kongres polityczno-kolonialny. Kongres oświadczył się daléj za tworzeniem nowych linii komunikacyjnych dla parowców i uchwalił wysłanie do parlamentu petycyi, żądającéj środków na utworzenie nowéj takiéj linii do Afryki. Wychodztwo niemieckie ma zdaniem kongresu za pole działania swego obrać południową Amerykę, w którym to celu zniesiony ma być reskrypt Heydta z r. 1859, ograniczający wychodźtwo do Brazylii. Zarazem wysłał kongres adresy do cesarza niemieckiego i kanclerza państwa niemieckiego z oświadczeniem swéj wierności i posłuszeństwa.

Widocznie podczas całego trwania kongres ten polityczno-kolonialny zachował charakter, który mu nadali jego inicyatorowie. Wszystkie obrady toczyły się prawie wyłącznie około zachodniéj Afryki i Brazylii, które za miejsca swego działania obrali z jednéj strony stowarzyszenie wschodnio-afrykańskie, a z drugiéj towarzystwo jeografii handlowéj.

Przy sposobności kongresu tego urządzono w Berlinie także wystawę wschodnio-afrykańską. Panowie dr. Jannach i Koseritz przy otwarciu tejże wystąpili jako apostołowie wychodźtwa do Brazylii.

We Wrocławiu odbyło się w ubiegłym tygodniu pierwszy kongres wewnętrznéj misyi ewangelickiéj. Powzięte na nim rezolucye dotyczyły między innemi niemieckiéj prasy ewangelickiéj. Zdaniem kongresu nie reprezentuje dotychczas żadne pismo polityczne w Niemczech interesów kościoła ewangelickiego w zupełności, nie wykluczając ani „Kreuz-Zeitung“ ani pisma „Der Reichsbote“. Dla tego proponowano wykształcanie młodzieży na fachowych dziennikarzy w myśl kongresu.

W drugiéj konferencyi kongresu przemawiano wyłącznie za obostrzeniem święcenia niedzieli i ograniczenia pracy i zabaw.

Trzeci dzień poświęcono obradom nad zatrudnieniami więźniów w wieku młodocianym. Pastor Stursberg z Bononii przemawiał za ściślejszem izolowaniem młodocianych przestępców i za oddaniem ich wszystkich bez wyjątku nie do domów karnych, tylko do zakładów wychowawczych z charakterem konfesyjnym. Krytykował mówca ten zbyt ostro dotychczasowy sposób uwięzień, jako prowadzący do demoralizacyi młodszych więźniów przez starszych. — Pastor Wiessner z Berlina wyraził żal, że w Moabicie zastąpieni zostali dawniejsi dozorcy więzienni z wykształceniem chrześciańskiem przez byłych wojskowych. Radzca konsystorza Richter przemawiał za zupełnem zniesieniem wszystkich mniejszych więzień prowincyalnych.

Kraków, 16 września.

(Pobyt cesarza).

Dnia 15 b. m. o wpół do 9téj wieczorem przybył cesarz austryacki na dworzec kolei żelaznéj w Krakowie. Miasto nader świetnie iluminowane, ludu wszędzie mnóstwo witającego monarchę. Rzec można, że na torze kolei od Lwowa prawie, bo od Gródka do Krakowa, po obu stronach drogi, którą cesarz jechał, stanęła wszystka ludność Galicyi.

Monarcha zabawił w Krakowie tylko kilkanaście minut. Na peronie przemawiali doń burmistrz na czele rady miejskiéj i pan Paweł Popiel jako senior szlachty. Mówili po polsku, cesarz odpowiedział im po niemiecku; rozmawiał też cesarz z ks. biskupem Dunajewskim, z prezesem sądu wyższego Zborowskim, z Majerem, prezesem akademii umiejętności, i z rektorem uniwersytetu Łepkowskim. Obok cesarza byli następca tronu i arcyksiążęta.

Do powyższych szczegółów podajemy z pobytu cesarza Franciszka w Krakowie co następuje:

Iluminacya miasta przez mieszkańców była rzęsistą, z gmachów publicznych i kościołów bardzo ładnie oświetlone były: wieża maryacka, wieża ratuszowa, kopuła i dach kościoła św. Piotra, Wawel. — Najwspanialéj przedstawiał się Kopiec Kościuszki, oświetlony bardzo gęsto, z daleka czyniąc wrażenie gorejącego stożka.

Kościoły Bożego Ciała i Dominikański oświetlone były ogniem rzymskim; bardzo efektownie wyglądał także oświetlony most podgórski. Iluminacya w ogóle pomimo niesprzyjającego wiatru można powiedzieć, iż wypadła bardzo dobrze.

Głównym punktem całéj uroczystości wczorajszéj był peron kolejowy.

O godzinie 8 wieczorem zaczęły przybywać deputa-

---

kolejami żelaznemi, a cóż dopiero tunelami przez Mont Cenis i innemi. W owych czasach musiało życie mieć daleko więcéj uroku, i zdaje mi się często, że ten wychwalany postęp, przyniósł nam tylko próżnią i kłopoty.

— Zdaje mi się, — odpowiedział Cazalette, — że nie posiadamy słusznéj miary dla osądzenia przeszłości. Znamy tylko czasy po wojnach, wielkie zaburzenia i przesilenia, lecz nie wiemy jak było w dniach ogólnego spokoju.

— Którą epokę obrałbyś sobie pan, gdybyś mógł żyć w przeszłości? — zapytała Helena.

— Jak się pani podobają czasy w których żył Leonardo de Vinci, gdy sztuka włoska dosięgła najwyższych swych wyżyn? — zapytał wzajemnie z uśmiechem Cazalette.

— Czy poprzednia uwaga pana nie dałaby się zastosować do sztuk pięknych? — rzekł lord Bretrand przymrużając oczy. Sądzimy o zdolnościach danéj epoki podług arcydzieł z niéj pochodzących, a nie widzimy mnóstwa prób nieudanych, które nie byłyby mogły zniknąć bez śladu, gdyby sztuki piękne były wtenczas tak w modzie jak w dzisiejszych czasach. Wówczas malował ten tylko, którego geniusz i natchnienie do tego powoływały, dzisiaj malują ludzie dla pieniędzy. Lecz i najlepsi malarze z owych czasów bywają przeceniani. Zwykle porównywamy nowoczesną wystawę obrazów z dawnemi zbiorami Rzymu, Florencyi lub Drezna, i zawsze na jéj niekorzyść. Gdybyśmy jednak wyszukali z tych wystaw pięć najlepszych obrazów i porównywali je z obrazami dawnych wieków, to zwycięztwo byłoby po naszéj stronie. Jakże się pani zdaje panno Heleno?

— Nie, — odpowiedziała Helena, — nie jest to sama kwestya sztuki, ale także kwestya religii, bo wówczas byli ludzie gorliwszymi w wierze, i malowali nie tylko dla sławy i dla pieniędzy, ale i dla chwały Boskiéj.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

cye i przedstawiciele władz, więc jeneralicya, duchowieństwo z ks. biskupem Dunajewskim, rada miejska z prezydentem dr. Szlachtowskim, rada powiatowa krakowska z prezesem p. Milieskim i wiceprezesem p. St. Homolaczem, Akademia umiejętności z prezesem Majerem i sekretarzem jeneralnym hr. Stanisławem Tarnowskim — między akademikami widzieliśmy p. Juliana Klaczkę — senat akademicki z rektorem Łepkowskim, izba handlowo-przemysłowa z prezesem p. Mendelsburgiem. Zebrali się też przedstawiciele wszystkich władz autonomicznych i rządowych w pełnych uniformach, przybył też pastor ewangielicki Gabryś. Na czele sądownictwa stał prezydent p. Zborowski, obecnym też był radzca dworu Englisch, nadprokurator Nalepa, nadzarządzca urzędu pocztowego Dawidowski, nadzarządzca telegrafu Müller, naczelnik powiatowéj dyrekcyi skarbu Haylling-Degenfeld.

Przybycia monarchy oczekiwał delegat namiestnictwa hr. Kaźmirz Badeni w pełnym mundurze. Na dworcu znajdowali się też nadinżynier kolei północnéj i naczelnik tutejszéj stacyi Grychowski, oraz p. Schreder, nadinspektor kolei Karola Ludwika.

Przybyła wreszcie i szlachta krakowska, oraz sąsiednich powiatów w bogatych strojach narodowych. Ożywił się dworzec od barwności tych strojów, blasku spinek brylantowych u kołpaków i praojcowskich kosztownych pamiątek.

Wśród przedstawicieli szlachty byli pp.: hrabia Jan Tarnowski z Dzikowa, hr. Edward Raczyński, hr. Mieroszowski, Janta, Gostkowski Aleksander, bar. Lewartowski, Felicyan Szybalski, hr. Michałowski Roman, Kirchmayer, hr. Roman Wodzicki, hr. Józef Wodzicki, hr. Antoni Wodzicki, Niedzielski, Paszkowski Franciszek, hr. Mycielski Franciszek, Ksawery Konopka, hr. Bronisław Lasocki, Seeling, Antoni Wrotnowski, Badeni Stanisław z Branic, Cieszkowski Zygmunt, hr. Mycielski Adam, hrabia Stadnicki Edward, Łempicki Adam, Szumańczowski Ludwik, Kieszkowski Czesław, Skirliński Jan, Haller Władysław, Żeleński Stanisław, Konopka Tadeusz i inni.

Kiedy pierwszy sygnał dał znać na dworcu tutejszym, iż pociąg dworski znajduje się w Bierzanowie, gdzie zgotowano wspaniałe dla monarchy przyjęcie, ustawiły się deputacye i przedstawiciele władz w ten sposób przy wyjściu z toru kolejowego na peron, iż utworzyły półkole, którego środek zajął prezydent m. Krakowa z radą. Obok niego z lewéj strony stała jeneralicya i kompania honorowa z muzyką, z prawéj duchowieństwo i reszta deputacyi.

Gdy pociąg dworski zbliżał się ku Krakowu, zapowiadał go dolatujący coraz to silniéj okrzyk ludu, zgromadzonego po obu stronach toru. Okrzyk ten potężniał z każdą chwilą, aż nareszcie w ulicy Lubicz i na dworcu zabrzmiał z tysięcy piersi jeden okrzyk radosnego uniesienia na widok monarchy. Cesarz wysiadł z wagonu, za nim następca tronu, daléj arcyksiążę Albrecht, szef sztabu jeneralnego bar. Beck, wraz z kilku oficerami jeneralnego sztabu, jenerał-adjutant Popp, oraz fliegel-adjutanci. Pociągiem dworskim przybył też do Krakowa towarzyszący cesarzowi namiestnik ze starostą p. Terleckim, oraz komendant korpusu ks. Windischgrätz i szef jego sztabu pułkownik Hoffmeister. Pociąg przybył o godzinie 8 min. 56. Cesarz miał mundur feldmarszałka, a następca tronu jeneralski. Kiedy pociąg wjeżdżał, orkiestra zagrała hymn ludowy. Cesarz udał się do kompanii honorowéj, któréj kapitan złożył raport, poczem monarcha zwrócił się do stojącego obok prezydenta miasta w otoczeniu rady. Prezydent powitał monarchę następującemi słowy:

„Najjaśniejszy Panie!
Najmiłościwszy Cesarzu i Królu!

Reprezentacya miasta Krakowa miała przed sześciu laty to szczęście powitać Waszą Cesarsko-Królewską Apostolską Mość w murach tego starożytnego grodu, i złożyć wyrazy najgłębszego hołdu i najserdeczniejszéj wdzięczności za liczne i wielkie łaski i dobrodziejstwa, któremi Najjaśniejszy Panie serca nasze na zawsze podbiłeś. Obecnie reprezentacya czuje się szczęśliwą, że po raz wtóry może wyrazić Ci te szczere uczucia, które w skutek ciągle okazywanéj pieczołowitości Twojéj spotęgowane zostały. Racz je Najjaśniejszy Panie najłaskawiéj przyjąć jako zakład naszéj niewzruszonéj wierności, uległości i przywiązania do Twojéj najdostojniejszéj osoby i do Twojéj przez nas gorąco ukochanéj Rodziny.

Niech żyje Najjaśniejszy Pan!“

Ten okrzyk zgromadzenie trzykrotnie powtórzyło.

W odpowiedzi na przemówienie prezydenta cesarz podziękował za okazałe przyjęcie.

Następnie cesarz rozmawiał jeszcze z prezydentem o wzroście Krakowa, a w szczególności o wzrastającéj z każdym rokiem liczbie nowych budynków i urządzeń.

Następnie monarcha zwrócił się ku duchowieństwu. Podając rękę ks. biskupowi, po serdecznem wzajemnem powitaniu zapytał cesarz, czy ks. biskup jest zadowolony z powiększenia dyecezyi przez przyłączenie kilku dekanatów. W rozmowie téj z ks. biskupem wziął także udział następca tronu oraz arcyksiążę Albrecht, wspominając, że zna właśnie okolice, z których ks. biskup powraca, gdyż posiada tam dobra.

Od duchowieństwa przeszedł cesarz do zebranéj szlachty.

Tu przemówił p. Paweł Popiel temi słowy:

„Najjaśniejszy Panie!

„Bóg daje prawym monarchom mądrość, siłę i miłość, które wierność poddanych potęgują. Najmłodsi, ale zaprawdę nie najmniéj przywiązani Twoi polscy poddani, odebrawszy nowe dowody wytrwałéj opieki i gorącego serca dla téj ziemi ukochanéj, śmią złożyć u stóp Twoich przyrzeczenie, że jakiekolwiekbądź przyjdą czasy, otoczą Twoją osobę i dom dostojny wdzięczną miłością i wiernością, w któréj poczuciu śmiemy Cię pożegnać polskim obyczajem słowy: Niech Bóg błogosławi Tobie i Twemu dostojnemu domowi.“

Na to cesarz odpowiedział: „Że wie, iż na wierność Galicyanów zawsze rachować może, le cz i oni we wszelkich okolicznościach i na wszelki wypadek na niego, na jego łaskę i opiekę liczyć mogą.“

Arcyksiążę Albrecht postąpił ku p. Pawłowi Popielowi i uścisnąwszy go za rękę, dłuższą z nim rozmawiał chwilę.

Prezesa rady powiatowéj krakowskiéj p. Alfreda Milieskiego przedstawił cesarzowi namiestnik. Monarcha oświadczył, iż cieszy się, że widzi tutaj prezesa rady powiatowéj krakowskiéj, który to powiat tak świetnie monarchę przyjął. Cesarz mówił z pp. Janem hr. Tarnowskim z Dzikowa, wyrażając mu serdeczne zadowolenie, iż widzi się otoczonym tak licznem zebraniem szlachty; z Edwardem hr. Raczyńskim, pytając się, gdzie obecnie zamieszkuje i wspominając, że pochodzi z W. Ks. Poznańskiego. Cesarz zwrócił się także ku hr. Edwardowi Stadnickiemu i chwilkę z nim rozmawiał.

Zwróciwszy wzrok w stronę, w któréj stała rada miasta Krakowa, spostrzegł monarcha w jéj gronie hr. Artura Potockiego i pospieszył ku niemu, a serdecznie powitawszy, wyraził zadowolenie, że stan zdrowia hr. Andrzeja Potockiego nie przedstawia już niebezpieczeństwa, na co hr. Artur Potocki odrzekł, iż pozostaje tylko tak dla niego, jak dla brata żal, iż ten nie mógł z powodu nagłéj choroby pełnić do końca służby przy cesarzu.

Po przedstawieniu przez namiestnika prezesa Akademii dr. Majera, cosarz powitał go, jako dawnego znajomego i zwrócił mowę na Akademię, uznając łaskawie jéj prace.

Monarcha przemówił do hr. Stanisława Tarnowskiego i chwilę rozmawiał z nim o sprawach Uniwersytetu i Akademii, dodając, iż ujrzy w Wiedniu hr. Tarnowskiego, który, jak wiadomo, jest członkiem Izby panów.

Rektora Uniwersytetu prof. Łepkowskiego w otoczeniu senatu, pytał cesarz: Kiedy się rozpoczną wykłady, jak wysoka teraz liczba uczniów i na które Wydziały najliczniéj uczęszczają?

Zwróciwszy się do przedstawicieli władz, cesarz zagadnął temi słowy prezesa sądu wyższego p. Zborowskiego: Co się dzieje w sądzie wyższym? Prezydent Zborowski odpowiedział: Wszystko Najj. Panie, na co tylko wierni obowiązkom urzędnicy zdobyć się mogą. Zwrócił się tu monarcha jeszcze do delegata Badeniego i radzcy dworu Englischa. Delegatowi Badeniemu dziękował monarcha, że przyję ie tak ładnie urządzone. Hr. Badeni wspomniał o cechach, które na przeciwnéj stronie oczekiwały monarchy, i zapytał czy Najj. Pan nie chciałby tam podążyć. Na to manarcha odpowiedział: A zatem poprowadź mnie ku cechom więc ruszyli, poprzedzeni przez hr. Badeniego, cesarz, następca tronu i arcyksiążę Albrecht, wśród nieustających a serdecznych okrzyków. Cała ulica Lubicz potężnym zabrzmiała okrzykiem: Niech żyje!

Gdy monarcha wracał, okrzyki z równym podniosły się entuzyazmem, a po małéj pauzie zabrzmiały na cześć powracającego następcy tronu. Monarcha stanął znowu w półkolu, przechodząc, pozdrowił posła Chrzanowskiego i rzekł: Do prędkiego zobaczenia. R. m. Weiglowi powiedział cesarz, iż go dawno nie widział.

Podziękował monarcha raz jeszcze głównu komenderującemu księciu Windischgrätzowi za znakomite kierowanie manewrami I korpusu i nadzwyczaj pochlebnie o nim się wyraził, uścisnął dostojnego księcia za rękę i pożegnał się z nim. Następnie kilkakrotnie uściskał za rękę p. namiestnika Zaleskiego i wyraził mu swoje zadowolenie z całego przyjęcia i pobytu swego w kraju naszym.

Poczem wsiadł do wagonu, zapełnionego kwiatami, ofiarowanemi mu podczas podróży, wśród nieustających entuzyastycznych okrzyków. Cesarz stał w oknie wagonu i dziękował, a pociąg wyjeżdżając z dworca, przejechał tuż obok grupy zebranych pań, które żegnały go kwiatami i pełnemi zapału pozdrowieniami.

Pociąg odjechał o godz. 9 minut 10.

Na wszystkich stacyach aż do Oświecima włącznie takież samo entuzyastyczne przyjęcie. Na torach kolei tysiące ludu, toż samo na stacyach, oraz duchowieństwo, obywatelstwo, władze autonomiczne. Cesarz wszędzie uprzejmie dziękował za zgotowane mu takie serdeczne przyjęcie.

Cesarz do namiestnika Galicyi wystosował z dworca w Krakowie następujące pismo odręczne:

Kochany Panie Zaleski!

W obec radosnego wspomnienia, jakie zachowałem z ostatniego Mego w tym kraju pobytu, pożądaną Mi była sposobność nastręczona przez tegoroczne ćwiczenia wojskowe, aby ponownie odwiedzić Moje Królestwo Galicyi i Lodomeryi i ponownie sprawiono Mi tę radość, że wszędzie i ze strony wszystkich klas ludności spotkałem niezliczone objawy wiernego przywiązania.

Nie mogę tych licznych dowodów szczeréj miłości i lojalnych uczuć w chwili, gdy kraj ten opuszczam, pozostawić bez odpowiedzi, a przeto polecam Panu, abyś wszystkim, którzy udział w tem brali, w szczególności zaś mieszkańcom tych okolic, w których obrębie odbywały się ćwiczenia wojskowe, także z powodu ich przyjaznéj i pełnéj poświęcenia gotowości, jaką wszędzie wojskom czynnie okazywali, oznajmił Moje zupełne zadowolenie i Moje z głębi serca płynące podziękowanie.

Wiadomo Panu, jak bardzo leży Mi na sercu dobro tego kraju i jego mieszkańców. Oby wszystkie życzenia, które z tem łączę, w najpełniejszéj ziściły się mierze.

W dworcu w Krakowie 15 września 1886 r.

Franciszek Józef.

Lwów, 16 września.

(Odjazd cesarza. — Dwaj cesarze pomiędzy Polakami. — Ministerstwo hr Taaffego i opinia publiczna w Galicyi. — Ruskie wiece polityczne. — Sejm.)

Wczoraj wieczorem opuścił cesarz austryacki nasz kraj, gdzie u wszystkich warstw ludności spotykał się z objawami serdecznéj czci — a on też nawzajem nie pominął żadnéj sposobności, ażeby okazywać krajowi i narodowości naszéj przychylności. Dziennik urzędowy ogłasza dziś pismo odręczne monarchy, datowane z dworca kolejowego w Krakowie pod adresem namiestnika p. Zaleskiego, w którem cesarz oświadcza co następuje:

„Nie mogę tych licznych dowodów szczeréj miłości i lojalnych uczuć, w chwili gdy kraj ten opuszczam, pozostawić bez odpowiedzi, a przeto polecam Panu, abyś wszystkim, którzy udział w tem brali..... oznajmił moje zupełne zadowolenie i moje z głębi serca płynące podziękowanie.“

Koniec zaś tego pisma brzmi tak:

„Wiadomo Panu, jak bardzo leży mi na sercu dobro tego kraju i jego mieszkańców. Oby wszystkie życzenia, jakie z tem łączę, w najzupełniejszéj ziściły się mierze.“

Że te życzenia dla kraju naszego, których spełnienia pragnie szlachetny monarcha, są nam przychylne, o tem nikt u nas nie wątpi.

Nie mogłem się wdawać w opisy powitania cesarza w różnych miastach kraju, podczas jego przejazdu, gdyż w dziennikach tutejszych znajdziecie równocześnie dokładne i przez naocznych świadków podane sprawozdania. Ja wspomnę tylko o niektórych szczegółach charakterystycznych, uwydatniających różnicę w stosunku austryackiego cesarza do jego polskich poddanych, a innym monarchą, który równocześnie także na polskiéj ziemi bawił....

Najpierw zaznaczyć muszę, że wszystkie owacye na cześć cesarza urządzane, były u nas w najrzetelniejszém znaczeniu tego wyrazu dobrowolne, pochodzące z własnéj inicyatywy ludności. Gdy Rady powiatowe i magistraty wydawały odezwy wzywające ludność do udziału w powitaniu monarchy, to władze państwowe w skutek rozkazu cesarza wymagały wszędzie, ażeby wkładano ustępy zaznaczające wyraźnie, iż na nikogo nie wkłada się przymusu żadnego. Kierownictwo przyjęć pozostawało wszędzie w ręku obywatelskich komitetów. Żandarmom nie wolno było pokazywać się cesarzowi, a porządek w wielotysiącznych tłumach, jakie gromadziły się w różnych punktach na powitanie cesarza, utrzymywały porządek ochotnicze straże ogniowe, lub improwizowane korpusy straży obywatelskiéj.

W Lubieniu, gdzie cesarz przez dziesięć dni przebywał, oprócz kompanii landwery do zaciągania zwyczajnych szyldwachów, nie było więcéj wojska, a gdy cesarz wyjeżdżał powozem w okolicę dla przypatrywania się manewrom wojsk, to albo żadnéj nie miał eskorty, albo towarzyszyły mu konno banderye włościańskie.

Polskie otoczenie i mowa polska bynajmniéj nie raziły cesarza. Marszałek krajowy, marszałkowie powiatowi i burmistrze miast w oficyalnych przemowach do cesarza używali języka polskiego, a podczas manewrów, gdy cesarz chciał odznaczyć jeden z pułków tutejszych (stryjski), to do żołnierzy zawołał donośnym głosem, poprawnie każde słowo wymawiając w języku polskim: „Dobrze było, żołnierze!“ U państwa Potockich w Łańcucie wpisali w księgę pamiątkową swoje imiona cesarz i następca tronu pisownią polską: „Franciszek Józef“ i „Rudolf.“

O ile jednak zachwyceni jesteśmy gorąco i niedwuznacznie objawianą życzliwością cesarza, o tyle oziębiają się widocznie z dniem każdym sympatye dla teraźniejszego ministerstwa. Tyle bowiem kraj nasz doznaje na każdym kroku z jego strony rozmaitych przykrości, że dziś już w obec powszechnego i jednomyślnego zniechęcenia trudno bardzo bronić go w obec opinii publicznéj. Najlepszym tego dowodem jest dokonany przedwczoraj wybór uzupełniający jednego posła do rady państwa z kuryi szlacheckiéj w Tarnopolskiem. Agitacyą przedwyborczą w imieniu partyi rządowców kierował sam pan Grocholski, lecz ostatecznie zwyciężyła opozycya, i wybrany został jednomyślnie p. Józef Serwatowski, właściciel dóbr Bucniów.

Ruskie stronnictwa organizują teraz w całym kraju systematycznie wiece ludowe. Odbyło się ich nawet parę. Komisarze rządowi zwyczajnie rozwięzują podobne zgromadzenia, na które ściągają się włościanie z dalekich okolic, lecz czy ten mechaniczny środek prohibicyjny agitacyą ruską paraliżuje na prawdę, jest dość wątpliwą rzeczą. Policyjne rozwiązanie zebrania ludowego, to nie argument, ale akt siły. W Brodach odbyło się moskalofilskie zgromadzenie Towarzystwa imienia Kaczkowskiego, w Kosowie zgromadzenie ludowe z charakterem narodowo-ruskim; oba zostały rozwiązane, a zapowiedziane już są świeże zebrania w Śniatynie i w Kołomyi.

Sejm już z pewnością nie będzie w tym roku zwołany. Nie ma na to czasu...

Na pokładzie parowca z Łom Palanki do Turn Seweryna dnia 11 września.

(Wyjazd księcia Aleksandra.)

Dziwny to zaiste zbieg okoliczności i los, ażeby monarcha, kochający swój lud, a naród kochający swego monarchę byli spowodowani wśród pokoju się rozstać. Pożegnanie było nad wyraz serdeczne z stron obu. Jak powrót do stolicy, tak i wyjazd ostateczny z Średzca i Bułgaryi był dla księcia prawdziwym pochodem tryumfalnym, tylko, że żaden z dotychczasowych tryumfatorów nie był prawie tak ogólnie i serdecznie przyjmowanym przez ludność.

Jak wspominałem towarzyszyło księciu z kilkadziesiąt powozów z Średca do Łom Palanki nad Dunajem. Widziałem sędziwego Slawejkowa, członka b. rejencyi tirnowskiéj, Grekowa, b. ministra, ogromnego chłopa, który przy wyjeździe księcia ze stolicy płakał, jak małe dziecko, widziałem mego lekarza dr. Szyszmanowa, bogatego Bułgara, pochodzącego ze starożytnéj rodziny Szyszmanów, Kralów bułgarskich, widziałem kilku konsulów.

Konwojowała księcia jego przyboczna straż, składająca się z 300 czerwonych huzarów. Kiedy ich zapytałem, co robili, kiedy aresztowano księcia, odpowiedzieli mi, że byli w swoich koszarach, ale niż ich zdołał otoczyć pułk strumski, oni dowiedziawszy się co zaszło, wsiedli na koń i pobiegli do miasta. Zwrócono im jednak uwagę, że 300 konnicy nie potrafi pokonać 4000 piechoty pułku strumskiego. Zwrócili się przeto niby do koszar a półkołem, niepostrzeżenie udali się na drogę do Łom Palanki, ukryli się w zasadzkę w celu odbicia księcia, skoro go, jak mówiono, do Łom Palanki odwiozą.

Spiskowcy tymczasem zaraz za miastem zwrócili powóz księcia z drogi do Łom Palanki na drogę do Etropolu i udaremnili tym sposobem zamiar czerwonych huzarów.

Okolica pomiędzy Sredcem a Łom Palanką bardzo mało jest zaludniona. Na téj przestrzeni przeszło 20 mil szerokiéj nie ma ani jednego miasta, choć to jest główna droga od Dunaju do stolicy państwa, tworzącéj od dawna jedno z największych miast Bułgaryi. Ziemia po drodze jest bardzo urodzajna, tylko w bezpośredniem sąsiedztwie Sredca kamienista, nigdzie nie jest piaszczysta. Ale Bułgarzy uprawiają tylko czarnoziem w nizinach i dolinach, tylko ziemię ogrodową, jaką u nas na kapustę zwykli obierać. Reszta leży wiecznie odłogiem, czasami zarosła krzewem dębowym i laskowym na przestrzeniach nieprzejrzanych, na pastwiska używanych. — Pomimo tego tutejsze bydło i owce liche. Owce doją, krów używają do pociągów, ponieważ do wszystkich powózek na wsiach tylko bydła używają. Koni zaś nie do zaprzęgu, tylko do objuczenia pakunkami na siodłach. Koni tym sposobem objuczonych pędzi jeden jeździec kilka, kilkanaście lub kilkadziesiąt, które idą zupełnie swobodnie, jak źrebięta. Zboża na całéj przestrzeni z Sredca do Dunaju widziałem bardzo mało, głównie zaś kukurudzę i konopie, dosyć liche z powodu lichéj bardzo uprawy ziemi. Dopiero w bezpośredniem sąsiedztwie Łom Palanki była uprawa staranniejsza i kukurudza pyszna i to nie tylko w nizinach, ale i na polach.

Pomiędzy Sredcem a Łom Palanką było tylko 5 do 6 wiosek, ale były one wszystkie z cegieł budowane, niektóre z gliny, ale wszystkie pokryte dachówką, prócz jednéj pokrytéj słomą kukurudzową. Mają te wioski po parę tysięcy mieszkańców, domy piętrowe, handle, kawiarnie, hotele, choć liche, drogie i bardzo nieczyste. We wszystkich tych wioskach postawiono na prędce bramy tryumfalne i ludność witała i żegnała z największą serdecznością księcia nie tylko wioski, przez którą przejeżdżał, ale i sąsiednich, a ponieważ Bułgarzy są bardzo praktyczni, więc nazwozili dla księcia, jego konwoju i świty żywności, mleka, sera, wina i obroku, mianowicie owsa i siana dla koni, których razem z księciem szło z jakie sześćset. Wszystko to przywieźli i ofiarowali darmo i z własnéj inicyatywy. Ale samemi kwiatami i wieńcami, jakiemi księcia w każdéj wiosce obrzucano, można było konie napaść.

Podróż księcia z Sredca do Łom Palanki trwała dwa dni. Musiał on bowiem przebywać główne pasmo Staréj planiny (góry) czyli Bałkanu, ciągnącego się od wąwozu Szypki na północ-zachód, na południe-Zachód zostawiając miasta: Zlatycę, Sredec, Carybrod, Pirot i Zajczar, leżące u jego stóp. Ciągnie on się następnie po lewéj stronie Timoku, rzeki stanowiącéj granicę pomiędzy Bułgaryą a Serbią i dochodzi do Dunaju pod Orsawą czyli przy Bramie żelaznéj.

Bałkan i Karpaty tworzyły w formie ósemki a raczéj znaku zapytania jedno pasmo gór, aż je Dunaj pomiądzy Orsawą i Turn Sewerynem przełamał i utworzył katarakty, Żelazną bramą zwane. To też statki parowe nie mogą iść wprost z Wiednia do ujścia Dunaju, gdyż pomiędzy Orsawą a Sewerynem trzeba się przesiadać na mniejsze statki. Gdyby nie te katarakty, toby statki morskie, które dochodzą do T. Seweryna, mogły dochodzić do Wiednia.

Cztery mile od Sredca zaczynają się góry Bałkanu. Są one zupełnie gołe, pozbawione lasów i gajów, ledwie tu i owdzie karłowaty krzaczek i grupki zielska i nieco trawy. Nawet owce mało znajdują pożywienia. Tak gołemi są też góry pomiędzy Niszem a Sredcem, a były one niegdyś zarosłe ogromnemi lasami. Wiemy to z historyi pierwszéj wyprawy Władysława Warneńczyka do Turcyi. Był zatem z pewnością i Bałkan zachodnio-północny porosły lasami, tylko że tureckie gospodarstwo je zniszczyło.

Na wierzchołek Bałkanu od strony Sredca nie wjeżdża się ciągle pod górę, gdyż jest on rozczepiony wzdłuż na parę grzbietów, wśród których piękne są doliny, ożywione obfitemi i czystemi, jak kryształ strumykami ocienianemi bujnemi drzewami, mianowicie wierzbami. Obracają one młyny i obmywają grupki chat czyli kamienic. Jedzie się więc pod górę, to znów z góry na dół i pod górę, po pare razy. Na samym wierzchołku Staréj góry jest cudowny taki strumyk, łączka, stacya militarna, biuro telegraficzne i porządny hotel. Ztamtąd jedzie się po północnéj stoczystości i to ciągle spadzistéj, ciągle tylko z góry na dół, śród najbujniejszych lasów dębowych i olchowych aż do Klisury. Wśród równin od Sredca do Bałkanu, ani od Bałkanu do Dunaju nie ma żadnego lasu.

Szczególnie serdecznie przyjmowano księcia w Łom Palance. Pół mili przed miastem już mu wystawiono bramę tryumfalną, a kilka w mieście. Ludności masami napłynęło do miasta, które prawie jedną bardzo szeroką wzdłuż Dunaju tworzy ulicę, pełną handli. Na trzeci dzień po wyjeździe ze Sredca wsiadł książę w Łom Palance na parowiec, którym dojechał do Turn Seweryna a ztamtąd koleją pojechał daléj.

Na pokładzie parowca pomiędzy Turn-Seweryn a Budapesztem, 13 września.

(Dunaj — Tradycye. — Okolica.)

Otóż i Dunaj! Przy wymawianiu tego nazwiska budzą się już we mnie wspomnienia lat dziecinnych, kiedy słyszałem opowiadane podania o Dunaju, jako o cudownéj jakiejś wodzie, o olbrzymiéj, uroczéj rzecze, płynącéj gdzieś w praojczyznie, w raju, z którego nasi praojcowie zostali wyparci. W podaniach narodowych naszych odgrywa Dunaj zagadkowe, uprzywilejowane jakieś stanowisko. Opiewają go pieśni ludowe wszystkich narodów słowiańskich jako rzekę krajową, ojczystą, swojską, jako rzekę główną, olbrzymią, przesławną. Do niéj wzdychają czułe serca zakochanych, ona jest świadkiem przysiąg ich wzajemnéj miłości, ona powiernikiem ich miłosnych tajemnic, niepokojów, udręczeń; ona często kolebką ich miłości szczęśliwéj a grobem nieszczęsnéj. Ona głównem widowiskiem wszelkich czynów bohaterskich i klęsk narodowych. Zkąd powstały tego rodzaju podania i pieśni ludów słowiańskich? Czy wybrzeża Dunaju były rzeczywiście kolebką, praojczyzną wszystkich ludów słowiańskich, czy ten Dunaj rzeczywiście tak olbrzymi i tak piękny, czy go też tylko wyobraźnia ludów jako rzekę ojczystą tak w swych pieśniach wymalowała?

Dojeżdżając do Lompalanki ujrzałem szeroką i głęboką dolinę a pośród niéj płynącą rzekę. Nie widziałem w niéj nic nadzwyczajnego, nic olbrzymiego i pomyślałem sobie, że zwykle jak się słyszy o czemś nadzwyczajne pochwały, czuje się oczekiwanie zawiedzionem, kiedy ją się w rzeczywistości zobaczy, gdyż wyobraźni nigdy rzeczywistość nie dorówna. Wjeżdżam więc poniekąd zawiedziony w moich oczekiwaniach do Lompalanki a w tem z wyżyn brzegów odsłania mi się widok na nieprzejrzaną przestrzeń wody, na Dunaj, którego przeciwległy brzeg rumuński ledwie dostrzedz mogłem. Dunaj niższy pomiędzy Bułgaryą i Rumunią jest bardzo szeroki. Rzeka, którą przed Lompalanką widziałem płynącą śród szerokiéj doliny, była małą rzeczką, wpadającą do Dunaju. Ponieważ rumuński brzeg Dunaju od Turn-Seweryn aż do ujścia jest niski, przeto woda szeroko się rozlewa, ale zawsze tak głęboką pozostaje, że po niéj morskie okręta pływać mogą. Prawy bułgarski brzeg jest wysoki. Dochodzą do niego odnogi Bałkanu. Od Turn-Seweryn aż do Nowéj Palanki, w czasie całodziennéj podróży parowcem i drugi lewy brzeg Dunaju wydał się wysokim. Poniżéj opiszemy bliżéj tę część Dunaju i jego wybrzeży.

Poprzednio winniśmy nadmienić, że Dunaj w wspomnieniach, w pieśniach najpołudniowszych Słowian, u mahometańskich Bułgarów w górach Rudawych (Rodope), u Pomaków odgrywa także bardzo ważną rolę, ale odmienną od wspomnianéj powyżéj. Wedle nich mieszkali Słowianie pierwotnie w Azyi Mniejszéj i to w jaskiniach i trudnili się tylko hodowaniem trzód, ale następnie nauczył ich jeden Bóg rolnictwa, drugi budowli domów, trzeci okrętów, czwarty pisma i śpiewów na cześć bogów, śpiewów zawierających prawa i przepisy moralne, pieśni wojennych i astronomicznych, i ludność się tak rozmnożyła, że się w swéj pierwotnéj ojczyźnie w „Kraj zme“, w „Krajna zeme“ nie była w stanie wyżywić i że królewicz tego kraju wraz z młodzieżą męzką i żeńską wyprawił się do Europy i zajął cały kraj aż do Dunaju i aż poza Dunaj, gdzie ziemia była urodzajna, ale pusta, nie uprawna, gdzie nie umiano ani orać, ani siać, ani żyć i nie znano budowli domów. Ogłoszono dotąd drukiem z kilkanaście ogromnych poematów, opisujących w rozmaity sposób tę wyprawę a mianowicie przeprawę przez Dunaj, strzeżony przez smoków i dzikich królów, których wojsko uzbrojone tylko w kamienie i dzidy, podczas kiedy wojsko przybyłe z Azyi Mniejszéj uzbrojone było w miecze i łuki.

Pod wrażeniem wszystkich tych wspomnień nabiera Dunaj szczególnego uroku, kiedy go się pierwszy raz zobaczy a z wielką ciekawością i interesem przedsiębierze się podróż po nim.

Przenocowawszy się w bardzo porządnym i wcale nie drogim hotelu „Sofia“, pospieszyliśmy raniutko na parowiec, ale musieliśmy na niego czekać przeszło godzinę i to pod gołem niebem, bo izby pasażerskiéj niema. Towarzystwo akcyjne austryackie Lloyda, przez rząd subwencyonowane, utrzymuje wyłącznie komunikacyą na Dunaju. Statki jego są piękne i dogodne, ale ich kurs jest zastosowany do wygody urzędników, nie publiczności, przez zatrzymywanie się po kilka i kilkanaście godzin na niektórych stacyach przedłuża niesłychanie czas podróży i zmusza większą część podróżujących do jeżdżenia koleją zamiast parowcem, choć podróż parowcem jest tańsza i o wiele wygodniejsza. Nie ma też na parowcach poczty przez co jest nadzwyczaj utrudniona korespondencya dla podróżujących parowcami. Podróż z Lompalanki do Pesztu na parowcu trwa cztery dni. I to charakterystyczna, że towarzystwo austryackie żeglugi parowéj po Dunaju nie przyjmuje pieniędzy austryackich poza granicami Austryi.

Brzegi Dunaju nie są tak gołe, jak południowa strona Bałkanu. Z rumuńskiéj strony łęgi, morawy lub gaje, z bułgarskiéj strony pagórki, wysokie brzegi morawą lub krzewem porosłe, uprzyjemniają oku widok wybrzeży. Wiosek widać bardzo mało. Dopiero miasto Widyń budzi większy interes. Miasto stojące na wyższym brzegu jest otoczone starym murem, bez znaczenia. Na północ miasta jest stare zamczysko, już się walące. Na północ zamku jest cytadela w nowszym guście, naturalnie bez fortów wysuniętych. W mieście pełno meczetów. Z dru-

giéj strony Dunaju, nieco wyżéj od Widynia leży Kalafat, otoczony olbrzymiemi wałami, z poza których ledwie kominy domów i wieże kościoła widać. Ale te wały poprzekopywane, dla ułatwienia komunikacyi, mianowicie z Dunajem. Po lewéj stronie Dunaju przed Turn Severyn nie napotyka się już żadnéj miejscowości, z prawéj strony Radojewacz i Bza Palanka. Turn Severyn jest mała mieścina, jakich u nas wiele. Tam już napotyka się żebractwo i dużo brudu. Przez Turn Severyn przechodzi kolej z Bukaresztu na Orsowę daléj na zachód.

Powyżéj Turn Seweryn wznoszą się brzegi ze stron obu coraz bardziéj a nieco poniżéj Orsowy znajdują się katarakty, żelazna brama, gdzie obecnie tylko szybki bieg wody i silne bałwany ją oznaczają, ale kiedy jest niska woda, ukazują się skały, po których prawie z jednéj na drugą stronę zręczny skoczek pieszo przejść może.

Obecnie pomiędzy Turn Seweryn a Drankową kursuje mniejszy parowiec, w czasie posuchy żadne statki kursować nie mogą. Od Turn Seweryn do Drankowy trwa podróż dzień cały.

Brzegi na téj przestrzeni są bardzo wysokie, Dunaj bardzo ścieśniony, niekiedy tylko 300 metrów szeroki. Brzegi przedstawiają to kopuły, to pagony koniczne, to znów na kilkanaście kilometrów ściany prostopadłe — wprost z wody pod niebiosa się pnące. Są to dzikie, nadzwyczaj romantyczne okolice, pełne sławnych wysp, jaskiń, które w wojnach pomiędzy Turcyą i Austryą ważną odgrywały rolę.

Tu Dunaj rozgranicza Karpaty od Bałkanu. Tu i owdzie są stare zamczyska, jak Galubacz, Cyranisz, Grodec, Rama i inne.

Jak niegdyś Mickiewicz w swéj improwizacyi miał powiedzieć: Co mi Schillery i Goethy w obec takiego jak ja poety — podobnie mógłby powiedzieć Dunaj w obec Renu i Łaby.

Powyżéj Nowéj Palanki brzegi Dunaju, mianowicie lewy, obniżają się. Prawy, mianowicie bliżéj Białogrodu, pozostaje wysoki i malowniczy.

Białogród jest bardzo pięknie położony, na bardzo wysokim brzegu Dunaju, gdzie do niego Sawa wpada. Na drugim brzegu w dole leży już w Slawonii Ziemuń (Semlin.)

Prawy brzeg Dunaju pozostaje wysokim aż do fortecy Pietrowarazdinu (Peterwardein), naprzeciw któréj leży Nowy Sad (Neusatz), następnie zniża się i prawy brzeg i Dunaj płynie wśród urodzajnych niw, trawiastych puszt i osad, zawsze umajony drzewami aż do Pesztu czyli aż od Budapesztu.

ZIEMIE POLSKIE.

* (— Pobyt cara rosyjskiego w Spale. —) O przyjeździe cara rosyjskiego do Spały, leśnictwa Lubochnia „Praw. Wiestnik“ donosi co następuje:

„Dziś d. 16 b. m. o godz 10 zrana Najjaśniejsi Państwo przybyli koleją demblinsko-dąbrowską na przystanek Oleń, gdzie zostali powitani przez gubernatora piotrkowskiego Zinowjewa, deputacye z chlebem i solą od miast Tomaszowa i Łodzi oraz od włościan. Wychowańcy i i wychowanice miejscowych zakładów naukowych powitali Najj. Państwa odśpiewaniem hymnu narodowego. Ze stacyi Najj. Pan i Najj. Pani udali się powozami do puszczy w Spale, gdzie niedawno wzniesiony został dom myśliwski dla przebywania Najj. Państwa na polowaniu. Podczas przejazdu Najjaśniejszych Państwa z Wysokiego Litewskiego, wszystkie stacye na kolejach żelaznych przystrojone cyframi Najj. Państwa oraz girlandami z żywéj zieleni i kwiatów. W nocy stacye były iluminowane. Minister dróg publirznych, Possiet, wiódł pociąg, w którym jechali Najj. Państwo. Dziś też Najj. Państwo wraz z Wielkimi książętami Włodzimirzem Aleksandrowiczem i Mikołajewiczem młodszym wyjeżdżali na polowanie na dziki, których ubito sztuk kilka.“

Tak lakonicznie donosi rządowy organ o przejeździe cara przez Kongresówkę i pobycie jego w Polsce. I doprawdy nic też więcéj nad to donieść nie mógł.

NIEMCY.

* ***Berlin,*** 17 września. (— Cesarz Wilhelm —) nie pojedzie do Metzu, jak pierwotnie zamierzał i w niedzielę uda się do Baden-Baden, gdzie już bawi cesarzowa. Nadzwyczajne upały, ciągłe recepcye i wyjazdy na ćwiczenia wojskowe znużyły cesarza, jak pisze „Kreuz Zeitung“ i nie czuje się dość silnym do ponoszenia nowych trudów.

(— Parlament —) nie będzie mógł być zamkniętym już w sobotę, jak się z początku spodziewano. Socyaliści bowiem rozmyślnie postarali się o przedłużenie téj nadzwyczajnéj sesyi parlamentu bądź to z opozycyi do rządu, bądź téż w interesie pozostania dłużéj w Berlinie. Zaprotestowali oni, jak wiadomo, przeciw temu, aby w piątek odbyło się pierwsze czytanie handlowego traktatu i dla tego zamknięcie nadzwyczajnéj sesyi może nastąpić dopiero w poniedziałek.

Jak dzisiejsze dzienniki donoszą zamierzają socyalni posłowie wystąpić z interpelacyą w sprawie zagranicznéj polityki, a mianowicie w kwestyi bułgarskiéj. Atoli do wniesienia takiéj interpelacyi potrzeba jest 30 podpisów, podczas gdy frakcya socyalistyczna rozporządza tylko 24 głosami. Wątpliwą jest przeto rzeczą, aby u innych frakcyi uzyskali socyaliści potrzebne im sześć podpisów. „Post“ pisze, że starania o uzyskanie tych sześciu podpisów od wolnomyślnych, nie udały się.

(— Hr. Herbert Bismarck —) miał zostać mianowanym, jak donosiły dzienniki, pruskim pełnomocnikiem do rady związkowéj. Wiadomość ta nie jest dokładną, gdyż hr. Herbert Bismarck mianowanym tylko został komisarzem rady związkowéj do reprezentowania w parlamencie traktatu handlowego zawartego z Hiszpanią. Nominacya jego do rady związkowéj nie mogła nastąpić już dla tego samego, że wszystkie głosy Prus reprezentowane są w radzie związkowéj, a wedle konstytucyi cesarstwa każde państwo rzeszy ma prawo do mianowania tylko tylu członków do rady związkowéj, ilu głosami rozporządza.

(— Używanie balonów w celach wojskowych —) praktykowało się już od dość dawno we Francyi, mianowicie w czasie wojny francusko-niemieckiéj. W Niemczech od lat kilku także zajęła się administracya wojskowa tą sprawą i jak dzisiejsze dzienniki donoszą oddział balonowy pułku kolejowego liczy już 50 ludzi. Z podoficerów dwóch już otrzymało kwalifikacyą do samodzielnego kierowania balonem, po złożeniu przepisanego egzaminu. Są oni instruktorami w oddziale balonowym.

ROSYA.

* (— Głosy dzienników rosyjskich w sprawie wschodniéj —). „Nowoje Wremia“ tak pisze o Bułgaryi:

„Europa może nie troszczyć się o los Bułgaryi. W odpowiedzi cara na życzenia złożone mu przez rząd bułgarski, duchowieństwo i przedstawicieli narodu, jasno powiedziano że Bułgaryi powróconą została dobra życzliwa opieka cara, i rozumie się, opieka ta, uwalnia inne mocarstwa europejskie od kłopotów nad urządzeniem księstwa, Rosya która znalazła w sobie dość siły do oswobodzenia Bułgaryi z jarzma tureckiego, kosztem tak wielkich ofiar, nie będzie miała ambarasu z tak łatwem zadaniem jak uspokojenie tego kraju, zwłaszcza, gdy dopomogą temu sami Bułgarowie, do czego wzywa ich zresztą miłościwa odpowiedź cara.

„Nie można także nie zwrócić uwagi na ogólny charakter i duch jaki wieje z téj odpowiedzi. Oprócz ciepłéj życzliwości dla siebie, znajdą w niéj Bułgarzy bezwątpienia powód do niezłomnéj wiary, w to że ze strony Rosyi, która obdarzyła ich samoistnością, najmniejsze niebezpieczeństwo tejże samoistności nie grozi; że owszem, niepodległe ich księstwo może krzepnąć i rozwijać się pod wysoką opieką Rosyi, ale pod warunkiem, że sami Bułgarowie okażą się godnymi niezawisłości i dobra tego nie użyją na krzywdę swoją i słowiańszczyzny, jak to czynił strącony książe. Pamiętać o tem powinni prawdziwi patryoci bułgarscy.“

„Sowremiennyja Izwiestja“ zalecają Rosyi nie tylko przymierze z Turcyą, ale nawet z całym niechrześciańskim wschodem.

„Powinniśmy — tłumaczy rzeczona gazeta — zwrócić się w ogóle ku wschodowi i ogłosić się obrońcami wszystkich pognębionych i pokrzywdzonych, kończąc na Indyach i Chinach. Grożą nam w Europie, że nas odrzucą do Azyi, w rodzaju zarzutu nazywają nas azyatami. A więc przyjmijmy to położenie: jesteśmy azyatami, niechaj więc nie spodziewają się od nas udziału w interesach europejskich; za to wszelkie targnięcie się na Azyę znajdzie w nas nieprzejednanego wroga. Co za nie przeparta siła kryje się w tem położeniu! Powiemy więcéj — takie położenie Rosyi wśród mocarstw kuli ziemskiéj dałoby początek powszechnemu rozbrojeniu, stanowiłoby zawiązek owéj ery pokojowego rozwoju, o któréj nadaremnie marzą europejczycy i któréj cząstkowy przykład dają nam Stany Zjednoczone, które odgrodziły się od wszelkich wojennych wstrząśnień. Wziąwszy pod swoją opiekę azyatów, Rosya podobnież zabezpieczyłaby siebie i cały wschód.“

BUŁGARYA.

* (— Sobranie bułgarskie —) odbywa się w sali nie wytwornie ale z gustem i elegancyą urządzonéj, białą i złotą farbą pomalowanéj; w głębi na wywyższeniu umieszczony jest tron z baldachimem, a nad nim wisi portret księcia Aleksandra naturalnéj wielkości, zakryty obecnie niebieską żałobną zasłoną; jeszcze przed sesyą poprzednią umieszczone były po prawej i lewéj stronie potrety panującego cara Aleksandra III i ojca jego, oswobodziciela Bułgaryi Aleksandra II. Obadwa obrazy teraz przed rozpoczęciem bieżącéj sesyi usunięto.

(— Sprawozdawca dziennika „Egyetertes“ —) donosi o rozmowie swéj z Cankowem, podczas któréj tenże wyraził się w sposób następujący;

„Obecnie partya rządowa właściwie z czterech stronnictw się składa: z stronnictwa Stambołowa, Radosławowa, Karawelowa i Stoiłowa. Cztery wymienione frakcye zgadzały się tylko w jednym punkcie, t. j. że wszystkie podniecały księcia w nieszczęsnéj jego antirosyjskiéj polityce. Stronnictwo opozycyjne natomiast, na którego czele ja się znajduję, bez żadnych politycznych odcieni, w zwartych — jednolitych stoi szeregach.“ Na zapytanie: „Czy pan nie zważa na to, że wpływ rosyjski zniszczyć może nawet język bułgarski, którego pierwszą gramatykę ojciec pana, Cyryak Cankow, napisał?“ odparł Cankow: „Nie mój panie, my nie chcemy być zrusyfikowanymi, nie chcemy wyrzec się ani języka ani też samodzielności naszéj, ale teraz zniewoleni jesteśmy oglądać się na przyjaźń i poparcie Rosyi, a z pomocą jéj pragniemy ojczyznę naszą niepodległą uczynić i do oświaty przywieść. Nie łudźmy się. Dokądże doprowadzi agitacya wroga Rosyanom? Mamyż z Rosyą w wojenne zadać się zapasy? Któż nam będzie dopomagał? Austro-Węgry pomocy z pewnością nam nie udzielą. Czy Austro-Węgry w ogóle mają powód do prowadzenia wojny z Rosyą? My Słowianie na południu zamieszkali powodu takiego szukamy daremnie.“

(— O stopniu wykształcenia posłów bułgarskich —) podaje „Kölnische Ztg.“ następujący charakterystyczny szczegół. Vulczew, znany doktor heidelbergski, który, jak to donosiliśmy, przy zagajeniu pierwszego posiedzenia powstał z miejsca i, rzekł: „Pierwsze myśli nasze poświęćmy nieobecnemu księciu“, stawił późniéj — powodowany może złośliwością stronniczą — wniosek, aby obrać mówcą najstarszego posła. Wniosek przyjęto i po chwili wystąpił siwobrody chłop z Warny, nazwiskiem Bośniakow, członek nie wielkiego wprawdzie, ale niespokojnego i pohopnego do akcyi strannictwa Cankowa; mówca wstąpiwszy na mównicę, brał się bardzo niezgrabnie, nie umiał sobie dać rady i okazał się nieudolnym tak dalece, iż nie potrafił nawet powtarzać słów, które mu uczony jego rodak podpowiadał; Vulczew był ostecznie zniewolonym przejąć funkcyą, którą poruczono Bośniakowi, a z któréj tenże wywiązać się nie zdołał.

Zofia, 16 września. (— Sobranie —) po szczegółowych przedwstępnych obradach w komisyi przyjęło przez aklamacyą odpowiedź na zagajającą mowę rejencyi następnego brzmienia:

„Reprezentanci narodu, zwołani na sesyą nadzwyczajną w chwili obecnéj, krytycznéj dla kraju, poczytują sobie za obowiązek, zamach stanu w dniu 21 sierpnia dokonany, napiętnować jako akt haniebny i nikczemny, owo dzieło garstki niegodziwych wichrzycieli, którzy zakłócili spokój ludności bułgarskiéj i zniewolili ją do powstania wraz z armią, aby obronić honor i niepodległość korony bułgarskiéj, przywrócić ład i porządek na prawnych zasadach, a równocześnie zażądać jsk najostrzejszego ukarania sprawców zbrodniczego zamachu od reprezentacyi rządowéj.

„Ludności bułgarskiéj braknie słów na wyrażenie podziwu, wywołanego bezprzykładnem, iście patryotycznem zaparciem się własnéj osoby księcia Aleksandra, który się zrzekł tronu dla zapewnienia niepodległości, swobody i praw naszego państwa, — dla przywrócenia przyjaznych pomiędzy Rosyą a Bułgaryą stosunków.

„Reprezentanci narodu żywią mocną nadzieję, że po niezmiernem tem poświęceniu owe stosunki dobre w całéj pełni restytuowanemi będą.

„Jesteśmy przekonani, że wszyscy bułgarscy obywatele na widok niebezpieczeństwa, jakie ojczyźnie zagraża, gromadzić się będą w około rządu i udzielać mu pomocy, która jest nieodzowną do utrzymania spokoju i bezpieczeństwa w wewnętrznym jego ustroju, do szczęśliwego zwalczenia obecnéj kryzis.

„Reprezentacya narodowa wyraża rejentom i rządowi uznanie swoje za środki, celem utrwalenia pokoju i porządku w kraju zarządzone, oraz za mające w krótkim czasie nastąpić zwołanie zebrania narodowego, które na zasadach konstytucyi obrać ma księcia na tron opróżniony.

„Izba poddawać będzie troskliwemu badaniu i obradom projekta ustaw, które rząd przedłoży.

„Z przyjemnością oświadczyć możemy, iż pokładamy zupełne zaufanie w rządzie, i wyrazić nadzieję, że mądrością, rozumem i energią zdoła interesa ojczyzny ubezpieczyć i ich bronić. Niech żyje Bułgarya!“

Po przyjęciu adresu sobranie przystąpiło do obrad nad projektem ustawy dotyczącéj pożyczki 15-milionowéj już to w bonach skarbowych, już też w innéj jakiéj formie; obrady w końcu odroczono.

(— Rząd —) przedłożył projekt ustawy odnoszącéj się do nabycia nieruchomości księcia Aleksandra; cena kupna wynosić będzie 2 i pół miliona franków, z których 840,000 będzie odliczonych na pokrycie długu księcia w banku.

RUMUNIA.

* ***Bukareszt***, 17 września. (— Zamach na Bratiana. —) Gdy prezes gabinetu Bratiano powracał w dniu wczorajszym wieczorem z posiedzenia rady gabinetowéj do swego mieszkania w towarzystwie deputowanego Robescu, padł strzał wymierzony do niego. Nie trafił go jednakże i lekko ranił posła Robescu. Policya przytrzymała sprawcę zamachu w téj właśnie chwili, w któréj chciał strzelić drugi raz. Sprawca zamachu nazywa się Stoica Aleksandrescu i jest szynkarzem w Rimnicu-Sazta w okręgu Rimnicu. Śledztwo jest w biegu.

Na drugi dzień po zamachu wielki tłum ludu udał się przed gmach ministerstwa spraw wewnętrznych dla zrobienia Bratianowi owacyi. Bratiano ukazał się na balkonie i dziękował zebranéj przed ministerstwem publiczności. Tłum udał się następnie do redakcyi pism opozycyjnych, powybijał szyby w biurach redakcyjnych i znieważył czynnie administratora „Epoci“ i redaktora „Romanii.“ Policya musiała interweniować i aresztowała kilka osób.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Zofia, 18 września. Projekt ustawy odnoszący się do modyfikacyi ustawy wyborczéj, przyjęty przez sobranie, powiada, że w przyszłości przy pierwszych wyborach jedna trzecia głosów liczby zapisanych wyborców jest konieczną; o wyborze decydować ma absolutna większość. Sposób ten wejść ma w praktykę przy wyborach przyszłych do zebrania narodowego.

Wniosek pewnéj grupy deputowanych, żądający obniżenia pensyi urzędnikom o 15 procent, odrzucono po żywéj debacie. Minister oświadczył, iż przyjęcie wniosku wywołałoby kwestyą gabinetową. Sesya zakończy się dopiero 18 września, ponieważ toczyć się jeszcze mają obrady nad projektem ustawy, upoważniającéj ministra wojny do zmodyfikowania składu rady wojennéj, któréj dotąd w nieobecności wyższych oficerów zbierać się nie było wolno. Minister wojny będzie mógł na przyszłość powoływać do rady wojennéj oficerów bez różnicy stopnia.

W Filipopolu przygotowuje się obchód uroczysty rocznicy rewolucyi, przypadający na dzień 18 września. Oficerowie pułków artyleryi i piechoty, którzy w zamachu stanu udział wzięli, przewiezieni będą z Radomiru, gdzie ich dotąd trzymano w więzieniu, do Zofii. Tam oczekiwać będą dalszego śledztwa; pułk artyleryi, który wziął udział w zamachu, odprowadzą do Średzca nowi oficerowie.

Zbiory
Tow. przyjaciół nauk w Poznaniu
Młyńska ulica 26.

I. Biblioteka.

P. Gryglewicz w Poznaniu: Gawędy starego Macieja z ludem wiejskim. Warszawa 1885.

P. Krajewicz Fr. w Poznaniu: 1) Ordęga Józef. O narodowości polskiéj z punktu widzenia katolicyzmu i postępu. Paryż 1840. 2) Kopczyński O. X. Gramatyka języka polskiego. W Warszawie 1887.

P. Ptaszycki Stanisław w Petersburgu pracę swoją: Dostojnicy litewscy. Rozbiór krytyczny i uzupełnienie dzieła Józefa Wolffa: „Senatorowie etc.“ (Odbitka z „Ateneum“.) Warszawa 1886.

Towarzystwo historyczno-literackie w Paryżu: Sprawozdanie z czynności Towarzystwa hist.-lit od 1 kwietnia 1885 do 1 kwietnia 1886 oraz z konkursów 1882—1886 roku. Paryż 1886.

P. Heilpern M. w Warszawie dzieło swoje: O wartości pożywnéj chleba w obec nowoczesnéj techniki piekarskiéj. (Odbitka z Pamiętnika Towarzystwa lek. z 1885 r.) Warszawa 1886.

P. Mściszewski Władysław w Berlinie: 10 kart geograficznych przedstawiających plany bitew z czasów 30-letniéj wojny, rys. Carl. Henric. a Osten.

Towarzystwo historyczne zachodnio-pruskie w Gdańsku: Zeitschrift der westpreussischen Geschichtsvereins. Heft XV. Danzig 1886.

Południowo-słowiańska Akademia nauk w Zagrzebiu: Rad jugoslavenske Akademije znanosti i umejtnosti. Knjiga 78 i 79. U Zagrebu 1886.

P. Zarański Stanisław w Krakowie dzieło swoje: Pierwiastki dziejów ojczystych w ich organicznym rozwoju. Kraków 1886.

Ks. Szamarzewski A. w Środzie: Czternaste sprawozdanie Związku spółek zarobkowych w Prusach Zachodnich i w Wielkiem Księstwie Poznańskiem. Rok 1885. Poznań 1886.

P. Dickstein S. w Warszawie pracę swoją: O niektórych własnościach funkcyi alef. (Osobne odbicie z XII tomu pamiętnika wydziału matematyczno-przyrodniczego Akad. Umiejętności.)

WIADOMOSCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 18 września.

— * ***Na fundusz żelazny subwencyonowania teatru polskiego w Poznaniu*** złożyli:

Za wrzesień: pp. Zakrzewicz M. 1 m., ***Józefowicz R.*** 50 fen., ***Szulc F.*** 1 m., ***Kosmowski J.*** 50, ***Kowalski J*** 20, ***Lisiecki J*** 50, ***Lewicki*** 20 fen., ***W. Zakrzewicz*** 1 m. ***Jankowski*** 1 mr. — razem 5 mr.

Razem dziś złożono mr. 5.

— * ***Na fundusz obrotowy Tow. czytelni ludowych*** otrzymaliśmy:

Od p. Zygmunta Drohojowskiego 2 guld. czyli po zamianie 3 mr. 20 fen.

Razem z poprzedniemi złożono 28 m. 48 fen.

Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

— * ***Dla wygnańców polskich*** złożyli w Banku włościańskim:

Józef Skrzypiński, wygnaniec, zwrócił daną mu zapomogę w ilości 12 mr.

Razem z poprzedniemi złożono ***28,868*** mr. ***85*** fen.

— * ***Wystawa obrazu*** przeznaczonego jako dar Wielkopolan dla ks. kardynała hr. Ledóchowskiego, jeszcze ***tylko*** przez dziś i jutro otwartą będzie w pałacu hr. Działyńskich.

Wstęp dla dorosłych 20 fen., dla dzieci 10 fen.

— * ***Zwyczajne zebranie*** Towarzystwa młodych przemysłowców odbędzie się w przyszły poniedziałek dnia 20 b. m. w lokalu Towarzystwa przemysłowego u p Knolla. Początek o godzinie 8½ wieczorem. Ponieważ na porządku dziennym ważne są sprawy, przeto liczny udział członków pożądany.

Zarząd.

— * ***P. dr. Kaźmirz Szulc*** powrócił do Poznania po rocznym pobycie w Bułgaryi.

— * ***Donoszą nam*** z Bułgaryi, że ostatnią czynnością ks. Aleksandra przed opuszczeniem Średca (Zofii) było podpisanie w dniu 6 bm. dyplomów na order krzyża czerwonego, nadesłanego właśnie z fabryki darmstadzkiéj. Pomiędzy innemi podpisał dyplom na order I klasy dla naszéj Wielkopolanki panny ***Maryi Szulc,*** córki p. dr. Kaźmirza Szulca, za gorliwe pielęgnowanie rannych w lazarecie, urządzonym wspólnym kosztem przez konsulat niemiecki i austro-węgierski. Poprzednio otrzymała panna Szulc od tychże konsulatów piękną broszę.

— * ***Proces.*** W dniu wczorajszym toczył się w izbie sądu karnego proces prasowy przeciw ks. dr. Kanteckiemu, Wyrok nie zapadł, sąd bowiem karny na wniosek prokuratora uchwalił zawezwać jeszcze na świadków pp. Stef. Stablewskiego, Wojciechowskiego, St. Manna i prof. Szulca.

— * ***Walne zebranie*** Towarzystwa rolniczego małych posiadłości odbędzie się w niedzielę dnia 26 września rb. o godzinie 3 po południu w Górczynie w mieszkaniu Jana Palacza.

— * ***Z urzędu stanu cywilnego.*** W czasie od dnia 11 do 17 bm. wywieszono w tutejszym urzędzie stanu 24 zapowiedzi i zawarto 5 związków małżeńskich. Urodziło się w tym czasie 47 dzieci, 29 chłopców i 18 dziewcząt. Umarły 41 osoby, 17 dorosłych i 24 dzieci.

— * ***Grunt*** przy ulicy Półwiejskiéj nr. 13 nabył od p. Fischera restaurator Grosser za 98,250 mr.

— * ***Do Kamerunu*** wyjeżdża także jeden z poznańskich nauczycieli, a mianowicie p. Höven, zatrudniony przy IV szkole miejskiéj. Każdy z nauczycieli otrzyma wolną podróż tam i z powrotem oraz 5000 mr. rocznéj płacy. Za to zobowiązać się musi pozostać 2 lata w Kamerunie.

— * ***Waliczak,*** który przez dwa lata przeszło utrzymywał w Poznaniu biuro pośredniczące w wyszukiwaniu posad i miejsc dla służby i urzędników gospodarczych, a następnie narobiwszy długów i powyłudzawszy z licznych swych klientów różne sumy na poczet wyrobienia miejsca, zniknął z Poznania, aresztowanym został w miesiącu czerwcu rb. w Głogowie. W dniu onegdajszym sprawa Waliczaka rozpatrywaną była przez tutejszą izbę karną, która skazała go na 2 lata więzienia i utratę praw honorowych na takiż przeciąg czasu za oszukaństwo w 38 przypadkach.

— * ***Subhasta*** wsi Jabłowa i Buszkowa w powiecie szubińskim położonych, odbędzie się w dniu 20 październ. rb.

— * ***Naczelny prezes*** hr. Zedlitz objeżdża obecnie Księstwo. W dniu 14 bm. był w Trzemesznie, a następnego dnia zwiedzał Inowrocław, Strzelno i Kruświcę.

— * ***W Inowrocławiu*** powstał w dniu 16 bm. pożar w stajni gospodarza Kiutaka. Zajął się przy tem dom mieszkalny i mimo spiesznego ratunku spaliły się 2 świnie i ruchomości 3 ubogich mieszkańców.

— * ***W Strzelnie*** spaliły się w dniu 15 bm. zabudowania gospodarcze wdowy Mańkowskiéj. Żywy inwentarz uratowano, ale cały martwy inwentarz z zapasami paszy i zboża stał się pastwą płomieni.

— * ***W olędrach kamińskich*** pod Murowaną Goślina spaliło się w nocy z soboty na niedzielę całe gospodarstwo p. Thefsa wraz z 7 sztukami bydła, 2 końmi i świnią. Ogień był podłożonym, jak się zdaje. Gospodarz Thefs bardzo nisko był zabezpieczonym.

— * ***W Kucharach*** w powiecie pleszewskim otwartą będzie z dniem 20 bm. stacya telegraficzna, połączona z tameczną ajencyą pocztową.

— * ***W Sołecznie*** pod Wrześnią spaliły się w zeszły poniedziałek czworaki i cztery rodziny utraciły cały swój dobytek. Przyczyna pożaru dotąd nie wiadoma.

— * ***Przyszłe posiedzenie*** Towarzystwa przemysłowców polskich w Wrocławiu odbędzie się w poniedziałek dnia 20 bm. wieczorem o godzinie 8½ w sali Casino, Neue gasse nr. 8, na parterze. Na porządku dziennym odczyt. O liczny udział gości jako i członków prosi

Zarząd.

— * ***O Franciszku Smolce,*** marszałku austryackiéj rady państwa, opowiada felietonista jednego z dzienników lwowskich następującą anegdotę: sędziwy mąż stanu ilekroć bawi w ciągu lata we Lwowie, od samego świtu zwykł pracować na kopcu, sypanym z jego inicyatywy od lat kilkunastu w okolicy Wysockiego Zamku nad miastem. Dogląda, kopie, porządkuje i dozoruje swojego dzieła z ojcowską troskliwością. Otóż pewnego razu zastali go tam w staréj płóciennéj czamarze, z ryskalem w ręce, jacyś oficerowie i zapytali dosyć lekceważąco, domyślając się w starcu zwyczajnego robotnika: „Czy on tu stale jest zajęty?“ „Od czasu do czasu — odparł spokojnie Smolka — o ile nie prezyduję w wiedeńskiéj radzie państwa.“

— * ***Sp. Iwanowski,*** profesor uniwersytetu petersburskiego, znakomity łacinnik i kameralista, zmarł w tych dniach w dobrach swego syna pod Pskowem, w 80 roku życia. Wstąpiwszy w roku 1824 na wydział prawny uniwersytetu wileńskiego, pracował z słynnym pedagogiem Pajewskim i Józefem Mianowskim, b. rektorem b. szkoły głównéj. Stopień kandydata utriusque juris otrzymał mając lat 21, zaś stopień doktora praw w r. 1833 w Dorpacie. Od roku 1840 wykładał w uniwersytecie petersburskim, w szkole paziów i w instytucie prawodawczym, oraz drukował wiele cennych rozpraw w wydawnictwach specyalnych, w „Tygodniku petersburskim“, w miejscowem „Słowie“ i należał do wydawnictwa „Volumina Legum.“ Młodzież polska przebywająca w Petersburgu, doznawała od niego ojcowskiéj opieki, a w domu jego znajdowała serdeczną gościnność.

— * ***Most*** łańcuchowy w pobliżu Morawskiéj Ostrawy runął w chwili, gdy przechodził przezeń drugi szwadron 13 pułku ułanów. Żołnierze i konie wpadli do Ostrawicy. Siedmiu żołnierzy postradało życie w czasie katastrofy, a wielu podobno odniosło rany.

— * ***Kalendarz.*** — Jutro w niedzielę dnia 19 września Januarego.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 41, zachód o godzinie 6 minut 6

Dnia 19 września 1794 roku bitwa pod Brześciem.

Pojutrze w poniedziałek dnia 20 września Eustachiusza.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 42, zachód o godzinie 6 minut 4.

Dnia 20 września 1549 roku hołd książąt pomorskich.

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 18 września 1886.

Kurs z dnia	18	17	Kurs z dnia	18	17
Pszenica stale			Okowita słabo		
na wrzes.-paźdz.	154 50	154 —	w miejscu . .	37 50	38 —
na kwiecień-maj	163 —	163 —	na wrześ.-paźdz.	37 70	38 —
Żyto trz. się			na paźdz.-listop.	37 70	38 —
na	— —	— —	na kwiecień-maj	39 50	40 10
na wrzes.-paźdz.	123 50	123 50	Rzepik		
na kwiecień-maj	128 50	128 —	na	— —	— —
Olej rzep. spok.			Olej skalny		
na wrześ.-paźdz.	42 50	42 50	w miejscu . .	10 80	10 75
na kwiecień-maj	44 20	44 20			

BERLIN, 18 września 1836.

Kurs z dnia	18	17	Kurs z dnia	18	17
Pszenica słabiéj			Pożyczka 4% . .	106 —	105 90
na wrześ. paźdz.	151 50	152 —	Pozn. 4% lis. zast.	102 40	102 20
na kwiecień-maj	161 50	162 —	„ 3½% lit zas.	99 90	99 90
Żyto spok.			„ listy rent.	104 50	104 50
na wrześ.-paźdz.	127 75	127 75	Austr. banknoty	162 10	162 —
na listop.-grudz	127 25	127 25	Austr. renta srbr.	69 40	69 30
na kwiecień maj	131 25	131 50	Ros. banknoty .	196 80	196 75
Olej rzep. spok.			Ros. poż. ang. 1871	98 80	98 75
na wrześ.-paźdz.	43 40	43 60	Ros. ziem. list. zas.	97 40	97 30
na kwiecień-maj	43 90	44 —	Pols. list. zast. 5%	61 60	61 60
Okowita ustal. się			Polsk. listy likw.	57 —	57 10
w miejscu	37 80	38 —	Węg. 4% renta złot	86 75	86 40
na	— —	— —	Aust. akove kred	451 —	449 50
na wrzes.-paźdz.	38 00	38 —	Austr. franc. kolej	370 —	369 —
na paźdz.-listopad	38 10	38 10	Lombardy . . .	168 50	168 50
na listop.-grudz.	38 40	38 40			
na kwiecień-maj	39 80	40 —			
Owies			Usposob giełdy		
na wrześ.-paźdz.	119 —	119 —	dosyć stałe, spok		
Wypowiedziano: żyta 2200 wegpli okowity 10000 l.					

(Dodatek).

Dodatek do Dziennika Poznańskiego Nr. 214.

Niedziela, dnia 19 września 1886.

WIADOMOŚCI LITERACKIE I ARTYSTYCZNE.

— ***Kłosów*** wyszedł z druku numer 1106 i zawiera: Od redakcyi. — Nad rzekami Babylonu. Powieść Teod. Tom. Jeża (c. d.) — Jubileuszowa wystawa sztuk pięknych w Berlinie, przez Kazimirza Ossowskiego. — Listy Bohdana Zaleskiego do Karola Wodzińskiego. — Stanisław Chomiński (wspomnienie pośmiertne). — Współczesne kierunki filozoficzne, przez Władysława Kozłowskiego (dokończenie). — Z pamiętników Mirkowicza (c. d.) — Barak chirurgiczny imienia cesarza Aleksandra II w Warszawie. — Pod równikiem. Odczyty S. S. Rogozińskiego (c. d.) — Listy J. I. Kraszewskiego. — Przegląd polityczny. — Pokłosie. — Jedno z zagadnień społecznych, przez Józefa Tokarzewicza. — W dodatku: Z pism i od ludzi — Ryciny: Stanisław Chomiński. — Barak chirurgiczny imienia cara Aleksandra II w Warszawie. Rysował z natury Wł. Zamarajew. — Dojeżdżacz. Rysował J. Chełmoński. Cervara, miasteczko w górach Sabińskich pod Rzymem. Rysował z natury A. Gierymski.

— ***Echa muzycznego i teatralnego,*** wydawanego w Warszawie wyszedł z druku nr. 154 i zawiera: Emil Władysław Smietański (z portretem), Jana Kleczyńskiego. — Dumka (wiersz), przez Klemensa Podwysockiego. — Wojciech hr. Dzieduszycki, przez T. Jeske-Choińskiego (dokończenie). — Pogawędki o stanie muzykalnym Polski w XVII wieku, przez Wł. Górskiego, (dalszy ciąg). — Była to pomyłka, napisał Dito i Idem (dalszy ciąg). — Galicyana II, przez A. R. — „Placówka“ powieść Bol. Prusa, ocenił Mefisto. — Kronika. (Teatr — Muzyka). — Feljeton: Aktorowie dworu, dramat w IV aktach, przez Karola Wartenburga, przełożył z niemieckiego W. Bogusławski (ciąg dalszy).

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 17 września.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLINSKI. Pani Urbanowska z familią z Królestwa Polskiego. Pani Kucharkowska z córką z Dopiewa. Iwaszkiewicz z Kępna Schroebler z Drezna. Turkowski z Metzu. Schwehnke z Wągrówca.

Zapiski meteorologiczne.

Dnia 17 września 1886 r., o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. Cels.
Mulaghmore	769	W. Płd. W. 4	bez chmur	10
Aberdeen	773	Z. Płd. Z. 1	bez chmur	6
Chrystiansund	762	Z. 9	deszcz	10
Kopenhaga	772	Z. Płn. Z. 2	pochmurno	10
Sztokholm	763	Płd. Z. 4	pochmurno	9
Haparanda	749	Z. 4	pochmurnn	9
Petersburg	—	—	—	—
Moskwa	765	Płn. Płn. Z. 1	bez chmur	3
Kork, Queenst.	766	W. Płd. W. 5	zachmur.	14
Brest	765	Płd. W. 3	zachmur.	16
Helder	772	W. 1	bez chmur	13
Sylt	773	W. 1	pochmurno	11
Hamburg	774	Płn. W. 2	parno	9
Swinemünde	774	Z. 2	bez chmur	9
Neufahrwasser	—	—	—	—
Kłajpeda [1]	770	Z. 2	pochmurno	13
Paryż	767	Płn. Płn. W. 2	bez chmur	8
Monaster	772	Płn. W. 2	bez chmur	9
Karlsruhe	769	Płn. W. 5	bez chmur	11
Wiesbaden	771	Płn. W. 4	bez chmur	11
Monachium	770	W. 5	pochmurno	7
Kamienica [2]	774	Płn. W. 1	parno	5
Berlin [3]	774	W. 1	bez cnmur	9
Wiedeń	773	Płn. 1	bez chmur	7
Wrocław	774	W. Płd. W. 2	bez chmur	8
Isle d'Aix	765	W. Płd. W. 3	zachmur.	17
Nizza	765	W. Płd. W. 2	parno	19
Tryjest	768	Płn. W. 6	bez chmur	15

[1]) Rano deszcz. [2]) Silny wiatr. [3]) Rosa.

Objaśnienia: Płn. = północ. Płd. = południe. W. = wschód. Z. = zachód.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew, 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = orzeźwiający, 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy, 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza, 12 = orkan.

Pogląd na stan powietrza.

Depresya idąca od Północnego morza sprawia w Skandynawii żywszy prąd powietrza a na północném norwegskiem wybrzeżu burzliwy. Reszta Europy znajduje się jeszcze pod wpływem wysokiego parcia powietrza z słabemi wschodniemi wiatrami. Temperatura w Niemczech jest niżéj normalnéj aż do 7 stopni w Kamienicy.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu we wrześniu.

Data i godz.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w stpn. Cels.
17. po połud. 2	765,8	Płn.-zach średni	pogoda	+ 15,1
17. wiecz. 9	763,8	Półn.-zach. słaby	pochmurno	+ 12,1
18. rano 7	761,7	Płn.-zach. średni	pogoda	+ 8,3

Dnia 17 września maximum ciepła + 15°9 Cels.
Dnia 17 września minimum ciepła + 3°5 Cels.

Prognoza na dzień jutrzejszy według „Pos. Ztg.“ jest następująca:

Częścią pogoda, częścią pochmurno przy słabych i średnich wiatrach (z północy-wschodu ku północy zachodowi), albo cisza. Przeważnie suche powietrze przy podnoszącém się cieple; miejscami lekkie deszcze.

Stan wody w Warcie.

Poznań, dnia 17 września rano 0,14 metr.
„ „ 17 „ w połud. 0,14 „
„ „ 18 „ rano 0,14 „

PRZEMYSŁ, HANDEL I GOSPODARSTWO.

* ***Kolońsko-mindeńskiéj kolei żelaznéj 4-procentowe akcye pierwszeństwa, serya VI.*** Przyszłe losowanie odbędzie się dnia 1 października. Przed stratą kursową w ilości 3¾ proc. w razie wylosowania zabezpieczyć się można w domu bankowym Karola Neuburgera w Berlinie przy ulicy Francuzkiéj nr. 13 za opłatą asekuracyjną w sumie 7 fen. od 100 marek.

(W.) ***Poznań,*** 18 września. (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów). Temperatura bardzo się ochłodziła. Dowozy mieliśmy w ubiegłym tygodniu dosyć znaczne, które przeważnie pochodziły z prowincyi i z Kongresówki. Z Prus Zachodnich mieliśmy mało ofert, ponieważ tutejsze ceny są za nizkie. Przy zupełnym prawie braku popytu z strony eksportu, mieliśmy w interesie słabą tendencyą, prawie wszystkich płodów ceny się obniżyły. Nasi konsumenci mało kupowali i to tylko z najpiękniejszych gatunków. Pszenica przy wielkiéj podaży ustępująco, 112—155 marek. Żyto słabo. Dla wysyłki do Saksonii i Turyngii tylko małe pozycye zakupiono, 117—121 marek. Jęczmień trudno znajduje kupca 102—135 marek. Owies w znacznéj podaży i niżéj, 100 118 mrk. Groch słabo, do paszenia 122—125 marek, do gotowania 135—140 marek. Łubin słabo, niebieski 80—85 marek, żółty 90 95 marek. Tatarka niżéj, 120—125 marek. Nasiona olejne stale, rzepik 177— 82 marek, rzep 180—185 marek. Wszystko za 1000 kilogramów. Mąka cicho, pszenna nr. 00 11.50—12,00 marek, numer 0 10,50 marek, rżanna numer 0 i 1 9,25—9.50 marek za 50 kilogramów.

Okowita. W skutek zamiejscowych niekorzystnych wiadomości mieliśmy w ubiegłym tygodniu na targu usposobienie słabe i ceny obniżające się. Ceny spadły o 1 markę w stosunku do tygodnia poprzedzającego. Obroty tylko średnie, ponieważ brakowało udziału zamiejscowych; na późniejsze termina kupowano stosunkowo więcéj z powodu cen nizkich, zakupiono znaczniejsze pozycye w celach spekulacyjnych. Towar surowy ma stały popyt, po części w celach wywozu. Ostatnie notowania: na wrzesień 36.90 marek, na październik 36.80 marek, na listopad grudzień 36,80 marek, na styczeń 37,00 marek, na luty 37,40 marek, na marzec 37,80 marek, na kwiecień-maj 38.50 mr. za 10000 litrów proc.

WIADOMOSCI GIEŁDOWE.

Giełda poznańska, 18 września.

(W.) Poznań, 18 września. (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: chłodno.

Żyto bez handlu.

Cena wypowiedziana —.— mrk. Wypowiedziano — ctr. Na wrzesień 120.— ofiarowano, na wrzesień październik —.— ofiarow., na paźdz.-listopad —.— ofiarow

Okowita: niżéj.

Cena wypowiedzialna —.— mr. Wypowiedz. —.— litrów na wrzesień 36.80 marek płacono, na październik 36.60 —.— płacono, na listopad-grudzień 36.60—.— płacono, na styczeń 36.80—.— płacono, na luty 37.20-— płacono, na marzec 37.60 płacono.

Okowita w miejscu (bez beczki) 36.60 płc.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Żyto bez handlu.

Okowita: Cena wypowiedzialna —.— marek. Na wrzesień 36.60-—.— marek płacono, na październik 36.60—.— mr. płacono, na listopad —.— marek płacono, na listopad grudzień 36.60—.— marek płacono, na grudzień-styczeń —.— marek płacono.

Wypowiedziano: 00,000 litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) 36.30 mr.

(W.) ***Poznań,*** 18 września. Ceny mąki. Pszenna nr. 00 11.50—12 mrk, nr. 0 10.50——.— mrk., rżana nr. 0 i 1 9.25—9.50 mr. po 50 kilogramów.

(Sprawozdanie giełdowe.) Poznań, 18 września. 4% nowe listy zastawne poznańskie 102.20. 3½% nowe listy zastawne poznańskie 99.80. 4% nowe listy rentowe poznańskie 104.60. 5% powiatowe obligacye 104.25. 4½% powiatowe obligacye 104 25 3½% szląskie listy zastawne 104.25 4% szląskie listy rentowe 104.50. Kwilecki Potocki i Spółka (Bank rolniczy —.—. Poznańskie akcyjne stowarzyszenie sprytowe 100.50. Poznański bank prowincyonalny 118 50. 4½% pruska pożyczka ukonsolidowana 105.80. 3½% premiowana pożyczka z 1885. 3½% obligi długu państwa 100 60. Starogardzko-poznańskiéj kolei żelaznéj 103.75. Warszawsko-wiedeńskiéj kolei żelaznéj 191 00. Austryackie noty bankowe 161.75. Austryacka renta srebrna 69.40. Węgierska renta złota 101.50 Polskie listy likwidacyjne 57.—. Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisyi 62.—. Rosyjskie noty bankowe 196.80—marek.

Giełda bydgoska, 17 września. (Sprawozdanie izby handlowéj.) Pszenica: słabo, piękna 146-147 marek, jasno-pstra średni gatunek — marek, pośledni gatunek 140-145 m. Żyto: słabo, w. gat. 112-115 m. — Jęczmień: nominalnie, piękny 115-124 marek, pośledni gatunek 110-112 marek. — Owies: nominalnie według gat., loco 110-120 marek. Groch: nominal., do gotowania 140-150 marek, na paszę 125—135 marek. — Rzep i Rzepik nominalnie. — Okowita: per 100 litrów a 100% 38.00 marek. — Kurs rubli: 196,00 marek.

Giełda wrocławska, 17 września.

(Urzędowe sprawozdanie giełdowe.)

Żyto (per 2000 funt.) niezm.. Wypowiedziano 2000 cent. Cena wypowiedz. 0,000 marek. Na ten miesiąc 127.00 mr. ofiar., na wrzesień-październik 127 00—.— ofiar., —.— żąd. płacono, na październik-listopad 128.50—.— żąd. ofiarowano, —.—, na listopad-grudzień 130.00 żąd., —.— ofiar. płc., na grudzień-styczeń 1887 r. —.— płacono, —.— ofiarowano, na kwiecień-maj 133.00 ofiar. żąd.

Owies. Na ten miesiąc 108.00 żąd., na wrzesień-październik 107 żądano, na październik-listopad 109 żąd., na listopad-grudzień — żądano.

Okowita: niżéj. Wypowiedziano 00,000 litrów. Cena wypowiedzialna —.—. Na ten miesiąc 37.70—37.50 płac. żąd., na wrzesień-październik 37.70-37.50 pł. żądano — ofiar., na październik-listopad 37.70-37.50 płac. żądano, — ofiar., na listopad-grudzień 37.70-37.50 płacono żądano — ofiar., na kwiecień-maj 1887 roku 39.00-38.80 płac. ofiar., na czerwiec — marek płac. i żąd.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

	Per 100 kilogramów							
	dobry towar		średni towar		pośl. towar			
	najw. cena	najniż. cena	najw. cena	najniż. cena	najw. cena	najniż. cena		
	Mr.	₰.	Mr.	₰.	Mr.	₰.	Mr.	₰.
Pszenica biała	16	—	15	60	15	30	14	90
Pszenica żółta	15	80	15	60	14	90	14	50
Żyto	13	20	12	80	12	40	12	10
Jęczmień	13	20	12	60	11	60	11	—
Owies	11	10	10	90	10	40	9	80
Groch	16	—	15	50	15	—	14	—

Pszenica biała	14	70	14	40	14	10	13	80
Pszenica żółta	14	20	14	—	13	80	13	60
Żyto	11	70	11	90	11	60	11	40
Jęczmień	10	70	10	20	10	—	9	80
Owies	9	60	9	30	9	—	8	80
Groch	13	—	12	—	12	—	11	—

Berlin, 17 września.

Pszenica: per 1000 kilogram. — Loco bez int. — Termina cicho. Wypowiedz. 0,000 centn. Cena wypowiedz. —.— mrk. Loco 150—168 wedle gatunku, żółta do przesyłki 151.5 marek, piękna polska — marek płc., biała marchijska — marek z zwózką płacono, na ten miesiąc —.— mrk. płacono, na wrzesień-październik —.— mark. płacono, na październik-listopad 152-152.25-152 mark. płacono, na listopad-grudzień 154—154.25 marek płacono, na grudzień-styczeń —.— marek płacono, na styczeń-luty 1887 roku —.— płacono, na kwiecień-maj 162.00-162.25-162 płacono.

Żyto: per 1000 kilogram. Loco niezm. Termina staléj. Wypowiedziano 35.000 centnarów. Cena wypowiedz. 127.75 marek. Loco 123—132 marek wedle gatunku, gatunek do przesyłki 127.00 marek, za krajowe 126.5-127.0 marek z kolei płacono, krajowe cuchnące —.— marek z kolei płacono, krajowe piękne 128.00 z kolei płacono, na ten miesiąc —.— marek płc., na wrzesień-październik 127.25-127.05 mark. płacono, na październik-listopad 127—127.05 127.25 marek płac., na listopad-grudzień 127—127.5-127.25 mrk. płacono, na grudzień styczeń-—.— płacono, na kwiecień-maj 1887 roku 131.25—131.05 marek płacono.

Jęczmień: Per 1000 kilogramów loco spok., wielki i mały 120-180 marek płac. wedle gatunku.

Owies: per 1000 kilogram. Loco stale. Termina cicho. Wypowiedziano 0000 centnarów. Cena wypowiedzialna —.— marek. Loco 109—148 wedle gatunku, gatunek do przesyłki 109.5 marek, pomorski 120-125 z kolei płacono, dobry —.—— z kolei płacono, szląski dobry 133—137 marek z kolei płacono, średni 118-121 z kolei płacono, pruski —.—, dobry 133—135 z kolei płacono, na ten miesiąc —.— marek płacono, na wrzesień-październik 109.00 mark. nomin., na październik-listopad 108.25 płacono, na listopad-grudzień 108.25 marek płacono, na kwiecień-maj 1887 roku 111.75 nominalnie, na maj-czerwiec —.— płc

Okowita: per 100 litrów a 100% — 10,000%. Termina chwiejno. Wypowiedziano 100,000 litr. Cena wypow. 38. N ten miesiąc 38.3-38.0 płac., na wrzesień-październik 38.3-38.0 marek płacono, na październik-listopad 38.4-38.02 mr. płac., na listopad-grudzień 38.6—38.3—38.4 marek płacono, na grudzień-styczeń —.— marek płacono, na styczeń-luty 1887 roku —.— marek płacono, na luty-marzec —.— marek płacono, na marzec-kwiecień —.— płacono, na kwiecień-maj 40.2--39.9 marek płacono.

Okowita per 100 litrów a 100 pct. — 10,000 pct. bez beczki 38.00 pł., ze śpichrza — pł.

Mąka pszenna nr. 00 23.00-21.50 marek, nr. 0 21.50-19.50 nr. 0 i 1 —.— mr., rżana nr. 0 17.75-17.25 marek, nr. 0 i 1 19.00-17.75 mr. per 100 kilogramów brutto z miechem. Nr. 0 1½ marek wyżéj jak nr. 0 i 1 per 100 kilogramów brutto z miechem.

Magdeburg, 17 września. (Ceny cukru.)

Cukier surowy, podstaw. 96 proc. 21.30—21.50 m.
„ „ rend 88 proc. 19.80—20.10 m.
Usposobienie: stale.
Mielona rafinada (wł. beczki) . . 25.50—26.00 m.
Miel. cukier pośledni I (wł. beczki) 24.50—24.75 m.
Usposobienie: stale.

(Nadesłano.)

Haute-Nouveauté „Violetta.“ (1401)

Papierosy Nr. 355 z tytuniu smyrneńskiego wyrabiane wysokiego gatunku i aromatu poleca po 2 mr. 50 fen. za 100 sztuk
Fabryka firma **B. Weller** w Dreznie.

Nowość! (1401)
„LA ROSE“
Papierosy *z papieru Różanego* i wyborowego tytuniu poleca 100 sztuk po 2 marki fabryka
B. Weller w Dreznie.

Do numeru dzisiejszego dołącza się nadzwyczajny dodatek: (5259)
Fabryka płaszczy damskich Braci Jacoby jun.
w Poznaniu, Stary Rynek 87.

Do dzisiejszego numeru dołącza się dodatek nadzwyczajny: (5265)
Prospekt na
„Tygodnik powieści,“
na dzieła A. Mickiewicza, dzieła po bajecznie zniżonéj cenie, cennik czasopism oraz i na inne wydawnictwa
księgarni
N. Kamieńskiego i Spółki
w Poznaniu (Bazar).

✝
Nabożeństwo żałobne i pochowanie zwłok ś. p. radzcy
WOLSKIEGO
odbędzie się w Szamotułach we wtorek pomiędzy godziną 9 a 10 rano.
X. Wilczewski. 5258

Sączki drenowe,
cegłę zwyczajną, cegłę do wystroju zewnętrznego, klinkry, cegłę dziurawą na sklepienia, cegłę formową na studnie i na kominy fabryczne, flisy, płyty, dachówkę zwyczajną i francuską i t. d. poleca 2710
parowa cegielnia Braci Robińskich
w Krotoszynie.

Stanisław Kitka, introligator,
Poznań, św. Marcin 5
handel papieru, materyałów piśmiennych, rysunkowych, wyrobów galanteryjnych, skórzanych i tekturowych,
poleca swą introligatornią, pracownią wyrobów galanteryjnych i skórzanych, fabrykę pudełek i oprawy obrazów. Wszelkie zlecenia wykonuję za pomocą maszyn najnowszego wynalazku spiesznie, akuratnie, po cenach umiarkowanych. (3976

Bekanntmachung.
Die Beseitigung und Abmauerung der Steinschüttung um den Mittelpfeiler der hies. Warthebrücke soll in Submission vergeben werden, und steht Termin auf Montag den 20 d. M. Morgens 11 Uhr in unserem Büreau III des Rathhauses an, woselbst die Bedingungen eingesehen oder gegen Erstattung der Copialien von 0,50 Mark zu haben sind. (5163
Posen den 16 September 1886.
Der Magistrat.

Bekanntmachung.
Das Verfahren der Zwangsversteigerung des Grundstücks **Rożnowo-Mühle** Nr. 1 wird auf den Antrag des betreibenden Gläubigers eingestellt und der auf den **22-ten September** anberaumte Versteigerungstermin aufgehoben. (5256
Obornik, den 17 September 1886.
Königliches Amtsgericht.

Towarzystwo ku strzeżeniu kotłów parowych
na Wielkie Ks. Poznańskie.
Biuro towarzystwa naszego i mieszkanie nadinżyniera pana **Karola Benemann'a** znajdują się odtąd w Poznaniu przy ul. (5257)
Ludwiki Nr. 12, na II p.
Poznań, dnia 15 września 1886.
DYREKCYA.
Hoffmeyer z Złotnik.

Aukcya dobrowolna.
W poniedziałek **20 września 1886.** o godzinie 9½ rano będę tu w miejscu, przy Berlińskiéj ulicy Nr. 7. na II-iem piętrze sprzedawał przez licytacyą pozostałości po zmarłym radzcy sądowym ś. p. Wolskim, składającą się z wykwintnych mebli (między któremi 3 pluszowe garnitury) zwierciadeł, kobierców, pościeli, prócz tego jedno futro elkowe, sprzęty kuchenne. (5253)
Otto,
komornik sądowy.

Nininiejszém mamy zaszczyt donieść, że magazyn nasz zaopatrzyliśmy w **bogaty wybór** (5217
nowości
na porę jesienną i zimową.
Wszelkie zamówienia wykonujemy spiesznie i jak najstaranniej.
Zarazem uwiadamiamy **Szanownych odbiorców, że bardzo korzystnie zakupione korty, sukna i wyroby paletotowe** odstępujemy także z łokcia po cenach jak najprzystępniejszych.
Na żądanie wysyłamy próby franko.
L. Bieliński i Sp.
w Bazarze.

W. Kwiatkowski
zakład ogrodniczy,
Poznań, Wilhelmowski plac Nr. 14,
(narożnik Teatralnéj ulicy) i na Górnéj Wildzie Nr. 31.
Codziennie wielki wybór **pięknych kwiatów i roślin doniczkowych, przepyszne bukiety na zaręczyny, śluby, bale, imieniny, — garnitury do alety** i wszelkie wyroby z kwiatów, służące najrozmaitszym celom; — ów i z przepyszne (5151
Bukiety à la Makart
własnéj fabrykacyi.

Przewielebnemu Duchowieństwu i Szanownéj Publiczności, mam zaszczyt polecić mój dostatecznie we wszelkie rodzaje zaopatrzony (3823
skład i warsztat obuwia męzkiego i damskiego.
Wszelkie zamówienia i reperacye wykonywam spiesznie i akuratnie, ręcząc za rzetelną i skorą usługę i przystępne ceny. Z uszanowaniem
Teodor Andersz, Jezuicka ul. Nr. 12.

Najnowsze materye
z najlepszych domów **zagranicznych** jak też **krajowych** na nadchodzący sezon
odebrał i poleca.
M. SKOBACZEWSKI,
krawiec.
Poznań, Stary Rynek Nr. 8.
W szelkie zamówienia
wykonuje jak najstaranniéj
w zakres krawiectwa
wchodzące
według najnowszych zwyczajów i po cenach jak najdotąd umiarkowanych.

NA WYPRAWY
Garnitury stołowe srebrne i wykwintne, (4012
Szkło stołowe, krajowe i zagraniczne,
Garnitury do mycia w wielkim wyborze,
Tace w rozmaitych gatunkach,
Menażki do octu i oliwy alfenidowe i drewniane poleca
B. SZULCZEWSKI,
Stary Rynek Nr. 53/54.
Skład porcelany, szkła i lamp.

W. Sobecki w Poznaniu
4 Zamkowa ulica 4
RESTAURACYA
i (3825
lokal piwa kulmbachskiego
z browaru p. **C. Plancka.**
Sprzedaż w sądkach po cenach najtańszych.

Górnoszląskie węgle kamienne
w doborowych gatunkach sprowadzają i dostawiają po przystępnéj cenie. (4756
Freudenreich & Cynka.

W wielkim wyborze
w najnowszych deseniach
z fabryk francuskich
i niemieckich

OBICIA I ROLOSY

poleca po tanich cenach
handel
materyałów galanteryjnych i alfenidy
2345

ANTONIEGO ROSE W POZNANIU, W BAZARZE.

Próby obić zamiejscowym na żądanie franco.

Młodzie funtowe znane oddawna z wielkiéj swéj **siły pędzącéj** i dla tego zasługujące na polecenie, zwłaszcza w **gorzelniach,** poleca przeszło **40 lat** istniejący główny skład młodzi (4523

S. Alexandra (H. Kirsten,)
św. Marcin Nr. 62.

Magazyn i fabryka mebli

własnego wyrobu

W. Szkaradkiewicz

w Poznaniu, ul. Wilhelmowska Nr. 20,
naprzeciw hotelu Francuzkiego i ulicy Podgórnéj.

Specyalność:

Kompletne urządzenia pokoi salonowych, sypialnych, jadalnych itd.

w najozdobniejszem, jako też i pojedyńczem wykonaniu.

Garnitury dekorowane w plusze, rypse oraz i fantazyjne materye, w wielkim wyborze i najnowszym stylu. (4582

Ceny umiarkowane.

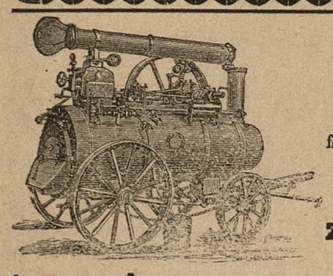

R. WOLF

(Buckau Magdeburg)

fabrykuje od 1862 roku jako główn. specyalność swoję

Lokomobile z kotłami rurowemi do wyjmowania,

do **zaprzęży** lub **na nogach do noszenia,** do ruchu stałego wszelkiego rodzaju aż do siły 50 koni.

Począwszy od siły ośmiokonnéj także z tak zwaną „Rider Steuerung"

Lokomobile Compound

z kondensacyą lub bez takowéj o sile od 16–120.

Wolf'a lokomobile potrzebują materyału opałowego stosownie do konstrukcyi i wielkości tylko $1^1/_2$—$2^1/_2$ kilgr. węgla kamiennego na godzinę i na siłę i konia

Maszyny parowe stałe, najlepszych systemów, pompy centryfugalne i pompy kolbowe, kotły parowe wszelkiego rodzaju, zwłaszcza kotły rurowe. — Dostarcza się także: 646

Hornsbyjskich młockarni konstrukcyi poprawnéj.

Römling & Kanzenbach w Poznaniu,
Reprezentanci na W. X. Poznańskie.

SPECYALNOŚĆ:

maszyny parowe do młocenia z patentowanemi ramami żelaznemi

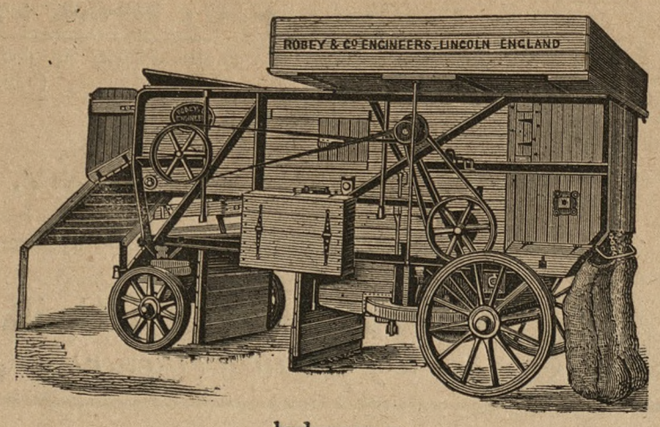

budowane u

Robey i Sp.

Reprezentant: Adolf Thiel w Bydgoszczy.
(3110

Wina węgierskie

od lat dwudziestu corocznie osobiście na Węgrzech wprost od producentów zakupywane, poleca w wyborze bardzo obfitym (5150)

A. CICHOWICZ,

NB. Przy odbiorze w beczkach oryginalnych oddaję po cenach hurtownych.

Niemniéj polecam wszelkie inne wina, mianowicie: Bordeaux, reńskie, mozelskie, burgundzkie i znane marki szampańskiego.

Kapitały

na wielkie posiadłości

po 4 procent przy zupełnej walucie w sumach nie niższych nad 500,000 marek, (5072

na małe posiadłości

po 4 procent na **10 lat i dłużéj**; kapitały z amortyzacyą po $4^1/_4$% do nabycia przez

Adolfa Thiel,
w Bydgoszczy.

Bazylejskie Towarzystwo Ubezpieczeń

na życie

Poddyrekcya w Berlinie.

Kapitał zakładowy M. 8,000,000, rezerwy na rok 1885 M. 13,080,000. (2379

Towarzystwo przyjmuje zabezpieczenia na **wypadek śmierci, na dożycie, na wyprawy, na dożywocie, po stałych i tanich premiach** (bez dopłat) **z korzystnym udziałem w zyskach.** Również przyjmuje zabezpieczania przeciw **uszkodzeniom ciała,** mogącym się zdarzyć, czy to w obrębie lub po za obrębem zwykłego zawodu, na **spacerze w czasie jazdy,** podczas **służby wojskowéj,** przy **gimnastyce,** w **kąpieli,** przy przejażdżkach **na wodzie** lub na **welocypedzie,** przy **wycieczkach w góry,** itd. itd.

Zabezpieczenie takie **ma walor w granicach Europy,** w podróży lądem czy wodą.

Formularzy do wniosków, prospektów i wszelkich objaśnień udziela chętnie i bezpłatnie

M. Czarliński w Poznaniu,

św. Marcin Nr. 16/17.

NB. Poszukuje się zdolnych reprezentantów pod korzystnemi warunkami.

ŚRODEK do konserwowania drzewa.

Carbolineum AVENARIUS, oléj do pociągania i nasycania zamiast farb olejnych i smoły, do utrwalenia budowli drewnianych i przedmiotów drewnianych wszelkiego rodzaju. Środek to najkorzystniejszy i najtańszy do konserwowania drzewa. 4173

Również skuteczny na grzyby i ściany wilgotne.

Liczne świadectwa. Wielokrotnie polecany przez wszelkiego rodzaju pisma industryjne. Prospekta bezpłatnie.

Główny skład na WKs. Poznańskie u

F. G. Fraas'a Następców

w Poznaniu.

Handel farb i towarów drogeryjnych.
Składy w powiatach:

Na powiat babimojski u Izydora Hamel w Wolsztynie.
„ „ bukowski u Hugo Feista w Buku.
„ „ gnieźnieński u Z. Rittera w Gnieźnie.
„ „ inowrocławski u Herm. Fröhlke w Inowrocławiu
„ „ krobski u E. Roegind w Rawiczu.
„ „ krotoszyński u S. Mierzyńskiego w Krotoszynie.
„ „ mogilnicki u H. Bley'a w Trzemesznie.
„ „ szamotulski u A. Mamelsdorff'a jun. w Szamotułach

En gros. En detail.

Bielizna gumowa.

Ostrzega się przed naśladowaniem.

Skład fabryczny wszelkich towarów gumowych dla gorzelni i cukrowni itp. jako też **węże, pasy do maszyn** ze skóry, konopi i gumy, **węże do ogrodów** itp. (3821

Wszelkie materyały bandażowe i artykuły dla lazaretów.

Wilhelm Kronthal

przy Wilhelmowskim placu Nr. 1.
Fabryka lamp i towarów metalowych założona **1853 r.**

FABRIKZEICHEN

Jedyny reprezentant na Wielkie Księstwo Poznańskie

Towarz. Christofle & Co.
w Paryżu i Karlsruhe.
Fabryka towarów srebrnych i posrebrzanych.

CHRISTOFLE

S. BRZESKI,

Poznań, Rynek Nr. 52,

poleca swój bogato zaopatrzony skład gotowéj garderoby męzkiéj i dla chłopców na jesienny i zimowy sezon (4895

paletoty począwszy od	12—60 M.	żakiety począwszy od	7—18 M.
ubrania „	„ 15—60 „	szynele „	12—50 „
spodnie „	„ 4,50—15 „	ubiorki dla chłopców „	3—10 „

jako i płaszcze od deszczu z nieprzemakalnéj materyi.

Równocześnie polecam wielki wybór materyi krajowych i zagranicznych. Obstalunki wykonuję w 24 godzinach podług najnowszych żurnali.

Także zwracam **Wielebnemu Duchowieństwu uwagę** na to, **iż wyrabiam rewerendy i płaszcze podług najnowszéj mody i dobrego kroju.** Ceny jak zwykle tanie.

A. Arendt i Spółka

Wielka Rycerska ulica Nr. 1.

Zakład optyczno-mechaniczny, fabryka telefonów i telegrafów

podejmuje urządzenia dzwonków elektrycznych i pneumatycznych, zakładów telefonicznych, gromochronów i oświetlania elektrycznego podług najnowszych ulepszeń pod gwarancyą, daléj rzędzi oraz fabrykuje i reperuje wszelkie elektrotechniki wchodzące machiny, aparaty i instrumenta.

poleca wielki wybór w zakres optyki, meteorologii, matematyki, fizyki eksperymentalnéj, ortopedyi, chirurgii, położnictwa, chemii, galwanokaustyki i sztuki leczniczéj wchodzących aparatów i naw dział mechaniki i

Kosztorysy przesyła franko. (3979

Talie trykotowe, bluzy trykotowe, sukienki trykotowe, majtki trykotowe, czapki trykotowe
w największym wyborze po najtańszych cenach u (4427

Wilh. Neuländer,

w Rynku 86.

Proszę dobrze uważać na moją firmę.

Pod dyskrecyą i bez wzbudzenia ciekawości leczy i listownie także w 34 dniach świeżo powstałe płciowe, kobiece i zaskórne choroby, oraz słabości każdego rodzaju gruntownie i bez szkody aprobowany przez państwo lekarz specyalny, dr. med. Meyer w Berlinie, Kronenstrasse 36, II p. od 12 do 2 godz. (także w niedzielę) Zastarzałe i zrospaczone przypadki także w bardzo krótkim czasie. (3820

PANIE,

chcące pewien czas spędzić pod opieką akuszerki, znajdą wygodne i bezpieczne schronienie u (375

R. Wolniakowéj
Nowa ul. Nr. 11.

Ludwika Gehlena

regenerator włosów
mleko orzechowe.

Za pomocą tego środka każdy posiwiały i siwy włos odzyskuje swój naturalny kolor czy blond, czy szatyn, czy czarny. Cena 4 M. 50 fn. (2381

Ludwik Gehlen w Poznaniu,
Berlińska ul. Nr. 3.

40,000,000 Mrk.

pieniędzy instytutowych itp. po 4% niespowiedzialnych, umieszczonych być może gładko na dobra ziemskie.

A że obecnie ożywia się popyt na [illegible] sprzedania, żeby mnie zaszczycili ofertami. (3978

W powyższych sprawach pośredniczy
Łebiński z polecenia.
Wrocław, Garvestr. 13.

Niebieski

kamień

do zaprawiania pszenicy poleca tanio drogerya (4336

F. Kurowskiego

w Inowrocławiu.

DAMY

znajdą każdego czasu uprzejme przyjęcie, jako też radę i pomoc u akuszerki

Selmy Dittmann (3775
w Wrocławiu, Friedrichstr. Nr 26 I.

Szkoła budownicza

w Wałczu
(Deutsch-Krone)

Semestr zimowy **1 listopada.** Opłata szkolna **80 marek.** (4092

Cierpienia brzuszne,

choroby płciowe, skutki zarazy i onanii, słabości męzkie, upławy, pollucye, alącą urynę, **mokrzenie,** urynę krwawą, **cierpienia pęcherza i nerek,** leczę listownie według najnowszéj scientyficznéj metody, za pomocą środków nieszkodliwych. Bez przerwy zawodu! Najściślejsza dyskretność! (1333

W wszystkich wypadkach możliwych do wyleczenia, ręczę za skuteczność. Prospekty i atesty na życzenie rozsyłam bezpłatnie. (Portorium listu wynosi 20 fen.)

Dr. Westeroth.
Basel-Binningen (w Szwajcaryi).

2959) Celem radykalnego

usunięcia nagniotków.

Jedyną z najważniejszych potrzeb do dzisiaj i jednem z największych życzeń dla wszystkich cierpiących na nagniotki lub też na stwardniałą skórę byłby wynalazek środka, któryby wprost skutecznie działał na nagniotki, te zupełnie usuwał bez uszkodzenia skóry i bez bólu.

Taki środek wynalazła specyalistka w takich rzeczach S. Radlauera czerwona apteka w Poznaniu, który kompletnie nagniotki usuwa bez bólu i wszelką stwardniałość skóry niszczy, a przy używaniu tegoż nie niszczy się bynajmniéj bielizny i ani też potrzeba do tego żadnego boleść sprawiającego bandażu. Butelka z pędzlem 60 fen.

Talie trykotowe, bluzy trykotowe, sukienki trykotowe, majtki trykotowe, czapki trykotowe
w największym wyborze po najtańszych cenach u (4427

Wilh. Neuländer,

w Rynku 86.

Proszę dobrze uważać na moją firmę.

Pod dyskrecyą i bez wzbudzenia ciekawości leczy i listownie także w 34 dniach świeżo powstałe płciowe, kobiece i zaskórne choroby, oraz słabości każdego rodzaju gruntownie i bez szkody aprobowany przez państwo lekarz specyalny, dr. med. Meyer w Berlinie, Kronenstrasse 36, II p. od 12 do 2 godz. (także w niedzielę) Zastarzałe i zrospaczone przypadki także w bardzo krótkim czasie. (3820

PANIE,

chcące pewien czas spędzić pod opieką akuszerki, znajdą wygodne i bezpieczne schronienie u (375

R. Wolniakowéj
Nowa ul. Nr. 11.

Ludwika Gehlena

regenerator włosów
mleko orzechowe.

Za pomocą tego środka każdy posiwiały i siwy włos odzyskuje swój naturalny kolor czy blond, czy szatyn, czy czarny. Cena 4 M. 50 fn. (2381

Ludwik Gehlen w Poznaniu,
Berlińska ul. Nr. 3.

40,000,000 Mrk.

pieniędzy instytutowych itp. po 4% niespowiedzialnych, umieszczonych być może gładko na dobra ziemskie.

A że obecnie ożywia się popyt na [illegible] sprzedania, żeby mnie zaszczycili ofertami. (3978

W powyższych sprawach pośredniczy
Łebiński z polecenia.
Wrocław, Garvestr. 13.

Niebieski kamień

do zaprawiania pszenicy poleca tanio drogerya (4336

F. Kurowskiego

w Inowrocławiu.

DAMY

znajdą każdego czasu uprzejme przyjęcie, jako też radę i pomoc u akuszerki

Selmy Dittmann (3775
w Wrocławiu, Friedrichstr. Nr 26 I.

Szkoła budownicza

w Wałczu
(Deutsch-Krone)

Semestr zimowy **1 listopada.** Opłata szkolna **80 marek.** (4092

Cierpienia brzuszne,

choroby płciowe, skutki zarazy i onanii, słabości męzkie, upławy, pollucye, alącą urynę, **mokrzenie,** urynę krwawą, **cierpienia pęcherza i nerek,** leczę listownie według najnowszéj scientyficznéj metody, za pomocą środków nieszkodliwych. Bez przerwy zawodu! Najściślejsza dyskretność! (1333

W wszystkich wypadkach możliwych do wyleczenia, ręczę za skuteczność. Prospekty i atesty na życzenie rozsyłam bezpłatnie. (Portorium listu wynosi 20 fen.)

Dr. Westeroth.
Basel-Binningen (w Szwajcaryi).

2959) Celem radykalnego

usunięcia nagniotków.

Jedyną z najważniejszych potrzeb do dzisiaj i jednem z największych życzeń dla wszystkich cierpiących na nagniotki lub też na stwardniałą skórę byłby wynalazek środka, któryby wprost skutecznie działał na nagniotki, te zupełnie usuwał bez uszkodzenia skóry i bez bólu.

Taki środek wynalazła specyalistka w takich rzeczach S. Radlauera czerwona apteka w Poznaniu, który kompletnie nagniotki usuwa bez bólu i wszelką stwardniałość skóry niszczy, a przy używaniu tegoż nie niszczy się bynajmniéj bielizny i ani też potrzeba do tego żadnego boleść sprawiającego bandażu. Butelka z pędzlem 60 fen.

Sześcioletnia gwarancya

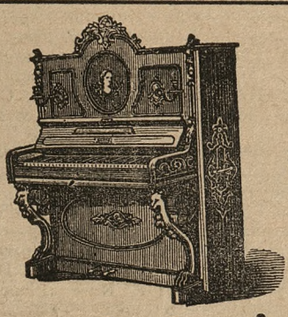

Dogodne warunki płaty.

Fortepiany, pianina, harmonia

z fabryk renomowanych po **cenach fabrycznych** poleca w wielkim wyborze (4733

W. Witajewski

Poznań, św. Marcin 18.

Z powodu korzystnego zakupna, sprzedaje po bardzo nizkich cenach

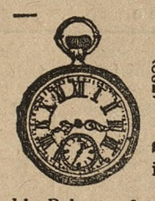

znana firma Huebner

D. Dybizbański

zegarmistrz,

św. Marcin Nr. 58, przy Rycerskiéj ul. i poleca bogato zaopatrzony skład regulatorów od 12—200 M.; budziki prawdziwe paryzkie, Freyburskie Bekera od 7—20 M.; zegary ścienne, kukawki pięknie rzeźbione, z wyborowego drzewa, od 5—45 M.; złote zegarki Rem. i kluczykowe, od 30—300 M.; srebrne Rem. i kluczykowe ze złotemi brzegami, od 18—60 M.; niklowe zegarki Rem. i kluczykowe, od 12—30 M. Wielki wybór łańcuszków męzkich i damskich ze złota, srebra, talmi i niklu, tudzież wszelkiego rodzaju biżuterye. Wszelkie zamówienia i reperacye w zakres ten wchodzące, wykonuję spiesznie i akuratnie po cenach bardzo nizkich, dając za chodzenie tychże 2 letnią gwarancyą. Oprócz tego polecam zegarki srebrne cylindrowe i ankrowe z herbem polskim, nadzwyczaj gustownie wykonane, na dole znajduje się napis: Boże zbaw Polskę.

4732)

J. KRYSIEWICZ,

św. Marcin 65.

poleca swój znacznie zaopatrzony

SKŁAD

w wszelkie przedmioty kuchenne i do gospodarstwa

jako: **rądle, kotły, durszlaki, blachy do pieczeni i do ciast, formy do galaret, puszki i maszyny do lodów, żelazka do prasowania, moździerze, samowary rosyjskie i własnego wyrobu**
3830 **i t. d. i t. d.**

W. Pluciński

siodlarz
w Poznaniu,
św. Marcin Nr. 1

poleca swoją fabrykę i skład dobrze zaopatrzony w szory, chomąta rozmaitego gatunku z eleganckiem okuciem, siodła męskie i damskie, czaprak, szpicrózgi, bicze paro i czterokonne, francuskie kufry dla dam, również ręczne, torebki damskie, portmonetki, torby szkólne dla chłopców i dziewcząt, szelki, przybory myśliwskie, oraz wszelkie artykuły do konnéj i powozowéj jazdy **Ceny nader nizkie.** (4583)

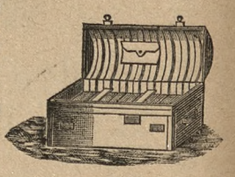

Na porę jesienną i zimową

polecamy w wielkim wyborze materye krajowe i zagraniczne na paletoty i ubrania, również skład nasz zaopatrzony w garderobę po cenach bajecznie nizkich. (4822

Czcigodnemu Duchowieństwu zwracamy uwagę na wybornie leżące rewerendy nasze, z sukna umyślnie na ten cel sprowadzonego.

A. Kromolicki i J. Dorożała,
Stary Rynek Nr. 66, obok banku Mamrotha.

Piwo jałowcowe

z browaru Franciszka Gruszczyńskiego

w Poznaniu, Wrocławska ul. 32.

Szanownéj Publiczności polecam powyższe piwo własnego waru jako nader **zdrowe i posilające,** a mianowicie **osobom słabym, cierpiącym na piersi i na ból głowy,** które sprawia, że oddech staje się lżejszym, poprawia i czyści krew i zapobiega, mianowicie u kobiet, różnym cierpieniom. Piwo to szczególnie służy **osobom w wieku, matkom karmiącym, słabym dzieciom** przywraca cerę, humor i łatwe trawienie. **Za dobroć i czystość** piwa tego ręczę. Codziennie odbieram pochwały za dobroć i skuteczność. — Cena butelki 10 fen., 50 butelek 4,50 mrk. wyłącznie szkła. (4738

Nowości
w materyach na suknie i obsadach

w nadzwyczaj wielkim wyborze polecam po bardzo tanich cenach.

Kostiumy i płaszcze

w oryginalnych, przecudnych

fasonach wiedeńskich,

odznaczających się korzystnie nadzwyczajnym „szykiem," do łaskawego, szczególnego uwzględnienia polecam (5268

Jupons, Matinées, Chustki, derki do podróży, firanki itp.

w najnowszych deseniach po bardzo niskich cenach.

S. H. KORACH, Nowa ulica Nr. 6.

Dla pożyczek hipotecznych na lat 12 i dłużéj

oraz i z amortyzacyą na dobra, także za listami zastawnemi,

do wysokości dwóch trzecich taksy landszaftowéj, stawiam obecnie **nadzwyczaj korzystne warunki,** Jako **główny reprezentant** poniżéj nazwanego Banku mogę Szanownym PP. zaciągającym pożyczki udzielić **największych ile możności korzyści** oraz sprawy pożyczek załatwić jak **najrzeczniej i najprędzéj.** (2053

Bliższych wiadomości dostarcza i wnioski o pożyczki przyjmuje

Agentura jeneralna

SZLĄSKIEGO AKCYJNEGO BANKU ZIEMSKO-KREDYTOWEGO

na W. Księstwo Poznańskie i Prusy Zachodnie.

Maurycy Schoenlank, Poznań, Sapieżyński pl. 2A parter.

Ein Erfolg sondergleichen.

Seit 1876:

23 Centralgeschäfte (nebst populären Weinstuben) **9 in Berlin,** je ein in Breslau, Braunschweig, Cassel, Danzig, Dresden, Halle a/S., Hannover, Königsberg, Leipzig, Posen, Potsdam, Rostock und Stettin und **über 600 Filialen** in Deutschland.

Kampf gegen Weinfabrikation!

AUX CAVES DE FRANCE

Alleinige

Weinhandlung zur Einführung von ausschliesslich nur chemisch untersuchten,

garantirt reinen, ungegypsten französischen Naturweinen

in Deutschland.

Wein muß das Nationalgetränk der deutschen Nation werden.

(Worte des Fürsten von Bismarck.)

In meinen **modern eingerichteten, grösseren Weinstuben** (siehe Näheres in meinem Preis-Courant, dessen Zusendung auf Verlangen gratis und franco erfolgt) werden meine **Naturweine** von ¼ Liter an zu 35 Pfg. (auch glasweise) verschänkt und gebe ich, um das Weintrinken recht populär zu machen, **billige vorzügliche renommirte Küche,** und zwar unter Anderem:

div. Stammfrühstücke: Kalt und warm zu 30 Pfg.

Diner. Mittagstisch à la Palais Royal:

1. G. div. Suppen	à Port. 10 Pfg.	Somit fünf Gänge für 95 Pf. Jeder Gang wird aber auch einzeln zu dem verzeichneten Preise gern servirt.		
2. „ „ Fische od. Gemüse m. Beilage			25	„
3. „ „ Braten			35	„
4. „ „ Compots oder Salat			10	„
5. „ „ Desserts			15	„

à la carte in ½ und 1/1 Port. zu civilen Preisen den ganzen Tag bis **12 Uhr Nachts.**

In meinen 23 Centralgeschäften sind **zehn Abonnementskarten** für **Mk. 6.—** zu kaufen, also **jede Karte 60 Pfg.,** welche für 80 Pfg. für jede beliebige Speise in jedem meiner 23 Centralgeschäfte in Deutschland in Zahlung genommen wird.

67

Oswald Nier, Hoflieferant.

843b

Bandaże

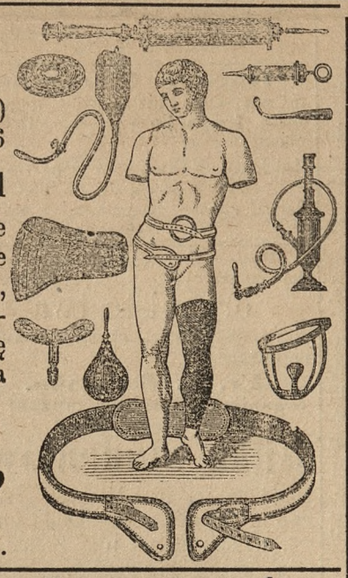

na (Hoden i Leistenbrüche) ruptury (3826

różnego systemu

i bez sprężyn, poleca także gorsety maszynowe i różne maszynki na krzywe nogi, jako też na wszelkie ułomności. Bandaże wykonują się podług miary praktycznie, a ceny umiarkowane.

T. Lisiecki,

bandażysta,

Poznań, Szeroka ul. Nr. 27.

Wyborny gatunek herbaty mięszanéj polecam po 3,75 Mrk. przy odbiorze najmniéj 5 funtów w oryginalnych skrzynkach

Herbatę

ostatniego sprzętu

polecam:

Souchong I funt 5 Marek (Nr. 1 w oryginalnych skrzynkach po 5 funtów.)
Souchong II funt 4 Marki. (3771c
Souchong III funt 3 Marki.
Souchong i Pecco mięszana Nr. I funt 9 Marek.
Souchong i Pecco mięszana Nr. II funt 6 Mrk.
Souchong i Pecco mięszana Nr. III funt 4 Mrk.
(Nr. III w oryginalnych skrzynkach po 5 fnt.
Pecco kwiat 9 Mrk.

Prósze herbaciane Nr. I funt 3 Marek. Nr. II funt 2,50 Marki, Nr. III funt 2 Mk.

Przy odbiorze najmniej 5 funtów daję rabat.

A. W. Żuromski

skład herbaty.

Poznań, naprzeciw teatru polskiego. Filia: Wrocławska ul. 25.

W. MASZEWSKIEJ dawniéj ŁAKINSKIEJ
SKŁAD
wszelkich materyałów piśmiennych, biurowych i szkólnych

poleca na obecny sezon:

rejestry gospodarcze wszelkiego rodzaju „osobne szemata w druku również litografowane, uskuteczniam w najkrótszym czasie po bardzo niskich cenach," torebki, torby i necesery do podróży, lusterka, portmonetki, cygarnice etc. „Maść paryską Onguent de la Mère i wodę na oczy Pawlewskiego."

Hotel Rzymski. **Poznań.** Hotel Rzymski. (3822

Ważne dla interesentów kultury torfowéj! Maszyny do kopania torfu, maszyny do prasowania torfu, młyny torfowe, maszyny wyrabiające ściełkę torfową i maszyny do mułu torfistego, prasy ściełkowe, jako też do tego należące koleje polne razem z wozami i t. d. są na składzie i do obejrzenia u 5071

Adolfa Thiel w Bydgoszczy.

Polecam najnowsze i najwykwintniejsze paryskie

stroiki na głowy, montury i artykuły do garnirowania sukien, garnitury z wachlarzami kwiatowemi po 10 mrk. w fabryce kwiatów

5255) **A. LOEFFELBEIN,**

Wilhelmowski plac 5. **Wilhelmowski plac 5.**

Proszę zważać na to, że skład mój znajduje się w **w handlu dzieł sztuki p. Lissnera.**

Aptekarza Radlauera regenerator do farbowania włosów.

bez ołowiu i z gwarancyą nieszkodliwości dla zdrowia, ma tę wyborną, własność, iż przywraca **każdym włosom pierwotny kolor,** jaki miały bądź jasny, bądź brunatny, bądź też czarny. Nie jest on nienaturalnym środkiem do farbowania włosów, jak ekstrakt orzechowy, kamień piekielny, lub cukier ołowiany, a jego działanie chemiczne na tem polega, iż dostarcza włosom pierwiastku zabarwiającego (barwnik siarczany), który utraciły. — Dotychczasowe środki do farbowania włosów były z jednéj strony szkodliwe dla zdrowia, gdyż zawierają w sobie **ołów** albo **kamień piekielny,** a z drugiéj strony farbowania za pomocą **ekstraktu orzechowego** musiało być codziennie ponawiane i wpadało zaraz każdemu w oczy, natomiast Radlauera Regenerator do farbowania włosów przywraca pierwotny kolor włosów na drodze naturalnéj, a kilkakrotne użycie starczy na **kilka** tygodni. Butelka = 1 marka 50 fenygów. (2960

PRZEPIS UŻYWANIA.

Najlepiéj jest przed udaniem się na nocny spoczynek pomaczać obficie włosy za pomocą gąbki lub szczotki Radlauera Regeneratorem do farbowania włosów i potem przeczesać głowę grzebieniem. Butelka = 1 markę 50 fen.

Radlauera król. uprzyw. Czerwona apteka w Poznaniu.

Dla uchronienia się od całkiem bezskutecznych, naśladowanych środków, należy żądać wyraźnie jedynie prawdziwego regeneratora do farbowania włosów z Czerwonéj apteki Radlauera w Poznaniu.

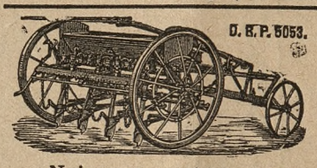

Najnowsze patentowane

maszyny do drylowania

z skrzynką regulującą siewy,

Siewniki systemów Toruńskiego i uniwersalnego,

pługi z wahadłami różnorodnych konstrukcyi, tudzież pługi o jednym lemieszu z poprzedzającą je taczką,

pługi o dwóch, trzech i czterech lemieszach do zasiewu,

pługi do zrzynania trawy, uznane za najlepsze,

brony Acme, tudzież i szkockie,

grubery różnych systemów,

żelazne walce w całości lub z dwóch i trzech części złożone, oraz pierścieniowate i kolcowe (3931

Manęże czyli Geple

z bardzo łatwo poruszającemi się **młockarniami, cepami lub sztyftowego** systemu,

maszyny do czyszczenia zboża, sortująca tak, że zboże na targ zwiezionem być może zaraz.

Triery Mayera oryginalne do czyszczenia wszelkiego rodzaju żyta z zielska i do usuwania kąkolu i t. p.

młynki do śrótowania, samodzielne „Patent Ludwigshütte" do ruchu ręcznego i za pomocą siły.

Sleczkarnie nowszych systemów, szczególnie do kukurydzy i paszy zielonéj,

wagi do bydła i do ważenia wozów

pumpy do gnojówek, łańcuchowe i podwórzowe,

sikawki ogniowe i ogrodowe systemu „Noël"

Oryginalne pługi Rudolfa Sack'a

polecają po zniżonych jeszcze bardziéj cenach

BRACIA LESSER w Poznaniu,

Mała Rycerska ulica Nr. 4

Słabość męzką

skutki szczególniéj **tajnych grzechów młodości, oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana:**

Dra Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego: 1 M. Cena wydania niemieckiego 3 M.

Tysiące ludzi znalazło w niéj **objaśnienie swych cierpień** a za użyciem kuracyi w książce téj zaleconéj, **zupełną swą siłę męzką.** Za nadesłaniem franko należytości otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa **R. F. Bierey w Lipsku, (Verlags-Magazin Leipzig** Neumarkt Nr. 34.) (4892

W Poznaniu ma książkę tę na składzie księgarnia A. Spiro.

Maryocelskie

krople żołądkowe,

środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach żołądkowych, twardych brzuchach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. Cena flakoniku wraz z przepisem 70 fenigów. Składy we wszystkich znaczniejszych aptekach. Główny skład u aptekarza

Carl Brady

w Kromeryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

„Do nabycia prawie we wszystkich aptekach."

Skład główny w Poznaniu: Radlauera Czerwona apteka. (205

Mydło z substancyą **brzozowego balsamu** Bergmann'a i Spółki w Dreznie jest podług najnowszych badań z powodu swojéj specyalnéj kompozycyi jedynem lekarskiem mydłem, które natychmiast niszczy wszelkie nieczystości skóry, robaki zaskórne, węgry, czerwoność twarzy i rąk, nadając im nader białą płeć. Cena: kawałki po 30 i 50 fen. do nabycia w aptece Szymańskiego i w Drogeryi R. Barcikowskiego. (2016

Kurs handlowy

rozpocznie się 11 październ. rb.

5213 **Prof. Szafarkiewicz.**

Z dniem 10 września 1886 przeniosłem

KSIĘGARNIĄ,

zaopatrzoną we wszelkie nowości z literatury polskiéj, francuzkiej i niemieckiéj,

skład i wypożyczalnią nut,

czytelnie polskie, francuzkie angielskie itd. ekspedycyą wszelkich czasopism, dołączywszy

handel papieru,

i wszelkich materyałów piśmiennych, rejestra gospodarcze, 4991

z Hotelu Francuzkiego

na św. Marcin 10, (róg Piekar.)

A. Cybulski, Poznań.

Prawdziwy (3771

Arac de Batavia,
Cognac,
Rum,
Nalewki,
Starą śliwowicę
Wódki krajowe i zagraniczne,

Wysyłki zamiejscowe uskuteczniam franko.

polecam po cenach umiarkowanych, w wyborowych gatunkach

A. W. Żuromski,

Cukiernia, Poznań.

Cenniki rozsyła gratis i franko.

MAGAZYN MEBLI.

Kompletne urządzenia (antique et renaissance) w wielkim i gustownym wyborze, jako też meble od najozdobniejszych do zupełnie skromnych, poleca po cenach nader umiarkowanych (3832)

A. ANDRUSZEWSKI.

Wszelkie prace dekoracyjne, tapicerskie i reparacyjne wykonywam ściśle według zamówienia, trwale i tanio.

Wielka Rycerska ulica Nr. 8.

Cenniki rozsyła gratis i franko.

Cenniki rozsyła gratis i franko.

1885 Welt-Ausstellung Antwerpen: Goldene Medaille und Ehren-Diplom.

Kemmerich's Ekstrakt mięsny

do polepszenia smaku **zup, podlew, jarzyn;**

KOND. BULION MIĘSNY

do natychmiastowego przygotowania pożywnego, doskonałego rosołu mięsnego bez żadnych dodatków

Papion mięsny smaczny i łatwo się asymilujący **środek pożywny i wzmacniający dla cierpiących na żołądek, osłabionych i rekonwalescentów.** (5002

Żądać należy prawdziwych preparatów mięsnych **Kemmerich'a**

Sprzedaż hurtowna u korrespondenta „Spółki Kemmerich"

Erich'a Schneider w Lignicy.

Miejsca sprzedaży u pp.: W. Becker'a, O. C. Burde'go, I. Nowakowski'ego, E. Brecht'a Wwy, B. Salomona, Alfonsa Freundlich'a, W. F. Meyera i Spł. i Jakóba Appel'a.

Agronomiczny zakład bankowy

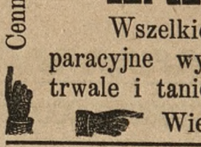

(Landwirthschaftliches Bankinstitut,)

Albert Weitz

w Berlinie W.

Potsdamerstr. Nr. 64.

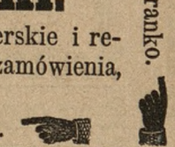

Bank i handel bydła komisowy, podejmuje się nabywania i sprzedawania papierów wartościowych,

pośredniczy w komisowém nabywaniu i sprzedaży bydła opasowego wszelkiego rodzaju na tutejszém centralném targowisku, z **początkiem kwietnia** rb. urządziliśmy stacyą dla komisowéj sprzedaży krów dojnych, oryginalnych i najmleczniejszych ras w oborach **Lehrter Viehhof** przy Lehrterstr. 26. Tym sposobem panowie kupujący mają sposobność do nabywania trzody przeważnie z pierwszéj ręki za **cenę przystępną do potrzeby,** mogąc sobie zarazem dobierać **kolor bydlęcia.** (366

Przedsiębiorstwo to polecamy Panom sprzedawaczom i kupującym.

Nadto załatwiamy komisyjną sprzedarz chudych skopów do tuczenia. Na życzenie przesyłamy warunki handlowe jako też sprawozdania o bydle opasowem i o krowach dojnych.

Adr. tel.: Landwirthb. Weitz. Numer telefonu Nr. 1355.

Ważne dla przemysłowców i kapitalistów.

Zakład kąpielowy

w jedném z większych miast Galicyi, krzez 8 lat wolny od podatku i bez konkurencyi, jest z powodu słabości właściciela pod korzystnemi warunkami z wolnéj ręki do sprzedania.

Budynek piętrowy, wystawiony przed 5 laty trwale i praktycznie, obejmujący kąpiel parową z natryskami i basenami, wanny i osobne natryski na letnią porę, piękne, wygodne pomieszkanie, ogródek kwiatowy, pralnią, drwalnią i piwnice. Wodociąg, gaz i dzwonki elektryczne w całym domu, parter cały sklepiony, w ogóle wszystko praktycznie, wygodnie i gustownie urządzone. Na razie niepotrzeba prawie żadnego kapitału obrotowego, urządzenie wewnętrzne kompletne. (5069

Dochód roczny około 4000 złr. w. a. Oferty przyjmuje administracya Czasu w Krakowie.

Handel szkła szybowego i szklarnia
M. Nowickiego & Grünastla

5068

Poznań, Jezuicka ulica Nr. 5, poleca się

do oszklenia wszelkich BUDOWLI!

Szkło w kistach do inspektów i budynków tanie i dobre. **Oprawa obrazów.**

Zakład przemysłowy

Wandy Karłowskiéj,

Podgórna ul. Nr. 12,

przyjmuje w pracowni swéj zamówienia na wyprawy i drobniejsze roboty z własnego lub powierzonego sobie materyału; — znaczenie bielizny i robienie sukien podług najnowszego kroju; — wykonuje wszelkie roboty, spiesznie i po cenach umiarkowych; — poleca: **płótna, stołową bieliznę, saską, bielefeldzką i szląską, od najtańszych do najdroższych; barchany, wallsy, szertyngi, batysty, hafty, tryminġi, koronki niciane i firanki.**

Chustki płócienne, batystowe, z koronkowemi brzegami, fartuchy i kołnierzyki dla dzieci. 2625)

Zakład przemysłowy kształci uczennice teoretycznie praktycznie w kroju bielizny i sukien. Dla niezamożnych, jak dotąd, nauka jest **bezpłatną.** — Kurs rozpoczyna się 15 paźdz. a kończy 1 lipca.

Drylowniki, toruńskie, szeroko bijące siewniki Schloersa, patentowane maszyny do rozrzucania gnoju, jednoskibowe pługi, odwrotniki, na kółkach, trzy i czteroskibowe, pługi ścierniskowe, walce pierścieniowe i kolcowe, grubery, maszyny do czyszczenia zboża, Mayera **tryery,** angielskie bębenkowate sieczkarnie, przyrządy manežowe i do młócenia, systemu sztyftowego (Schlagleisten-System), wagi do ważenia bydła i t. p. poleca w rzetelnym i starannym wyrobie (4912

Hugo Hansen, skład maszyn rolniczych,

przed bramą Berlińską, przy drodze ku kolei.

Konto Bilansu

cukrowni akcyjnéj w Zdunach

Debet. **na dniu 30 czerwca 1886.** **Credit.**

57	Konto kapitału akcyjnego na II emisyą jeszcze do płac. M.		82 650,—	57	Konto Kapitału akcyjnego M.		900 000,—
52	Konto gruntów	47 301,57		33	„ długu gruntowego „		350 000,—
	Przybytek „	128.56	47 430,13	34	„ funduszów „		26 000,—
45	„ budynków „	378 461,12		3	„ akceptów kaucyjnych „		310 800,—
	Przybytek „	1 308.70	379 769,82	36	„ weksli kaucyjnych „		300 000,—
29	„ zakładów do ważenia „	22 170,60		40	Gł. urząd celny w Skalmierzycach		303 000,—
	Przybytek „	21.50	22 192,10	65	Konto funduszu rezerwowego „		5 078,91
38	Grunt w Koźminie „	1 117,40		83	„ wierzycieli „		230 539,26
	Przybytek „	208,93	1 326,33	81	„ funduszu odnawiania „		101 814,98
15	Konto zakładów szyn „		25 595,36				
70	„ maszyn „	793 398,74					
	Przybytek „	8 513,86	801 912,63				
25	„ zakładów gazowych „		12 055,03				
48	„ inwentarza „	15 222,73					
	Przybytek „	335,20	15 557,93				
10	„ kaucyi „		986 800,—				
20	Ilość konta wekslowego „		747,—				
32	Konto węgli z kości „		14 421,40				
58	„ gotówki „		3 424,98				
62	„ nasienia burakowego „		2 941,30				
71	„ węgli „		885,—				
72	„ ekonomii „		1 974,63				
74	„ wapna wypalonego „		2 746,—				
75	„ stajni „		509 80				
88	„ fabryki „		11 754 15				
85	„ dłużników „		84 264,59				
14	„ premii zabezpieczonych „		551,28				
86	Generalne konto towarów „		193,44				
63	Konto zysków i strat						
	Strata „		28 020,35				
		M.	2 527 223,25			M.	2 527 225,25

Konto zysków i strat

cukrowni akcyjnéj w Zdunach

Debet. **na dniu 30 czerwca 1886.** **Credit.**

81	Do konta funduszu rezerwowego 2% odpisane od M. 466 820,82 nieruchomości M.	9336,42		63	Saldo zysków z r. zeszłego		6 890,53
	5% odp sanych od M. 788 491,77 ruchomości M.	39424.58	48 761,—	72	Konto ekonomii		662,66
14	Konto premii zabezpieczenia		4 860,89	77	„ szlamu rozczynowego		2 885,52
18	„ prowizyi		7 313,37	79	„ odpadków		9 991,76
68	„ procentów		27 587,27	86	Generalne konto towarów		881 101,31
71	„ węgli		45 084,42	63	Konto zysków i strat		28 020,35
74	„ ruchu pieca wapiennego		10 632,—				
75	„ stajni		739,03				
78	„ ćwikły		702 256,04				
88	„ fabrycznego ruchu		50 469,48				
84	„ wydatków		8 773,18				
87	„ pensyi		23 075,45				
			929 552,13				929 552,13

Zduny, dnia 20 sierpnia 1886. (5252)

Rada Nadzorcza. **Zarząd.**

Scholtz. **H. Schrader. C. Dihrberg. J. Jüttner.**

Bilans jako też konto zysków i strat zbadaliśmy i przekonaliśmy się, że zgadzają się one z prawidłowo prowadzonemi książkami.

Zduny, dnia 7 września 1886.

Deputacya wyznaczona do zbadania bilansu za rok 1885|86.

Hipolit Robiński. Z. Mazurkiewicz. M. Rohrbach.

Największy skład i najtańsze źródło płaszczy damskich Bracia Jacoby, St. Rynek 87.

Zakład tapicersko-dekoracyjny

J. N. Dankowski,

Poznań, Podgórna ul. Nr. 5,

wykonuje wszelkie prace tapicerskie i dekoracyjne: **wyściela meble,** wyrabia **materace sprężynowe** itp. **dekoruje pokoje, urządza franki, rolety, markizy,** układa dywany itp. (4352

Powierzone prace wykonuje sumiennie, trwale i tanio.

Bracia Pohl, optycy w Poznaniu

Wilhelmowska ul. 7

polecają swój bogato zaopatrzony (3828)

skład okularów

binokli, lornet, perspektyw teatralnych i marynarskich, barometrów, termometrów jako też wszelkich narzędzi gorzelniczych i odnośnych artykułów po cenach umiarkowanych.

SUPERFOSFATY,

Mąkę z żużli Thomasa, Kainit, Sole potasowe i t. d. ofiaruje po najtańszéj cenie (3715

Dr. Roman May,

fabryka chemiczna w Poznaniu.

Chocolat **SUCHARD**

NEUCHATEL (SCHWEIZ)

EMPFIEHLT SICH DURCH VORZÜGLICHE QUALITÄT BEI MASSIGEM PREISE. — IST ÜBERALL ZU HABEN.

(1170)

Pasy do lokomobil bez końca.
Płachty nieprzemakalne dla lokomobil. (4321
Worki do zboża. **Płachty** na wozy.
Smarowniki „Tovote“ i do tychże stały tłuszcz.
Opakunek Asbetowy oraz wszelkie inne przybory dla **gorzelni i cukrowni** poleca po cenach umiarkowanych

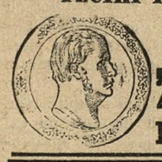

fabryka pasów

Z. Mazurkiewicz,

Poznań, Berlińska ul. 5

Główny skład!!

czekoladę z fabryki Menier z Paryża,
Suchard z Newchatell.
Cacao holenderskie z fabryki **Blockera i Grootes**
polecam po cenach fabrycznych. (3771b

A. W. Żuromski,

cukiernia, fabryka karmelków cukrów i czekolody,
Poznań, Berlińska ul. Filia Wrocławska ul.

Angielskie

FIRANKI TIULOWE

Największy wybór. Najtańsze ceny.

Okno po 3,75—4 Mrk. 4,50, 5, 6 Mrk. itd. do 30 marek. Modele rozsyłam na prowincyą franko. (5266

Izydor Griess,

4. Ul. Zamkowa 4.

Kapelusze żałobne

zawsze w zapasie.

Talie trykotowe,

GORSETY

w największym wyborze i w najlepszych gatunkach poleca (5267

Izydor Griess.

4. Ul. Zamkowa 4.

Rzadkie

kupno okolicznościowe.

Nadzwyczaj eleganckie

wirgińskie tchórze

(elki) i tumaty damskie są bardzo tanio do sprzedania. (5215

Oba futra oglądane być mogą w handlu towarów futrzanych

Philippsohn Holz,

24. Wodna ul. 24.

S. Neuhusen'a

Fabryka Bilardów

Berlin SW., Beuthstr. Nr. 22.

rozsyła pod gwarancyą swą specyalność, patentowane bilardy stołowe, (5211

które w przeciągu dwóch sekund na elegancki stół zamienić można, uwieńczone nagrodą na wszystkich większych wystawach narodowych i między-narodowych (w Brukseli złoty medal); wszelkie inne gatunki bilardów i przyborów bilardowych poleca się uprzejmie. Najnowsza i bardzo interesowna gra towarzyska na bilardzie

Jeu de baraque.

Prospekty i ilustrowane katalogi gratis.

Zastępca:

J. E. LIEBSCH

w Poznaniu.

J. & A. Witkowscy

w Poznaniu, Berlińska ul. 1

pozwalają sobie niniejszém uniżenie donieść o nadejściu w wielkim wyborze (5063

najnowszych materyałów

zagranicznych i krajowych

na porę jesienną i zimową.

R. Barcikowski, Poznań, Bazar,

poleca po cenach nader przystępnych:

Herbatę karawanową funt po 7,50 m.
Herbaty chińskie funt po 6, 5, 4, 3 marki. (5077
Prósze herbaciane funt po 2 m.
Koniak prawdziwy francuski, importowane araki i rum, wanilę burbońską, oliwę niceńską, kwas i sok cytrynowy, ocet winny do konserwów, **Cacao** holenderskie Blookera i van Haagena, czekolady, żelatynę białą i różową itd.

Teraz najlepszy czas!

Węgle

kamienne

i

drzewo

en gros i en détail poleca w **najlepszym tylko gatunku.** (4993

KAROL HARTWIG,

Wodna ul. 16. Nowy Rynek 12.

JASINSKI I OŁYNSKI,

Drogerya

Poznań, św. Marcin Nr. 62

poleca po cenach umiarkowanych

Swiece kościelne z czystego białego wosku,
Oléj do palenia w wyborowym gatunku,
Kadzidło i bursztyn. (4652c

Opakowania i kosztów przesyłki przy świecach nie obliczamy.

Moje premiowane w Poznaniu 1883 r. pomysłu własnego

Szleje

na parę koni, kompletne, z skóry, za 36 Mrk. nowe obmyślane, bardzo praktyczne za 40 marek, szleje do wyjazdu od 60 Mr., półszorki z kręconéj skóry od 50 Mrk., szory do wyjazdu od 60 Mrk., z czarnej lub żółtéj skóry, z czarnem, z nowego srebra lub żółtem okuciem od 30 M., półszorki z skóry na woły za 20 M., siodełka kompletne z ubraniem eleganckiem na konie od 55 M., siatki na konie od much od 10 M., **paski na rupturę** od 3 M., pasy do maszyn po 3 M. za funt, poleca (4421

Józef Szumnarski, rymarz i siodlarz w Śremie.

Chów świń (4920

Poland-China

Wąsów (stacya pocztowa) zapisany w niemieckiéj księdze trzód ma na sprzedaż **proszczaki do chowu.**

Rozpoczęła się (5214

sprzedaż tryków

w mojéj owczarni zarodowéj **Rambouillet.** Ceny czasowe.

Ziółkowo p. Gostyniem.

Rogalla v. Bieberstein.

Z powodu zmiany mieszkania nadarza się korzystna sposobność taniego **nabycia w Królestwie Polskiem z wolnéj ręki folwarku** 14-sto włókowego czyli 429 morgów **miary warszawskiéj,** na którym nie ma żadnych serwitutów, położonego w miłéj okolicy, ziemi wogóle pszennéj, bez inwentarza i zasiewów, gdyż teraźniejszy posiadacz folwark ten, poprzednio zagospodarowany a za rs. 30000 kupiony, mając zamiar rozkolonizować, nie prowadzi obecnie racyonalnego gospodarstwa, tylko grunta wypuszcza na pastwiska, a w części wydzierżawiał na obsiew mieszkańcom miasta i włościanom wsi sąsiednich na opłatę wszelkich podatków, rat Towarzystwa i utrzymanie familii. Na folwarku tym jest obszerny dom murowany mieszkalny, oraz wszelkie budynki gospodarcze, otoczone wysokiemi, kilkudziesięcioletniemi topolami i stawek zarybiony.

Całą tę nieruchomość nabyć można za rs. 7500, gdyż na gruncie pozostaje jeszcze niezamortyzowanéj pożyczki Towarzystwa kredytowego rs. 9085, rata bowiem półroczna Towarzystwu płacąca się już do 13 stycznia 1887 r. zaspokojoną została. — Jest jeszcze i ta dogodność w kupnie téj nieruchomości blisko granicy i przy kilku szosach położonéj, a od miasta powiatowego Wielunia nie całe dwie wiorsty oddalonéj, że nabywający przy kontrakcie może płacić rs. 4000, a reszta, tj rs. 3500, mogłaby pozostać na hypotece. — Wiadomość bliższą poda P. **Rynek Henryk,** właściciel kamienicy, zamieszkały w Kaliszu. (5083

Wskutek objęcia innego majątku szuka **właściciel folwarku** przeszło 400 mórg wielkiego, położonego na Kujawach, jak najspieszniéj (5160

kupca

z zaliczką 6000 talarów. Ziemia w największéj części buraczana i pszenna, do kolei buraczanéj blisko, do żwirówki 1/4 mili. Hipoteki pewne. Cena umiarkowana.

Łaskawi reflektanci raczą się wprost do właściciela zgłosić p. lit. N. S. I. 33. poste rest. Inowrocław.

Kamień gojący

do leczenia ran u bydła i koni w skutek tarcia lub ciśnienia uprzęży, siodeł, szczególniéj w skutek jarzm powstałych. Liczne świadectwa agronomów dowodzą, że kamień gojący na to najlepszym jest środkiem i **komisya weterynarska król. ministerstwa wojny** wyraziła się **pochlebnie** o tymże kamieniu. Słoik kosztuje 2 1/2 marki (3063

E. J. W. Legal,

aptekarz w Żninie.

PAIN-EXPELLER „Z kotwicą“

jest bardzo dobrym środkiem domowym

Pianina tanio, za gotówkę lub na spłaty. **Fabryka Weidenslaufer, Berlin NW** (1813

Niezawodny Rezultat!!

Kto chce dobra swe sprzedać, lub kto chce dobra kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do

Ajenta dóbr LICHTA w Poznaniu

Szybka, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących.

Węgle

kamienne z najlepszych kopalni odstawia całemi wagonami i w mniejszych ilościach po cenach latowych wprost z dworca kolei, również wyborowe kowalskie dla ślusarzy i kowali.

E. Kajkowski,

skład węgli, Chwaliszewo Nr 50. (4995)

Przy placu Działowym Nr. 11 na parterze jest wielki pokój i gabinet do wynajęcia. (5074

Przy **Małéj Rycerskiéj ul. Nr. 2** na II piętrze jest do wynajęcia 3824

pomieszkanie

o 5 odn. 7 pokojach (salon i balkon) od od 1 października. Stajnie w domu

---

Przy **Wodnéj ul. 22** jest do wynajęcia od 2 października rb.

lokal handlowy

wraz z przynależytościami. Bl. szczegółów dowiedzieć się można w handlu, Rynek 50. (3700

Ul. Strzelecka 21, mieszkanie pańskie, 4 pokoje itd. za 600 marek do wynajęcia. (4339

4—5 pokoi z kuchnią i przynal., tudzież 2 pokoje na part. i stajnia do wyn. na Piekarach Nr. 16. (5260

Kartofle fabryczne

od wszystkich przystanków drogi żelaznéj **kupuje** i prosi o oferty z podaniem ceny (5156

Herman Elkeles w Poznaniu,

Wilhelmowska ul. Nr. 25.

Handel zboża, ziemiopłodów i nasion, eksport kartofli.

Młodzieńców mających chęć dokładnie wyuczyć się (5133

organistostwa

przyjmuje każdego czasu. Warunki przystępne

Fr. X. Zaremba,

organista i dyrektor muzyki w Środzie.

Kilku studentów

znajdzie od św. Michała przyzwoitą stancyą. Mieszkanie zdrowe, wysoki parter przy Zielonym Ogrodzie, w bliskości szkoły realnéj i gimnazyum. Kuchnia pożywna, polska, fortepian w domu, za cenę bardzo przystępną. Opieka męzka i macierzyńska. Bliż. wiad. udzielą łaskawie pp. profesorowie Wny Studniarski i Wny Wituski. (4799

WW. Pp. Chlebodawcom polecam gospodynie, kucharki, pokojówki, hausknechtów z najlepszemi świadectwami.

M. Sobczak,

biuro stręczeń, Zielona ul. (161) **Nr. 2.**

Studentów

zwłaszcza w młodszym wieku przyjmie na stancyą od św. Michała, zaręczając macierzyńską opiekę (4581

Helena z Braunków

Szumanowa,

Rybaki Nr. 7, I p.

Młody agronom

w posiad. świad. dojrz. gimn., mający po za sobą 2 lata prakt., z dobr. polec. który przez 5 semestr. zajmow. się na uniwers ekon. społecz. i agron. wolny od wojsk., poszuk. miejsca p. skromn. warunk. zaraz lub od 1 paźdz Łask. ofert Leszno (Lissa in Posen) poste rest R. P. M. 492. (5138

Ogrodnika,

kawalera, znającego się dokładnie na hodowaniu ananasów, na prowadzeniu drzew na sposób **francuski,** cięciu wina, na hodowaniu kwiatów oranżeryjnych i cieplarnianych itp. polecić może od 1 października nadogrodnik **A. Gajewski,** w Kobylempolu p. Poznaniem. (5147

Studentów

uczęszczających do tutejszych zakładów naukowych przyjmie od św. Michała, pod opiekę rodzicielską i ścisły dozór F. Kubacki, nauczyciel, Wiedeńska ul. Nr. 5. Fortepian w domu. (4915

Urzędników gosp.

j. t. **rządzców, ekonomów i pisarzy; kucharzy, służących, stelmachów, kowali i gospodynie,** prawdziwie zdatnych i dobrze polecanych ludzi, mam każdego czasu do umieszczenia i poszukuję takowych.

E. Wituski, Inowrocław. (3014

Kilku chłopczyków, zwiedzających tutejsze zakłady naukowe, przyjmie od św. Michała doświadczony pedagog na stancyą i pod opiekę rodzicielską. Pomieszkanie zdrowe, stół pożywny, dozór ścisły, fortepian w domu. Bliższych informacyi udzieli Eksp. Dzien. Pozn. pod Nr. 4924.

Ekonom

żonaty, 43 lat, mający, silny, pilny, zdatny i energiczny w swoim zawodzie świadectwa i rekomendacye wyborne, z wykształceniem sekundanerskiem, wysłużywszy wojskowość przy pierwszéj gwardyi, poszukuje odpowiedniéj posady. Gdzie? wskaże Eksped. Dzien. Pozn ńskiego pod Nr. 5149.

Pensyonarzy

przyjmuję od każdego czasu. — Fortepian w domu. (4923

B. Szawelska,

Półwiejska ul. 18, III.

Urzędnik gospodarczy

w średnich latach, energiczny, pilny, zaopatrzony w chlubne świadect., z wykształceniem gimnazyalnem, znający dokładnie swój fach, szuka zaraz lub od 1 października umieszczenia. Bliższa wiadomość w Eksp. Dzien. Pozn. pod Nr. 5155.

Poszukują posady:

Gospodynie umiejące gotować; ogrodnik, który w ostatniem miejscu jest lat 7, opuszcza posadę z powodu zmiany właściciela majątku; ogrodnik kawaler, bardzo dobrze polecony; kucharz żon., znający się dobrze na ogrodnictwie. O łaskawe zlecenia uprasza (5269

ZYBERT, Poznań, Teatralna ul. 5.

Do wydzierżawienia są jeszcze: gościniec na wsi, oberża w małem mieście. — Do sprzedania gościniec, gospodarstwo 80-morgowe, plac 2 1/2 morgowy pod Poznaniem do budowli. Bliższych wiadomości udzieli (5268

ZYBERT, Poznań, Teatralna ul. 5.

Praczkę, dwie gospodynie: miejską i wiejską, pannę służącą, znającą się na krawieczyźnie, praniu itd., zaopatrz. w dobre świad., poleca (5264

J. Osińska, Kozia ul. Nr. 21.

Kantor komisowy

P. Teyssandiera

w Poznaniu,

ma od 1 października do umieszczenia kilku ogrodników żon. i kaw., pisarzy, ekonomów, rządzców, służących, gospodyń, panny służące itd. (527

Ekonom kawaler,

w średn. wieku, silny, energ., z dobr. świad. posz. posady na 500 M.

P. Teyssandier, W. Garbary 8.

Włódarz żonaty,

z dobr. świad. posz. posady na pensyą 40 tal. i odpowiednią ordynaryą.

P. Teyssandier, W. Garbary 8.

OSOBA

dobrze wychowana, z wykształceniem, wdowa, znająca się doskonale na zarządzie domowym, mogąca zastąpić panią domu lub wyręczyć takową, chlebnie polecona, szuka odpowiedniego miejsca, choćby za skromną pensyą, od 1 paźdz. rb. lub później. Oferty proszę przesyłać do Eksped. Dzien. Pozn. pod lit. I. P. 5212.

Ogród Zoologiczny.

Dziś w niedzielę (4963

Ceny wstępne o połowę zniżone.

Konie odstawione

nabywa (4326

Ogród Zoologiczny.

B. Heilbronn'a

Teatr Ludowy.

Występy nowych artystów i specyalistów. Pierwszy występ akrobatki Mella Karma, tancerek Cassandra, 3 sióstr, konmika p. Stein'a występ Markizy del Ponzoni i altystki panny Hoffmann. (4930) **DYREKCYA.**

W ogrodzie **Stock'a**

Dzisiaj

w sobotę, dnia 18-go września od godz. 6-téj.

Jutro

w niedzielę od godz. 5-téj

koncert wieczorny.

(W razie chłodnego powietrza później w sali.) (5269

Usilnie i uprzejmie proszę o liczny udział przy ostatnich już koncertach ogrodowych.

Bolesław Dembiński.

Ogród teatru Wiktoryi.

W niedzielę, dnia 19 września rb.

Wielki koncert w ogrodzie

połączony z oświetleniem elektryczno-bengalskiem i wspaniałemi ogniami sztucznemi.

Otwarcie kasy o godz 3 1/2, początek o godzinie 4-téj.

Wstęp 20 fen, dzieci niżéj 10 lat i w towarzystwie starszych 10 fen. (5170

W południe:

Koncert śniadaniowy

przy kufelku piwa.

Z szacunkiem

E. Mähl.